

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 003.400.

Nie będzie plebiscytu w Czechach Praga zgodziła się na to po bezpośred- nich rozmowach z Berlinem Do 10 października Rzesza zajmie wszystkie swoje obszary

LONDYN, 8 października. — Korpus policyjny o sile 1.200 ludzi, dostarczony przez legion brytyjski dla utrzymania porządku publicznego na terytorium plebiscytowym w Czechosłowacji, został skompletowany, sformowany, umundurowany i skoszarowany w salach wystawowych „Olympii” w Londynie.

Wiadomości, nadchodzące z Berlina i Pragi, wskazują jednak, że ten wysłək Anglii poszedł na marne i że korpus legionu brytyjskiego nigdy nie wyjedzie do Czechosłowacji, ponieważ wojska niemieckie zajęły już wszystkie obszary, zamieszkałe przez ludność niemiecką.

Nie ma powodu przypuszczać, aby kancl. Hitler miał obstawać przy plebiscytach, których wynik, wobec braku dostatecznej ilości Niemców na terytoriach, jakie miały być objęte głosowaniem, byłby co najmniej wątpliwy.

PARYŻ, 8 października. (PAT.) — Korespondent berliński „Le Journal” donosi, że poseł czechosłowacki w Berlinie, dr. Mastny wyjechał wczoraj wieczorem do Pragi — aby — jak słychać — zawrzeć projekt konyliacji, według której, oba narody, NIEMCY I CZECHOSŁOWACJA MIAŁY BY SIĘ POROZUMIEĆ CO DO ZANIECHANIA RÓŻNYCH PLEBISCYTÓW, PRZEWIDZIANYCH W UKŁADZIE MONACHIJSKIM.

Miałaby być nawet mowa o ostatecznym ustaniu posuwania się Niemców na dzień 10 października. W tym dniu WSZYSTKIE OBSZARY SUDECKIE, ŻĄDANE PRZEZ RZESZĘ BĘDĄ W JEJ POSIADANIU.

LONDYN, 8 października. (PAT.) — W kołach oficjalnych — jak donosi Reuter — oświadczają, iż istnieje tendencja, która zdaje się wskazywać, że PLEBISCYT NIE ODBĘDZIE SIĘ W CZECHOSŁOWACJI. Jeżeli będzie tak istotnie, legion brytyjski oczywiście nie wyjedzie do Czech.

PRAGA, 8 października (PAT) — W godzinach wieczornych powrócili tu z Berlina dwaj wyżsi funkcjonariusze czeskiej służby zagranicznej min. Kinzl-Zizerski oraz stały delegat rządu czechosłowackiego przy lidze narodów min. Heidrich, którzy niezwłocznie udali się do ministra spraw zagranicznych Chwalskiego celem poinformowania go o wyniku rozmów, jakie przeprowadzili w Berlinie w sprawie oku-

pacji terytorium określonego nazwą 5-ej strefy. Rząd czechosłowacki prowadził rokowania z rządem Rzeszy celem możliwego złagodzenia dotkliwych skutków okupacji znacznej części terytorium czeskiego w myśl decyzji komisji delimitacyjnej w Berlinie. W związku z tym do Berlina udają się jutro ministrowie Karwas i minister rolnictwa Ferabend.

W najbliższych dniach ma u-

dać się do Berlina nowomianowany minister spraw zagranicznych Chwalski. Jak w kołach urzędowych oświadczają, celem rządu czeskiego jest uzyskanie, aby nowa granica państwa pokrywała się o ile możności z granicą językową.

BERLIN, 8 października. — (PAT.) — Dzisiaj wieczorem pomiędzy niemieckim ministerstwem gospodarki a czeskim mi-

nisterstwem finansów zostały podjęte bezpośrednie rokowania. Celem tych rokowań jest jak najszybsze uregulowanie tymczasowych wzajemnych stosunków gospodarczych. Dla uregulowania spraw ubezpieczeń społecznych odbyła się dzisiaj konferencja pomiędzy przedstawicielami niemieckiego ministerstwa pracy i czechosłowackiego ministerstwa ubezpieczeń społecznych.

BERLIN, 8 października. — Nawiązano rokowania pomiędzy zarządem poczt niemieckich a pocztą czeską. Celem tych rokowań jest wznowienie przerwane go ruchu pocztowego. Pomiedzy przedstawicielami Niemiec a przedstawicielami rządu czeskiego doszło dzisiaj również do porozumienia w sprawie swrotu zarekwizowanych przez czeskie władze wojskowe samochodów ciężarowych, koni i wozów.

PO OBJĘCIU W POSIADANIE FRYSZTATU

We wtorek zajmujemy Bogumin 15 i 16 października przyjadą na Śląsk Zaolzański najwyżsi dostojnicy państwa

CIESZYN, 8 10. Wczoraj rozszły się tu POGŁOSKI, JAKOBY W ZWIĄZKU Z NAPRĘŻONĄ SYTUACJĄ MIĘDZYNARODOWĄ PRZYSPIESZONE ZOSTAŁO ZAJĘCIE WAŻNEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO BOGUMIN.

Według tych informacji zajęcie Bogumina nastąpić miało już dzisiaj.

Pogłoski te zostały późnym wieczorem stanowczo zdementowane przez kwaterę główną. ZAJĘCIE BOGUMINA NASTĄPI DOPIERO WE WTOREK, 11 B. M., W POŁUDNIE, PONIEWAŻ TAK GŁOSI PLAN POLSKO - CZESKI.

CIESZYN, 8 10. PRZYJAZD NAJWYŻSZYCH DOSTOJNIKÓW PAŃSTWA NA ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI ORAZ KONCOWA UROCZYSTOŚĆ OBSADZENIA TEGO KRAJU WYZNACZONA ZOSTAŁA NA DZIEŃ 15 I 16 PAŹDZIERNIKA R. B.

Defilada w Fryszacie

FRYSZTAT, 8 10. (PAT). Po Cieszynie, Trzynie i Jabłonkowie Frysztat doczekał się na-

reszcie swego wielkiego dnia.

Miasto wspaniale przygotowało się na przyjęcie wybawców. U wylotu ulicy, którą miały wkroczyć polskie oddziały zbrojne, stanęła brama tryumfalna z napisem: „Z wami złączeni na zawsze”. Wszystkie sklepy w mieście zamknięto, cała ludność wyległa na ulice.

Na rynku ustawiono trybunę, z której dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski ma przyjąć defiladę. Dokoła trybuny zebrały się w szpalrach gęste tłumy ludności.

Około godz. 10 we wszyst-

kich kościołach zaczęto bić w dzwony, co było znakiem, że wojska polskie zbliżają się do miasta.

O godz. 11,25 wjechał na rynek konno prowadzący defiladę płk. Sadowski, który po złożeniu raportu gen. Bortnowskiemu, stanął obok trybuny. Wraz z gen. Bortnowskim odebrali defiladę wojewoda śląski dr. Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk” wojewoda Malhomme oraz starosta frysztański dr. Wolf.

W defiladzie, która trwała przeszło 3 godziny, brały udział

pułki piechoty, artylerii konnej i oddziały zmotoryzowane. Przemarsz piechoty, która szła mocnym krokiem defiladowym, głośno wybijając fakt, i dziańska postawa żołnierzy wywarły na ludności niezapomniane wrażenie.

Co chwila rozlegały się głośne, burzliwe oklaski i okrzyki: „Niech żyje Prezydent Rzplitej”, „Niech żyje armia i jej Wódz Naczelny”, „Niech żyje minister Beck” i t. d. Kompania za kompanią, oddział za oddziałem szły zwarte szeregi żołnierzy. Ulice Frysztatu dudniły pod kołami dział i czołgów. Lu-

dnosc szalała z radości.

Defilada już się skończyła, a zebrana ludność nie rozchodziła się do domów. Długo jeszcze ulice Frysztatu rozbrzmiewały gwarem rozradowanych mieszkańców, którzy po 20 latach niewoli i ucisku poculi po raz pierwszy, iż są obywatelami wolnej Rzeczypospolitej.

FRYSZTAT, 8.10. (PAT) — Pierwszą czynnością starostwa we Fryszacie objętego dziś przez b. posła dr. Wolfa było wydanie przepustki na wyjazd do Czechosłowacji dotychczasowemu czeskiemu staroście Frysztatu p. Heryngowi.

Ślup do muzeum

FRYSZTAT, 8.10. (PAT) — Pułk piechoty, przekraczając dziś dawną granicę polsko - czechosłowacką między Kaczyce a Frysztat, na znak zniesienia granicy dzielącej dotąd Śląsk Zaolzański wyrwał jeden z żelaznych słupów granicznych, który wraz z odpowiednim listem przesłał do prezydenta miasta Katowic, prosząc go o przekazanie do muzeum.

Aresztowania w Inspektoracie Pracy

Insp. Szumski i sekretarz Żarski pod zarzutem udziału w aferze

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym z polecenia władz bezpieczeństwa, zatrzymani zostali i osadzeni w areszcie śledczym, w związku z wykrytą aferą: inspektor pracy w Łodzi, SZUMSKI, sekretarz Inspektora-

tu Pracy, ŻARSKI oraz przemysłowiec łódzki, Henryk Kolski, który odgrywał rolę pośrednika w aferze.

Krają również pogłoski o zatrzymaniu w Ozorkowie jednego

z tamtejszych mniejszych przemysłowców p. E.

Bliższe szczegóły afery trzymane są re względu na dobro toczącego się śledztwa, w tajemnicy.

Cienie i światła wokół Chamberlaina

Ten, który uratował pokój, ale tylko na pół roku

Londyn, w październiku.

Ajlee, przywódca opozycji, powiedział w izbie gmin: Słuchając dotychczasowych przemówień o uratowaniu pokoju przez Chamberlaina, nie odczuwaliśmy beztroskiej radości, a raczej mieliśmy uczucie, że znajdujemy się w środku tragedii. Czuliśmy się poniżeni. — Nie było to zwycięstwo rozumu i ludzkości, ale zwycięstwo brutalnej siły. O warunki nie pertraktowano, ale były one przedłożone jako ultimatum.

Wszyscy rozważni ludzie odczuli ulgę z powodu chwilowego załatwienia sprawy, ale mieli też uczucie poniżenia i smutku. Najgorsze horoskopy na przyszłość. Ostatnie dni były dniami jednej z największych dyplomatycznych porażek jakie Anglia lub Francja kiedykolwiek poniosły. Było to ogromne zwycięstwo dla Hitlera, który odniósł je jedynie przez demonstrację siły wojskowej, zwycięstwo, które Niemcy w ciągu czterech lat wielkiej wojny nie zdołali osiągnąć. Zniszczył on państwo, które stało na drodze jego ambicjom. Otworzył sobie drogę do zasobów węgla, nafty i innych źródeł, których potrzebował dla skonsolidowania swej potęgi wojskowej i skutecznie rozgromił siły, które mogły mu się przeciwstawić.

Mapa Europy została zmieniona na groźbę wojny przez Hitlera. Nie nastąpiło to nieoczekiwanie. Było jasnym dla każdego inteligentnego człowieka, śledzącego politykę zagraniczną, że atak nadejdzie. Bezpośredni sygnał dał premier sam 7 marca r. b., kiedy powiedział: „Jaki kraj w Europie, zagrożony przez większe mocarstwo, polegałby na ochronie ligi narodów?” Było to zarazem zaproszenie dla Hitlera, zachęcenie go do akcji i przyznanie się do kapitulacji przez rząd Anglii.

W tym samym duchu przemawiali w parlamencie angielskim Eden, Churchill, Duff Cooper i wielu innych...

*

Świadkom, a nawet uczestnikom wydarzeń historycznych jest zwykle najtrudniej zgłębić ich znaczenie i ich skutki.

W 1914 roku opinia publiczna wszystkich krajów wojujących przyjęła wojnę z patriotyzmem, a niektórzy nawet z ideologicznym entuzjazmem.

„Wojna — wojnie” — oto z jakim hasłem szli sojusznicy walczyć z Niemcami. Szli z nadzieją, nie tylko podjęcia u samych korzeni prób Niemiec zagarnięcia politycznej hegemonii w Europie, ale i złamania ducha pruskiego militarysty. Armia niemiecka istotnie została rozbita. Kajzer Wilhelm — zmuszony do abdykacji. Ale nie minęło nawet 20 lat, jak duch militarysty ponownie ożył.

Oto i teraz widzimy, z jaką wielką tęsknotą marzy ród ludzki o pokoju na całym świecie, o rozbrojeniu, o powszechnym wielkim zbrataniu narodów. — Marzenie to związane nierozdzielnie z premierem brytyjskim — Chamberlainem...

Gdyby wracał on z Monachium nie samolotem, lecz w samochodzie, to niewątpliwie wzdłuż całej drogi, poprzez setki kilometrów stałyby tłumy lu-

du, tak jak stały w Anglii na całej drodze od lotniska do zamku. Czekają cierpliwie w Londynie podczas deszczu na jego powrót.

Na przedmieściach i w centrum wszystkie klasy społeczne, zapominając o swych różni-

kój na pół roku.

W tym samym duchu, choć jeszcze bardzo ostrożnie, wypowiada się i część prasy angielskiej. Chwała Chamberlaina wszyscy. Ale po tym idą wszelkie „ale”. Nawet liberalna gazeta „News Chronicle”, która kie-

daniem stworzenia i rozszerzenia sił morskich?

Anglia przygotowywała się nie do ataku, lecz do obrony. — Przede wszystkim trzeba było bronić Londynu. Prawdopodobnie nikt do ostatnich dwóch tygodni nie wyobrażał sobie, co to za olbrzymie zadanie. Dzieci prawdopodobnie zostałyby wywiezione. Ale tylko część, a nie wszystkie setki tysięcy dzieci londyńskich. Zaczęto już je wywozić, ale na razie ewakuowanoaledwie 4.000 w ciągu 2-ch dni. Kropla w morzu.

Przyrzeczono umożliwić ewakuację wszystkich, którzy będą sobie tego życzyli. A więc już miliony londyńczyków. Przez radio słyszało się udzielanie rad dla tych ewentualnych uciekinierów. „Ubierajcie się ciepło! Zabierajcie z sobą rzeczy! — W miarę możliwości jedzenie i pieniądze!” Wszelkim przyrzekano schronienie, a w razie potrzeby żywność. Ale nikt ani razu nie przyrzekał Londynowi bezpieczeństwa od nalołów powietrznych. Chamberlain nie miał prawa tego przyrzekać. — Wiedział on, że jedna piąta całej ludności angielskiej, zgromadzona w Londynie, może podlegać wszystkim okropnościom wojny, a rząd nawet nie zdołał im zagwarantować ucieczki na jakieś bezpieczne pozycje. Okazało się, że w takie groźne epoki stolica jest wielkim brzemieniem, ciężarem na rządzie.

Czy można w tych warunkach mówić, że Chamberlain miał w ręce pełno atutów...

Ale nie ulega wątpliwości, że stała za nim ogromna siła swia-

towej opinii publicznej. — Nie wiemy, czy można to nazwać siłą moralnego rozbrojenia. — Jest w tym jakaś tajemnica, jakaś zbiorowa intuicja. Chamberlainowi przypadło w udziale stać się jej wyrazicielem.

*

Dyskusja w izbie gmin dowiodła, że wątpliwości pod tym względem istnieją już u wielu parlamentarzystów. Ale to są przejściowe nastroje. — Punkt ciężkości obecnego momentu polega nie na tym, w jaki sposób i jakie terytoria odejdą do Niemiec, lecz na tym, jakie wyniki da nowe zbliżenie czterech wielkich mocarstw. W Mona-

Dr. Wanda JAKOBSON

b. psycholog Miejskiej Poradni Wychowawczej w Łodzi

przyjmuje we wszelkich sprawach związanych z trudnościami wychowawczymi, nauczania, wyboru szkoły itd.

UL. WÓLCZAŃSKA 10

II wejście Śródmiejska 20

Godz. przyj. 5 — 6. Tel. 214-36.

chium zetknęły się dwie rozbieżne idee. Czy zobaczymy nową syntezę, czy też po krótkiej przerwie, nowe naprężenia i nowe starcia?

Ale na razie ludzkość, która już z trudem oddychała, powinna błogosławić bociana, że na czas wyciągnął kość. Wysoki i sztywny, pomimo swych lat, Chamberlain zresztą podobny jest do bociana.

A. J.

WOLANOW stale wzbogaca!

WYGRANE.

zł. 50.000

na Nr.

2644

zł. 25.000

na Nr.

79144

zł. 20.000

na Nr.

99746

zł. 20.000

na Nr.

84989

zł. 20.000

na Nr.

53280

zł. 15.000

na Nr.

21023

zł. 15.000

na Nr.

29827

zł. 15.000

na Nr.

74837

zł. 15.000

na Nr.

73449

zł. 15.000

na Nr.

137933

zł. 10.000

na Nr.

110344

zł. 10.000

na Nr.

139843

zł. 10.000

na Nr.

149767

zł. 10.000

na Nr.

3026

zł. 10.000

na Nr.

55698

zł. 10.000

na Nr.

152073

oraz tysiące wygranych poniżej 10.000 zł.

Oto wyniki gry 42 Lot. w szczególnej kolekturze

WOLANOWA

Łódź, Piotrkowska 11 i 72.

Pabianice, Pl. Dąbrowskiego 3.

Losy 1-ej klasy są już do nabycia.

cach partyjnych, rzuciły się na spotkanie meża stanu, który po trafil zapobiec wojnie. Padł deszcz, było chłodno, nikt nie wiedział dokładnie, kiedy przyjedzie, nikt nie przygotowywał dlań entuzjastycznego przyjęcia. A pomimo to stare damy i skromni pracownicy, zblazowani panowie i zmęczeni robotnicy, urzędnicy porzucający biur, młodzież i starsi panowie — wszyscy poszli, tylko w tym celu, aby swą obecnością, głosem, gestem wyrazić wdzięczność Chamberlainowi.

Uczucie to napełniało cały Londyn. I król pod wpływem tego uczucia wdzięczności, wbrew wszelkim protokołom, powitał Chamberlaina na dole, jak osobę koronowaną, po tym na balkonie ustąpił jemu i pani Chamberlain środkowe miejsce i wreszcie na chwilęczkę zupełnie się cofnął w cień, pozostawiając premiera samego w obliczu tłumów. Był to najbardziej wymowny gest w ten triumfalny dla Chamberlaina dzień. Gdyby płomień zachwytów tłumy mógł się przenosić fizycznie, to ten ogień masowego ubóstwienia nie wątpliwie spopieliłby biednego „paładyna pokoju”, jak przewalali Chamberlaina francuzi.

Zwycięzców się nie krzykują. Chamberlain stał się nie tylko bohaterem narodowym, ale bohaterem narodów. A jednak rozlegają się głosy, które dowodzą, że nie Chamberlain, lecz Hitler zwyciężył w tym stadium walki. Popularny i utalentowany publicysta i członek izby gmin Harold Nicholson powiedział w swym przemówieniu w Manchesterze, co mówi się na razie tylko półgłosem. — „Nie myślcie, że wystarczy tego na całe pokolenie. Jest to tylko po-

rowała namiętną kampanią nieustępliwości i bezwzględności w stosunku do Hitlera, która podrywała wszelkie zaufanie do rozmów i umów z nim, zaczyna swój artykuł od pochwał:

„Powrót mr. Chamberlaina dał powód do wybuchu niesłychanego entuzjazmu. Wojna była tak blisko, że czuliśmy już jej złowieszczy oddech. Wszyscy, zdecydowanie wszyscy, niezależnie od poglądów, odczuwając olbrzymią ulgę, że została ona zażegnana i Londyn dał wyraz swej wdzięczności”.

*

„Ustąpiono przed pogrozkami — mówi Harold Nicholson — posiadając w rękach wszystkie atuty, nie potrafiiono w Monachum rozegrać partii”.

Te zarzuty przypominają trochę pretensje lisa, który udlał się kością. Bocian uratował mu życie i wyciągnął kość z gardła, a lis zaczął mu robić sceny, że wyciągnął kość w nieodpowiedni sposób. Trudno w tej chwili zapewnić, jak to uczynił Nicholson i niewątpliwie będą powtarzać inni, że Chamberlain miał pełne ręce atutów.

Nie możemy i nie chcemy oceniać, w jakim stopniu angielska flota morska i powietrzna były gotowe do wojny. Złe języki mówią, że pierwszy lord admiralacji Duff Cooper podał się do dymisji nie dla tego, że jest przyjacielem Edena i „nie ma żadnego zaufania do zagranicznej polityki gabinetu” — jak pisał Duff Cooper, zgłaszając dymisję. Polityka ta znalazła swój wyraz jeszcze wówczas, gdy ustąpił Eden, a jednak Duff Cooper nadal siedział we wspaniałym pałacu admiralacji. Ale czy dał on sobie radę z bardzo skomplikowanym za-

ARTRETYZM

jest skutkiem złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. — Racjonalna, zgodna z naturą, kuracja jest norma-

wanie czynności wątroby i nerek. — Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Loteria w Ameryce

Młody student Staś Kowalski rozmawiał z przyjacielem, który niedawno powrócił z Ameryki. Paweł zasypywał go opowiadaniem o raj w Stanach Zjednoczonych.

— Nawet w drobniactwach amerykańskie wykazują swą pomysłowość — mówił. — Czy wiesz, że wszystkie materiały od najlżejszych jedwabi do grubych welen wyrabiają tak, że są nieprzemakalne. Na wystawie chemicznej dwie piękne dziewczyny demonstrowały te materiały. W lekkich sukniach stały pod prysznicem. Wyszły stamtąd, otrząsnęły suknie, i poszły dalej w zupełnie suchych strojach. Tym samym materiałem kryje się meble. Możesz wylewać wodę na krzesła i kanapy, na suknie i dywany — ślad nie pozostanie. Wyrabiają też płyn, którym można pociągać firanki, dywany i wszelkie obicia, a stają się niepalne. W łazienkach naprzekład zawieszają lustra, które nie pokrywają się rosą. Tysiące takich drobniactw sprawia, że życie w Ameryce układa się daleko wygodniej, niż u nas. Ameryka w każdej dziedzinie produkuje światu.

Staś Kowalski nie wiedział co odpowiedzieć. W tym momencie oczy jego padły na gazetę i za-

wołał:

— Ale nie mają loterii w Ameryce!

Paweł zamyślił się.

— To prawda — rzekł — a powinni prowadzić loterie państwowe. W Ameryce kwitną loterie prywatne, nielegalne. Nie masz pojęcia, jak one ludzi nabierają. Jacyś spryciarze sprzedawali losy nieistniejącej loterii Kanadyjskiej i nabrali łatwowiernych amerykańskich na 20 milionów dolarów. Wielu gangsterów, którzy stracili zarobki po zniesieniu prohibicji organizuje loterie. Obliczono, że zarabiają oni do 4 miliardów rocznie. Oczywiście to oszustwo, żaden z grających nie otrzymuje nigdy ani grosza.

— A widzisz! — zawołał Staś. — Więc w tej dziedzinie my przodujemy Ameryce. Nasza loteria daje nie tylko duże szanse wygrania, ale zapewnia stuprocentową rzetelność i dzięki temu jest jedną z najlepszych na świecie.

— Tak — powiedział Paweł. — A więc chodźmy kupić los czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpoczyna się 19 października i boję się, że jeżeli będziemy zwlekali dla nas losów zabraknie.

Bronisława Rotsztat

udziela lekcji

gry skrzypcowej

Bandurskiego 4, tel. 110-7

Nie było demarche Anglii

w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej

WARSZAWA, 8.10. (PAT) — W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o rzekomej demarche brytyjskiej w Warszawie, wyjaśniającej i precyzującej stanowisko brytyjskie w sprawie wspólnej granicy

cy polsko-węgierskiej. Stanowisko to według wspomnianych pogłoszek miało polegać na tym, że żadne żądanie mniejszościowe w Czechosłowacji nie otrzyma poparcia rządu brytyjskiego, o ile nie jest oparte na ściśle etnicznych podstawach.

W związku z powyższym PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że demarche taka nie miała miejsca i że wspomniana sprawa nie była przedmiotem dyskusji między rządem polskim i rządem brytyjskim.

Plebiscyt na Rusi Podkarpackiej Dziś w Komarnie konferencja czesko-węgierska

BRATYSŁAWA, 8.10. Premier i minister spraw zagran. rządu słowackiego dr. Tiso o-

ostatnich dniach wszelkie potrzebne przygotowania celem zapewnienia sprawnego obejmowania terytoriów, które w najbliższych dniach powrócą do Węgier.

Podczas rozpoczynających się jutro rokowań delegacja węgierska przedłoży gotowe projekty, przewidujące najdrobniejsze szczegóły akcji rewindykacyjnej.

BUDAPESZT, 8.10. (PAT) — Prasa wieczorna cytuje artykuł „Daily Mail”, według którego plebiscyt na Rusi Podkarpackiej w wyniku akcji dyplomatycznej Włoch ma być zapewniony.

Pisma wskazują, że udział w

delegacji czeskiej do rokowań z Węgrami ministra bez teki w rządzie Syrový'ego Parkany'ego zdaje się wskazywać, że pertraktacje w tym sensie będą niebawem podjęte.

BUKARESZT, 8.10. (PAT) — Prasa rumuńska omawiając nowo utworzoną sytuację w Europie środkowej, zaznacza, że na skutek uzyskania przez Słowację autonomii stwierdzić należy, że Czechosłowacja, jako państwo jednolite przestała istnieć — tym bardziej, że niebawem nastąpi również zasadnicze załatwienie sprawy Rusi Podkarpackiej, której sympatie nie będą pokrywały się z planami Pragi.

REUMATYZM

ARTRETYZM I PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togonal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletki 3 razy dziennie uśmierzają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.



raz minister sprawiedliwości w gabinecie słowackim Durczan-ki wyjeżdżają w niedziele rano do Komarny, gdzie o godz. 19-ej rozpocznie się pierwsze wspólne z węgrymi posiedzenie komisji delimitacyjnej.

BUDAPESZT, 8.10. (PAT) — Jak donoszą dzienniki wieczorne, rząd węgierski poczynił w

Pasternak skazany we Lwowie

za wiersz pornograficzny
„O hańbieniu rasy”

LWÓW, 8 października. — Przed lwowskim sądem grodzkim rozegrał się epilog procesu przeciwko Leonowi Pasternakowi, oskarżonemu o szerzenie pornografii przez napisanie wiersza „O hańbieniu rasy”, który zamieścił humorystyczny tygodnik lwowski „Chochół”.

Oskarżonego Pasternaka sprowadzono na rozprawę z Berezy.

W wyniku rozprawy, sąd skazał Pasternaka na 20 miesięcy więzienia, a współoskarżonego wydawcę „Chochół” Leona Deresiewicza uwolnił od winy i kary.

GRAND-KINO Dziś i dni następnych!
Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10 Szampańska komedia polska pt.
PAWEŁ I GAWEL
Bodo, Grossówna, Dyńska, Orwid w rol. gł.
Ponadto w programie wyświetlany jest na prawach wyłączności specjalny reportaż ilustrujący historyczne wydarzenia ubiegłego tygodnia oraz wspaniały tryumf Rzeczypospolitej!
„Śląsk zaolzański wraca do Polski”
Dziś 2 poranki o g. 12 i 2. Ceny miejsc 85 gr. i 1.09

Sala Filharmonii tel. 213-84 || **„Folks un jugnt-teater”** Kier. Klara Segelowicz
Dyr. Zarz. M. Mazo
Dziś, w niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 9.30 wiecz. uroczysta premiera arcydzieła Williama Szekspira
w rewelacyjnej obsadzie najlepszych sił sceny żydowskiej. Przekład: Aron Cejtin. Inscenizacja: Leon Schiller. Reżyseria: Maksymilian Wiskind. Dekoracje i kostiumy: Władysław Daszewski. Muzyka: Artur Malawski. Choreografia: Tatiana Wysocka. — Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii

„BURZA”

Anglia współczuje Czechosłowacji Ameryka nie przyzna ulg celnych przemysłowi sudeckiemu

LONDYN, 8.10. (PAT) — Do Londynu przybyła delegacja finansowa Czechosłowacji celem otwarcia ro-

wego, Peroutka, b. minister handlu, obecnie dyrektor Banku Narodowego, Malyk, naczelnik wydziału do-

czeskich. Jednocześnie jednak wylonili się pewne trudności dla rządu czeskiego.

piowania czy zawarty stosunek niedawno traktat handlowy z Czechosłowacją będzie mógł być utrzymany z uwagi na przyłączenie do tej części obszarów czeskich do Rzeczy. Naogół wyrażana jest opinia, że koncesje celne, przyznane czesko-słowackiemu eksportowi ołowiu, zostaną utrzymane, że natomiast poważne niższe cła, udzielone dla eksportu tekstyliów — przestaną obowiązywać co najmniej w stosunku do przemysłu sudeckiego, albowiem eksport niemiecki znajduje się w U. S. A. na t. zw. „czarnej liście”.

Wizyta króla belgów w Holandii

21 listopada przybędzie do Holandii król belgijski, Leopold. Wizyta króla będzie miała charakter oficjalny. Pobyt króla Leopolda w sąsiednim kraju będzie trwał 3 dni, w czasie których gość belgijski zatrzyma się w Amsterdamie i Hadze.

Toscanini uzyskał paszport do Ameryki

Toscanini opuścił Europę 5 października, udając się do Stanów Zjednoczonych. Po wieloletnich trudnościach udało się Toscaniniemu w ostatniej chwili uzyskać od władz włoskich paszport, po czym natychmiast wyjechał z Mediolanu do Cherbourg.

„PALACE”

OTWARCIE
WIELKIEGO
SEZONU!
Pierwsza aktorka świata

BETTE DAVIS

Dziś o g. 12 i 2
2 poranki 80
Ceny od gr.

w fascynującym filmie erotycznym
„Jezebel”



Prof. Rybarski kierownikiem instytutu prawa lotniczego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Powołany został na kierownika nowego instytutu prawa lotniczego przy uniwersytecie warszawskim prof. Rybarski, członek zarządu Stronnictwa Narodowego, dziekan wydziału prawnego.

Niema rozbieżności w Stronnictwie Ludowym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym obradował naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego, przygotowując porządek prac dzisiejszego kongresu. Bardzo wielu delegatów kongresu przybyło już. Odbywały się konferencje i rozmowy na aktualne tematy, twierdzono przeto, że pogłoski, które ukazały się w prasie pewnego kierunku o rzekomych rozbieżnościach w stronnictwie, są zupełnie bezpodstawne.

Zjazd włóknarzy w Łodzi

Przybędą delegaci organizacji zawodowych z zagranicy

Przed ogólnopolskim zjazdem delegatów związku robotników przemysłu włókienniczego, który ma się odbyć w Łodzi 16 i 17 października, p. Adam Walczak, generalny sekretarz tego związku, udzielił prasie wywiadu na temat tego zjazdu. W wywiadzie oświadcza on, że związek włóknarzy ma przed sobą następujące najbliższe zadania:

- 1) Walkę o 40-godzinny tydzień pracy bez obniżania zarobków.
- 2) Dążenie do podniesienia zarobków we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego.
- 3) Dążenie do rozszerzenia ustaw socjalnych, w szczególności świadczeń chorobowych i zapomóg po utracie pracy, obniżenia granicy wieku przy zaopatrzeniu starczym i t. p.

Na pytanie, jaki jest stosunek związku do partii politycznych, p. Walczak oświadczył, że stosunek związku włóknarzy, tak samo jak wszystkich związków, na leżących do centralnej komisji, opiera się na ścisłej i życzliwej współpracy z PPS. i z organizacjami socjalistycznymi mniejszości narodowych.

— A jaki jest stosunek klasowych związków do związków zawodowych nieklasowych?

Odpowiedź brzmiała krótko: — Prowadzimy politykę samodzielną. W ścisłym porozumieniu

kami, z wyjątkiem „Pracy Polskiej”.

O nadchodzącym zjeździe p. Walczak mówi, że będzie on najliczniejszym z dotychczasowych. Dziesiąty z kolei zjazd zbierze

DOBRE MLEKO firmy „ZDROWIE”

z innymi związkami nie wchodzimy, ale w pewnych wypadkach odbywamy konferencje porozumiewawcze z innymi związkami.

160 delegatów z 39 oddziałów, mających 62.000 członków. Na zjazd przybędą delegaci organizacji zawodowych z zagranicy.

Radzimy wszystkim, którzy nie posiadają jeszcze losu do 1-ej klasy 43 Loterii zwrócić się do słynnej kolektory

N. JATKA

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Ciągnięcie już w najbliższych dniach!!

B. marsz. Prystor wejdzie do senatu

Major Lepecki zamierza kandydować w powiecie łaskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W kołach politycznych utrzymują, że b. marszałek Prystor

wejdzie w nową kadencję do senatu. Nie jest tylko pewne, czy z nominacji, czy z wyborów.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Utworzony przez organizację pracowniczą centralny komitet wyborczy pracowniczy ma 11 b. m. ustalić kandydatury, które będzie próbował przełamać przez sito kolegów wyborczych. W Warszawie ma być dwóch takich kandydatów: jednym z nich jest prezes centralnej komisji porozumiewawczej Marian Józefkiewicz. Poza tym pracownicy chcieli by wysunąć kandydatów po jednym w Łodzi, Gdyni, Lublinie, Kielcach, Łomży i Łucku. Oczywiście dopiero zależnie od stosunku kolegów wyborczych okaże się, czy projekty te dadzą się urzeczywistnić.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prezes związku młodej wal „Siew” p. Stanisław Gierat zamierza kandydować do sejmu z Lubelszczyzny. W razie powodzenia, przekaże prezesurę „Siewu” p. Majowi.

Z Łucka donoszą, że działacze Stronnictwa Narodowego, wbrew decyzji władz stronnictwa zamierzają na własną rękę wysunąć kandydaturę. Ma tam ubiegać się o mandat p. Bolesław Podhorski, osadnik, członek Str. Narodowego.

Wśród kandydatów z Lubelszczyzny wymieniany jest b. pos. Lechnicki, a w Krakowskim b. pos. Hyla i inż. Rączkowski.

EUROPA

Pocz. 12.24. 6. 8. 10

NIEODWOŁALNIE

ostatni dzień!

Chcę uprzyścić wszystkim obejrzenie najwspanialszego arcydzieła arcydzieł p. t.

PRZYGODY ROBIN HOODA

z Errolem Flynnem

CENY BILETÓW ZOSTAŁY
REWELACYJNIE ZNIŻONE

na wszystkie seanse
WSZYSTKIE
MIEJSCA
na parterze 1⁰⁹ zł.

Wszystkie
miejsc na
balkonie 80 gr.

Dzisiaj o g. 12 i 2 poranki ulgowe

WYCIECZKA do ITALII

Budapeszt—Wenecja—Rzym—Neapol
(Capri)—Sycylia — 1/11 i 15/11

Wyjazdy indywidualne do wszystkich krajów

P. B. P.

ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, telefon 104-00

Dawno niewidziana
NAJGENIALNIEJSZA AKTORKA WIEDĘSKA

PAULA WESSELY

w ostatnim filmie prod. wiedeńskiej „Vienna-film” pt.

„Córka znachora”

reżyserii słynnego Gezy v. Bolvary
Najbliższy wielki przebój kina „Palace”

RIALTO

UROCZyste
OTWARCIE SEZONU!

Dzisiaj powtórzenie premiery!

NAJWIĘKSZA GWIAZDA EUROPY i AMERYKI

Danielle Darrieux

w swoim pierwszym amerykańskim filmie

„Paryżanka”

W poniedziałek i wtorek 2 poranki o g. 12 i 2

Dzisiaj o g. 12 i 2-ej
2 poranki 85 gr.

Reżyseria
Hermana Kosterlitz
twórcy filmów z Deanna Durbin

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

Królowa tańca

Eleanor Powell

oraz znakomity śpiewak

Nelson Eddy

bohater filmu „Rose Marie”

w najpiękniejszym filmie

muzycznym

„ROSALIE”

Reż. W. S. Van Dyke

W pozostałych rolach głównych

FRANK MORGAN

INA LOMASSEY

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

STARCIE HITLEROWCÓW Z KATOLIKAMI W WIEDNIU

Młodzież narodowa wtargnęła do pałacu kardynała Innitzera i podpaliła meble

W Kamienicy wybito szyby w mieszkaniach duchownych

WIEDEN, 8.10. (PAT). W piątek wieczorem odbyła się w Wiedniu duża manifestacja młodzieży katolickiej, podczas której kardynał Innitzer wygłosił w katedrze św. Szczepana kazanie. W przemówieniu swym kardynał poruszył sprawę ograniczeń stosowanych przez władze wobec organizacji katolickich i wezwał młodzież do

„noszenia wiary katolickiej nie tylko w sercu, lecz także demonstrowania jej nazewnictwem”.

Po tej manifestacji doszło na placu św. Stefana do starcia między młodzieżą katolicką i hitlerowską. Zafalowała policja.

Dziś wieczorem młodzież hitlerowska wybiła kamieniami

szyby w pałacu kard. Innitzera. Grupa młodzieży hitlerowskiej wtargnęła do wnętrza pałacu i wyrzuciła na ulicę część mebli, które podpaliła. Policja zamknęła dostęp do pałacu.

Również w Kamienicy na placu św. Szczepana, gdzie znajdują się mieszkania duchownych, wybito szyby.

Akcja hitlerowców w Sudetach

Nowe ograniczenia paszportowe dla żydów w Niemczech

LONDYN, 8.10. (ZAT) — „Times” donosi z Wiednia, że w związku z uroczystościami z okazji zajęcia kraju Sudetów, wielu szturmowców wtargnęło w nocy do mieszkań żydowskich w dzielnicy Döbling, nakazując żydom opuścić mieszkania w ciągu 24 godzin, gdyż w przeciwnym razie czeka ich „Dachau lub coś gorszego”. Poszkodowani zwrócili się o wyjaśnienie do policji, która przyrzekała aresztować napastników, lecz na razie żadnych kroków przeciwko nim nie podjęto.

BERLIN, 8.10. (PAT) — Dziennik Ustaw Rzeszy z dn. 7 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra spraw

wewnętrznych Rzeszy w sprawie paszportów dla żydów. Według tego rozporządzenia, wszystkie paszporty niemieckie żydów — obywateli niemieckich, znajdujących się w kraju, zostają unieważnione i muszą być zwrócone w ciągu 2 tygodni. Dla żydów — obywateli niemieckich, którzy przebywają za granicą, termin ten liczy się od dnia wjazdu na terytorium Rzeszy. Wystawione żydom paszporty na wyjazd zagranicę stają się znowu ważne, o ile zaopatrzone zostaną przez władze paszportowe w znak, ustalony przez ministra spraw wewnętrznych. Na miejsce unieważnionych paszpor-

tów krajowych dla żydów wprowadzone zostają karty tożsamości, oparte na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 22 lipca 1938 r.

KOWNO, 8.10. (PAT) — Do uzdrowisk litewskich przyjechało w okresie kąpielowym wielu uchodźców z Austrii, którzy mieli wizy na pobyt kąpielowy. Uchodźcy ci, przeznaczeni żydzi, chcieli obecnie pozostać na Litwie, nie otrzymali jednak przedłużenia pobytu i z dniem 15 października, w końcu sezonu kąpielowego, będą musieli Litwę opuścić.

LONDYN, 8.10. (ZAT) — „Daily Herald” donosi, że prezydent Roosevelt wysłał telegram do premiera Chamberlaina, w którym podkreśla konieczność pilnego załatwienia zagadnienia uchodźców. Prezydent Roosevelt wyraża życzenie, aby jak najrychlej podjęte zostały kroki, zmierzające do rozwiązania tego problemu.

Po raz drugi w apelacji

sprawa adw. Kowalskiego i Czernika

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd Najwyższy rozważał sprawę adw. Kaz. Kowalskiego i Antoniego Czernika, b. radnego miejskiego w Łodzi, oskarżonych z art. 154 K. K. o wznieśnięcie okrzyków na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi w dniu 28 stycznia 1937 roku, pochwalać zabójstwo.

Sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok uniewinniający. Wskutek apelacji prokuratury łódzkiej, sprawa była rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie, który skazał obu oskarżonych na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Od wyroku tego oskarżeni wnieśli skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego w całości. —

Wobec powyższego sprawa będzie rozpatrywana ponownie przez sąd apelacyjny.

Francusko-niemiecki pakt nieagresji

zapropnować ma w Paryżu marsz. Goering

PARYŻ, 8.10. (PAT) — Pomimo oficjalnego oświadczenia, że urzędowym kołom francuskim nie dotychczas nie wiadomo o przygotowywanej wizycie marsz. Goeringa w Paryżu, prasa paryska jednakże w dalszym ciągu przynosi w depeszach z Berlina szereg informacji zapowiadających, że wizyta taka projektowana jest jeszcze na rok bieżący. Komentarze te przypominają, że

marsz. Goering w czasie Konferencji monachijskiej wypowiadał się kilka razy na rzecz zbliżenia francusko-niemieckiego. Kilka dzienników popołudniowych przynosi przy tym pogłoski, jakoby marsz. Goering miał zamiar przybyć do Paryża z propozycją francusko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Ograniczenie zbrojeń

zapropnowuje Hitler

BERLIN, 8.10. (PAT) — Jak słychać, kanclerz Hitler przedstawi

U osób w wieku średnim i starszym codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa ułatwia wypróżnienie, dobre trawienie, spokojny sen i potęguje w zaciwianym stopniu czynność komórek mózgowych. Zapytajcie Waszego lekarza.

ma na jednej z pierwszych przyszłych konferencji przedstawicieli mocarstw szczegółowy plan, przewidujący ograniczenie ciężkiej bro-

ni, zabronienie stosowania gazów trujących w wojnie oraz bombardowania miast otwartych.

Bojkot wyborów -- przestępstwem

Dwaj endecy pociągnięci do odpowiedzialności karnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze prokuratorskie wdrożyły ostatnio postępowanie karne w sprawie ujawnionych wypadków nawoływania do bojkotu wyborów.

W pierwszym z nich pociągnięty został do odpowiedzialności karnej przewodniczący zebrań Stronnictwa Narodowego w

Słupcy pow. konińskiego, Dzierżyński, który nawoływał publicznie do bojkotu wyborów.

W drugim wypadku pociągnięto do odpowiedzialności Stefana Komodę (Karczew, pow. warszawskiego), członka Stronnictwa Narodowego za zrywanie urzędowych obwieszczeń wyborczych.

„Gdańskowi szkodzi Gdynia”

Wiceprezydent senatu w. m. Gdańska dr. Huth wygłosił przemówienie o aktualnej sytuacji gospodarczej Gdańska.

Przemówienie to zawierało szereg znamennych momentów. Wskutek umów rządów polskich o charakterze przeciwdziałającym, twierdzi senator Huth, handel i żegluga już nie są wystarczającą bazą wyżywienia ludności gdańskiej. Rzekomo dotkliwie odczuwa Gdańsk konkurencję polskiego portu w handlu tranzytowym. Odplyw towarów z Gdańska takich jak drzewo, zboże, srebro, a także wiele ładunków drobnicowych, spycha Gdańsk do roli pomocniczego portu dla Gdyni.

Zapisz się na członka Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Atak na Wielką Brytanię

na posiedzeniu kongresu panarabskiego

KAIR, 8.10. (PAT). Kongres panarabski odbył dziś rano drugie posiedzenie. Delegaci kongresowi, podobnie jak wczoraj, ostro atakowali w swych przemówieniach Wielką Brytanię, jako mandatarisza Palestyny.

Wobec gwałtowności niektórych wystąpień, przewodniczący delegacji arabskiej palestyńskiej zalecał mówcom większą powściągliwość, gdyż wystąpienia te mogłyby wytworzyć nowe trudności. Przewodniczący kongresu postanowił na razie przerwać dyskusję, a dokończyć nie przenieść na teren komisji, które obradować będą przy drzwiach zamkniętych.

JEROZOLIMA, 8.10. (PAT). Linia kolejowa Lydda — Jerozolima została dziś poważnie uszkodzona. Powstańcy arabscy zdjęli na znacznej przestrzeni szyny.

Pod Samarią patrol wojskowy natknął się na oddział powstańców. Wywiązała się ostra strzelanina. Jak słychać, 2 ara-

bów zostało zabitych, a 8 dostało się do niewoli.



Mapka orientacyjna terenów, które do 10 października zostaną zajęte na terytorium Czechosłowacji przez wojska niemieckie. Morawska Ostrawa, Olomuniec, Trebova, Koeniggratz, Melnik i Pilsner znajdują się na terytorium Czechosłowacji okrojonej.

Straszna katastrofa w Łodzi

**Zarwał się rezerwuuar w domu przy ul. Piłsudskiego 14
Dwie osoby poniosły śmierć pod pancierzem zbiornika**

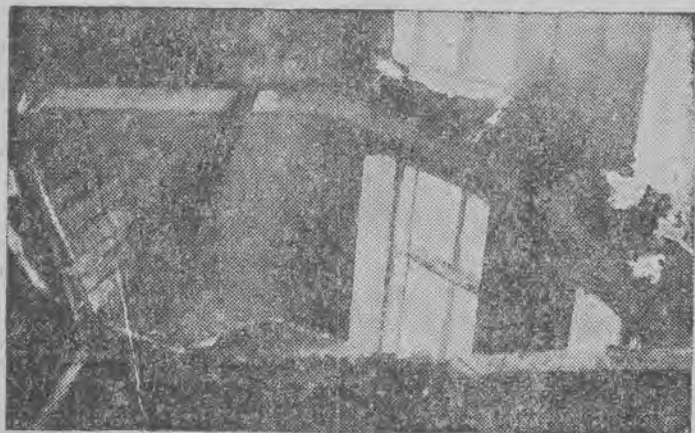


Foto zdjęcia widoczny rezerwuuar, który przebił podłogę i spadł o piętro niżej, przygniatając dwie osoby.
Fotografia robiona jest na strychu do wnętrza mieszkania.

Mamy jeszcze żywo w pamięci straszącą katastrofę na Starym Bynku, a oto wczoraj w południe Łódź zainformowana została wiadomością o nowym strasnym wypadku, jaki się wydarzył w domu przy ul. Piłsudskiego 14.

Na miejsce niezwłocznie udali się współpracownicy „Głosu Porannego”. Oto ich relacje:

Na wąskim podwórzu domu nr. 14 przy ul. Piłsudskiego rozgrywa się mroźne krew w ścianach sceny rozpacz. Nie dziwnego: strasna katastrofa pociągnęła za sobą

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY.

Katastrofa wydarzyła się w prawej 4-piętrowej oficynie, ściślej mówiąc, w prawym skrzydle tej oficyny.

Wiekowy dom

W tej części domu na III piętrze, zajmują dwa pokoje z kuchnią rodzina 55-letniego Godła ROTBLATA, właściciela zakładu krawieckiego. Na II piętrze, w mieszkaniu o identycznym rozkładzie, mieszka rodzina Szni HELHOLCA.

Pierwsze piętro zajmuje rodzina właściciela wytwórni fartuchów Jolita LITWAKA, zaś na parterze mieszka syn właściciela domu — WAJLAND. Obok jego mieszkania, mieści się wytwórnia pantofli Fiszla WYSZYŃSKIEGO.

Dom należy do kilku właścicieli: WAJLANDA, małżonków KARTOWSKICH (Nowomiejska 11) i AMZELA.

Frontowy jednopiętrowy budynek należy do najstarszych do mów w Łodzi.

LICZY PRZESZŁO 100 LAT.

Oficyna posesji, przy ul. Piłsudskiego 14 wybudowana została przed kilkunastu laty. Cała posesja, w czasie ostatniej akcji porządkowania miasta, była wyremontowana.

Przed kilku miesiącami skonstruowano

OTWÓR W DNI REZERWU-

ARU, mieszczącego się na strychu nad mieszkaniem Rotblata. Właściciele domu polecieli wówczas „zalać” dziurę i aby więcej wypadek nie powtórzył się, kazali cały zbiornik wybetonować we wnętrzu, co oczywiście spowodowało, iż przybrał on znacznie na ciężarze.

Runął rezerwuuar!

Kto wie, czy ta właśnie okoliczność nie była pośrednią przyczyną wczorajszej, strasnej ka-

tastrofy. Nie zwrócono bowiem wówczas uwagi, że DREWNIANE PODPORY, PODTRZYMUJĄCE ZBIORNIK, SĄ PRZEGNIŁE, A SZYNY ŻELAZNE SĄ ZBYT PŁYTKO UMO-COWANE W MURZE

i mogą w każdej chwili ugnać się pod ciężarem rezerwuaru.

Tak się też stało!... Wczoraj o godzinie 10.30

ROZLEGŁA SIĘ POTĘŻNA DETONACJA. OLBRYZI REZERWUAR ZWALIŁ SIĘ ZE SWE-GO ŁOŻYSKA, RUNĄŁ W DÓŁ, PRZEBIŁ STROP I WPAŁ DO SYPIALNI ROTBLATA, PRZY- GNIATAJĄC 55-LETNIEGO GODŁA ROTBLATA I JEGO ŻONĘ JOMEGO 40-LETNIEGO KUDY-SZA PANTELĘ, SZEWCĄ, ZAM. PRZY UL. POMORSKIEJ Nr. 17. OBAJ ZNALEZLI ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

W mgaleniu oka mieszkanie zostało kompletnie zdewastowane. Strumień wody wypłynął okna, rozlewając się szeroko na podwórzu. Z otworów okiennych posypał się jednocześnie gruz.

Wzrutek potężnego uderzenia o podłogę III piętra, ZERWAŁ SIĘ SUFIT W MIESZKANIU NA II PIĘTRZE.

Na szczęście, stąd zdołano w ostatniej chwili uciec, tak, że nikt nie doznał szwanku.

W całym domu ZAPANOWAŁA PANIKA.

Rozległy się okrzyki rozpacz i bólu. W pierwszej chwili panowała całkowita dezorientacja, i dopiero po kilku minutach zaalarmowano policję i straż, oraz pogotowie.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz w osobach komendanta policji na m. Łódź — insp. ELZESSER - NIEDZIELSKIEGO, prokur. ORLIKOWSKIEGO, nadkomis. POLAKA, komis. KOWALCZYKA, komisarza WIŚNIEWSKIEGO, przedstawicieli inspekcji budowlanej insp. KOPECIA i KRAŁKOWSKIEGO, komendant straży ogniowej insp. KALINOWSKI i naczelnicy: KOS, KOMOROWSKI i GÓRSKI.

Cudem uratowany

Jak zdołaliśmy ustalić, w krytycznej chwili, w sypialni Rotblata przebywał poza właścicielem mieszkania oraz Pantelą, zięć Rotblata — Dawid JUME (Rybna 12). Rozmawiali właśnie, gdy rozległ się ogłuszający huk i zbiornik zwałił się do pokoju.

Jume w ostatnim momencie, odskoczył ku drzwiom, prowadzącym do drugiego pokoju. Na

progu został zasypany walącymi się gruzami, zdołał jednak o własnych siłach wygrzebać się i wybiec na klatkę schodową.

W CUDOWNY SPOSÓB UNIK-NAŁ ŚMIERCI,

odnosząc jedynie lekkie obrażenia.

Rotblat i Pantel ponieśli okropną śmierć. Rotblat pozostawił żonę i sześciorgo dzieci, a Pantel — żonę.

Więść o śmierci Rotblata i Pantel wywołała wstrząsające wrażenie w gronie ich najbliższych i omal nie pociągnęła za sobą innych ofiar. Oto Nusen Rotblat, w przystępie wstrząsu nerwowego

USEŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMO-BÓJSTWO.

Wbiegł on na balkon klatki schodowej na II piętrze i chciał stąd wyskoczyć w dół. W ostatniej chwili jeden z lokatorów chwycił go za poły ubrania i wciągnął na klatkę schodową.

Evakuacja

W międzyczasie, straż ognio- wa przystąpiła do wydobywania z pod zbiornika zmasakrowanych zwłok.

Ze względu na duże niebezpieczeństwo i groźbę runięcia zbiornika na niższe kondygnacje EWAKUOWANO RODZINĘ HELHOLCA, LITWAKA I WAJLANDA



Na naszym zdjęciu widoczna jest oficyna, w której wydarzyła się katastrofa. Rezerwuuar mieścił się na poddaszu i spadł na III piętro. Woda wypłynęła — jak widać — zryby.

Reumatyzm?

TABLETKI

ASPIRIN

TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA!

Z WIELKIEJ SYNAGOGI PRZY AL. KOŚCIUSZKI

Porządek nabożeństw w Wielkiej Synagodze przy Al. Kościuszki jest w nadchodzące pierwsze dni uroczystych świąt Szalasów następujący:

Niedziela, 9 b. m., godz. 15.45 nabożeństwo wieczorne, poniedziałek rano nabożeństwo wraz z kazaniem (początek nabożeństwa o godz. 8.30, kazanie około godz. 10.45), poniedziałek wieczór nabożeństwo o godz. 17.45, wtorek o godz. 8.30 nabożeństwo poranne.

Przy wejściu obowiązują wszystkie okazywanie tegorocznych kart wstępu, bez których nikt do Synagogi wpuszczonej nie będzie.



Widok do mieszkania po runięciu rezerwuaru. Obok niego strażak na podwórku.

a jednocześnie przystąpiono do opróżnienia wytwórni pantofli domowych — Fiszla WYSZYŃSKIEGO.

Następnie sprowadzono większą ilość drewnianych belek i przystąpiono do wzmacniania wszystkich stropów w całej zagrożonej oficynie, od parteru do III piętra.

Podczas tych robót, władze śledcze i prokuratorskie prowadziły energiczne dochodzenie, zmierzające do ustalenia kto ponosi winę za wypadek.

Aresztowania

Prokurator Orlikowski wydał polecenie natychmiastowego **ARESztOWANIA WŁAŚCICIELI POSESJI: WAJLANDA, KARTOWSKIEGO I AMZELA.**

W międzyczasie do prokuratora Orlikowskiego podeszła jedna z lokatorek sąsiedniego domu, przy ul. Piłsudskiego 16 i zako-

rozbijając jednocześnie beton.

Około godziny 9 wieczorem posłowa kotła była już odcięta. Wyrzucono ją częściami przez okno na podwórze. Po podważeniu reszty rezerwuaru,

UKAZAŁY SIĘ ZWŁOKI OFIAR WYPADKU.

Pierwsze wydobyto zwłoki Pantel. Był on złamany wpół i włożony w krzesło. W ręku trzymał karty (Rotblat i Pantel w chwili katastrofy grali w karty). Następnie zdołano wydostać leżącego na ziemi i włożonego w podłogę Rotblata, który miał zmasakrowaną głowę.

Zwłoki przewieziono do prosekutorium miejskiego, skąd **DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ POGRZEB** Strażacy i robotnicy do późnej nocy pracowali jeszcze nad usunięciem pozostałej części rezerwuaru, po czym przzerwano roboty. Upřednio jednak odpo-

Plaszcze i kostiumy: Trajstman

WYKWINTNE FASONY

munikowała, że również i w tym domu istnieje groźba zawalenia się stropów pod ciężarem zbiornika z wodą.

Prokurator Orlikowski, w otoczeniu przedstawicieli straży i policji udał się na miejsce. Po kilkunastominutowych badaniach stwierdził, że rzeczywiście w tej 4-piętrowej kamienicy, wielki rezerwuuar, mieszczący się na strychu lewej oficyny, OPIERA SIĘ NA PRZERDZEWIAJĄCYCH I PRZEGNIŁYCH PODKŁADACH. Grozi to runięciem i może skończyć się bardzo tragicznie.

Po stwierdzeniu niebezpieczeństwa, prokurator Orlikowski wydał z kolei polecenie **ARESztOWANIA WŁAŚCICIELI DOMÓW PRZY ULICY PIŁSUDSKIEGO 16 W OSOBACH: MENDLA RAWETA, ABRAMA LITMANOWICZA I CHILA MAJERA RASZA.**

Jednocześnie wydane zostały zarządzenia ochronne.

Wydobyte z pod zbiornika zwłok dwóch ofiar katastrofy, nasunęło wiele trudności. Inspekcja budowlana odmówiła wzięcia udziału w tych pracach, ze względu na zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Z konieczności więc pracę tę podjęła straż ogniowa.

Sprowadzono aparaty acetylenowe i rozpoczęto **ROZPRUWAĆ PANCERZ REZERWUARU,**

wiednio zabezpieczono mur, który, jak wyżej wspomnieliśmy, zarysował się. Dalsze prace będą kontynuowane w dniu jutrzejszym.

5 tys. kilogramów!

Zbiornik w domu nr. 14 przy ul. Piłsudskiego posiada pojemność około 12 metrów sześciennych, a waga jego, po wybetonowaniu wnętrza osiągnęła około 5.000 kilogramów. Nie więc dziwnego, że poczynił on takie spustoszenia. Ciężar zbiornika był tym większy, że w chwili katastrofy był on wypełniony wodą, którą napuścił przed dwiema godzinami dozorca.

Zbiornik przy ul. Piłsudskiego 16, gdzie stwierdzono również niebezpieczeństwo runięcia, posiada taką samą pojemność, przy czym władze budowlane stwierdziły budowę bardziej jeszcze wadliwą, aniżeli pod nr. 14, gdzie wydarzyła się katastrofa. Godzi się zaznaczyć, iż lokatorów, zajmujących mieszkania pod groźącym zawaleniem zbiornikiem, jeszcze wczoraj ewakuowano z mieszkań.

W dniu jutrzejszym władze budowlane wydadzą odpowiednie zarządzenia. (1)

ZAPISY

na miesięczny kurs gospodarstwa domowego 2 miesięczny kurs potraw jarskich przyjmuję **SZKOŁA GOSPODARCZA** Wodna 40, tel. 177-73.

Czy jesteś na liście wyborców do Sejmu i Senatu? Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim obwodzie głosowania

Akademia na rzecz Zaolzia

w hali sportowej parku im. ks. Poniałowskiego

Dziś w hali sportowej w parku im. Ks. J. Poniałowskiego w Łodzi o godzinie 11-ej odbę-

dzie się organizowana przez Związek Ochotników Wojennych pod protektorem p. wojewody Henryka Józewskiego wielka akademja, poświęcona sprawom ludności polskiej na wyzwolonych z pod przemocy

czeskiej ziemiach naszych za Olsz.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Urządnicy i urzędniczy urząd wojewódzkiego złożyli na komitet pomocy uchodźcom zaolzańskim (Nr. PKO 5437) zł. 461,48.

Pożar w fabryce Olszera

Straż po godzinie opanowała ogień

Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar na terenie posesji fabrycznej M. CHAŁA OLSZERA, przy ul. Limanowskiego 131.

Źródło ognia powstało w suszarni dzierżawionej przez M. JERA WIERSKIEGO farbiarni. Pożar powstał wskutek nadmiernej gorącości. Płomienie ogarnęły momentalnie

duże zapasy odpadków i natrafiwszy na łatwopalny mate-

riał błyskawicznie się rozszerzał. Groziło to katastrofalnymi skutkami.

Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły plutony I i III oraz oddział XVI fabryki Buhlego.

Po godzinie zdołano pożar całkowicie ugasić. Wyrządził on poważne straty, które jednak narazie dokładnie nie zostały obliczone. (1)

Jaskinia zepsucia i zgnilizny moralnej

została zlikwidowana dzięki czujności i energii łódzkich władz bezpieczeństwa

Nie przebrzmiały jeszcze echa strzałów przy ul. Wólczańskiej, strzałów, które ujawniły całą potworność wielkomiejskiego zepsucia, gdy już znów zmuszeni jesteśmy pisać o sprawie niemniej ohydnej: wykryciu na terenie Łodzi domu publicznego, którego pensjonariuszami byli młodzi chłopcy, a gośćmi — zboczeni seksualnie osobnicy, nieraz rekrutujący się z wyższych sfer towarzyskich.

Pióro wzdyga się przed odmalowywaniem tych potworności, ale interes publiczny wy-

stępku.

Prokurator Kopeczyński zakończył właśnie śledztwo i przyjął do opracowywania aktu oskarżenia przeciwko Józefowi Gruszczyńskiemu o utrzymywanie domu schodzek i stręczenie do nierządu dla celów zysku, młodych chłopców. Przestępstwa te przewidziane są w art. 208 K. K. w związku z art. 212 K. K., które głoszą:

Art. 208 K. K.: „Kto z celu zysku ułatwia cudzy nierząd podlega karze więzienia do lat 5-ciu”.

natychmiast brygadzie obyczajowej wydziału śledczego, która wdrożyła dochodzenie. Dało ono równie sensacyjne, jak budzące odrazę wyniki.

Ustalono mianowicie, że Józef Gruszczyński, syn dozorca, robotnik fabryczny, urządził w swym mieszkaniu dom schodzek, do którego, za pośrednictwem niejakiego Władysława G., sprowadzał młodych chłopców, przeważnie uczniów, z którymi sam uprawiał nierząd, a następnie stręczył ich do nierządu innym, pobierając za to różną opłatę.

Jak ustalono, pensjonariuszami zwyrodniałek byli uczniowie szkół łódzkich: Jerzy S., Tadeusz S., Mieczysław K., Jan B., oraz pięciu innych, których nazwisk nie zdołano dotąd ujawnić.

Gruszczyński powiadamiał telefonicznie swoich „klientów”, ilekroć udało mu się zwabić do swej siedziby jakąś nową ofiarę. Do jego stałych gości należeli m. in. Leon W., b. konsul Kazimierz K., Władysław G., Józef F. i Bruno B.

Ponieważ utrzymywanie stosunków między osobnikami tej samej płci nie jest w zasadzie zabronione przez obowiązujący obecnie kodeks karny, całą trudność dla władz przedstawiało zebranie dowodów, iż nierząd ten dokonywany był dla celów zysku, co już oczywiście, koliduje z prawem.

Gruszczyński twierdził, że po bierał od bywalców swego „przedsiębiorstwa” tylko pewne kwoty, stanowiące „zwrot kosztów”.

Twierdzenia te są nieprawdziwe. Wydatki Gruszczyńskiego, jak to dokładnie zbadano — nie mogły przekraczać 2—3 zł (telefony, tramwaje i ew. obiad), ponieważ Gruszczyński twierdził, iż tego dnia, gdy miał „gości”, nie chodził do matki na obiad, podczas gdy przesłuchani w dochodzeniu „klienti” zeznali, iż płacili od 7—20 zł. i że Gruszczyński nieraz narzekał, że zbyt mało zarabia. Fakt faktem, iż był niezamożny, zarabiał bowiem tylko 20 zł tygodniowo, a utrzymywał z tego mieszkanie w centrum miasta.

W dalszym ciągu stwierdzono, że ohydny „przedsiębiorca” dawał czasami nieświadomym

i łatwowiernym chłopcom różne kwoty, aby ich zachęcić do częstego odwiedzania jego siedziby. Kwoty te sięgały nieraz 7 zł., ale przeważnie chłopcy odmawiali brania pieniędzy. Dla tych miał Gruszczyński inną przynętę, mówi o jego wyjątkowo niskim morale. Ofiarowywał im mianowicie... swoją kochankę, kelnerkę H. Z.

W toku dalszych badań udało się ustalić, iż w jaskini rozpusty bywali: „Stefan z Ogródowej”, „Tadek” i „Roman z wąsami”. Pod tymi pseudonimami byli owi osobnicy znani w lokalu przy ul. Nawrot 2.

Badani chłopcy zeznali, iż niejednokrotnie Gruszczyński zapraszał ich do mieszkania Brunona B., gdzie obficie raceni byli alkoholem. Podnieceni wódką i oszołomieni, młodzi, bo 17—18 lat liczący uczniowie byli później podatnym materiałem dla ich „opiekuna”.

Jeden ze stałych bywalców lokalu Gruszczyńskiego był konsul Kazimierz K. był już w swoim czasie zamieszany w podobną aferę. Poznał on w Augustowie ucznia z Białegostoku Tadeusza W. i zdołał go skłonić, aby latem 1937 r. pojechał z nim nad morze. Pozostając pod jego silnym wpływem, chłopiec zdecydował się opuścić dom rodzicielski i wyjechał. Do piero na skutek poszukiwań policji, zaalarmowanej przez zrozpaczonych rodziców, Tadeusza W. odnaleziono w Jastarni i sprowadzono do Białego stoku. Dochodzenie zostało umorzone, bowiem ustalono, iż cała eskapada odbyła się za obopólną zgodą.

W aferze łódzkiej do odpowiedzialności karnej pociągnięty został tylko Gruszczyński, on bowiem ciągnął korzyści materialne z procederu, jaki uprawiał. Przeciwnie chłopcom dochodzenie umorzono, bowiem nie byli oni zainteresowani materialnie.

Cała ta sprawa, budzącą wstręt, stanowi jeszcze jeden dowód, że sami na chwilę nie wolno ustać w walce z szerzącymi zgnilizny moralnej, która, jak się okazuje z dwóch ostatnich przykładów łódzkich, głęboko się wdarła w życie naszego miasta.

Hemoroidy

ca przyczyna tego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol

Goedekes

DO WYCIĄG W APTEKACH 12 czopków zł. 5.- 6 czopków zł. 3.-

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymanski, Przędzalniana 75.

OSOBISTE. — Naczelnik wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi p. Tadeusz W. odznaczony został za pracę na polu społecznym Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi.

P. Stanisław Kubiak odznaczony został Medalem Niepodległości za działalność w latach 1905—8 i podczas okupacji.

Za pracę zawodową na polu społecznym odznaczni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi pracownicy zarządu miejskiego m. Łodzi pp.: inż. Wacław Bobrowski, Konstanty Kologriwów, dr. Henryk Kubala, Zygmunt Leśniczak, Karol Olszenko, Leon Wawrzeczek, Czesław Sauerbert.

brązowym Krzyżem Zasługi odznaczni zostali pp. Karmela Hejnowska, Julia Romanowska, Henryk Gasparski, Jan Hilczek, Bolesław Karłowicz, Stanisław Kranas, Robert Kunowski, Stanisław Zalewicz, Leon Laskowski, Ludwik Pietranek i Teodor Skarżyński.

NOWY LOKAL WYDZIAŁU PRAWNEGO. — Zarząd miejski w Łodzi informuje, że wydział prawny — kancelaria, oddział administracyjny — prawny i cywilny — procesowy zostały przeniesione z dniem 29 września r. b. do nowego lokalu przy ul. Zawadzkiej nr. 1, III piętro.

Na ulicy Andrzeja został przywrócony ruch kołowy

Oddział drogowy wydziału technicznego zarządu miejskiego informuje, że dziś dnia 9 b. m. przywrócony zostanie ruch kołowy na całkowicie przebudowanej ul. św. Andrzeja.

Rybicka zmarła

Nocy wczorajszej w szpitalu tubercyjalni społecznej zmarła mimo wysiłków lekarzy, ciężko postrzelona w brzuch 45-letnia ZOFIA RYBICKA (Krucza nr. 24).

STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI

podaje niniejszym do wiadomości ogółu członków, że w poniedziałek, dnia 10 października b. r. o godz. 20-ej w pierwszym, a o godz. 21-ej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 53.

Zarząd stowarzyszenia uprasza pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

CZY WCIAŻ
JESZCZE
SZUKASZ



nożyka w nadziei, że
wynajdziesz w końcu na-
lepszego?

zł. 1.75
za sztukę



Jedną próbą przekona Cię
że nożyk „Niebieski Gillette”
jest naprawdę nie-
zrównany ze względu na
wygodę i długotrwałość
w użyciu.

Logika radzi. Interes
wskazuje. Kupujcie
„Niebieskie Gillette”.

NIEBIESKIE GILLETTE
PASUJĄ DO WSZELKICH APARATÓW GILLETTE

maga, aby społeczeństwo zostało na czas ostrzeżone, a winni rozsiewania zgnilizny moralnej, byli przykładnie ukarani. Reka sprawiedliwości dosięgnąć musi tych, którzy dla celów osobistych korzyści, wypaczali młode dusze, którzy sprowadzali młodziaków dopiero wkraczającą w szranki życia na dno zgnilizny moralnej i upadku. Ów wrzód na zdrowym organizmie społeczeństwa, jakim była ta zakażona i zgnita, następnej miłości, musi być wypalony gorącym żelazem. To też winniśmy wdzięczność władzom bezpieczeństwa, że z taką energią zajęły się zlikwidowaniem gniazda ohydnej wy-

Art. 212 K. K.: „Kto dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 208 względem własnej żony, dziecka, pasierba, wnuka, osoby oddanej pod nadzór, w opiekę lub na wychowanie, albo względem nieletniego poniżej lat 21 podlega karze więzienia nie mniejszej od lat 3-ich i grzywnie”.

W końcu stycznia r. b. do kierownika VIII komisariatu zgłosiła się matka ucznia drugiej klasy gimnazjalnej Jerzego S. i złożyła zameldowanie, że w domu przy ul. Nawrot nr. 2 znajduje się lokal, w którym uprawiany jest nierząd między osobnikami tej samej płci. Wiadomość ta przekazana została

Panu Henrykowi Szmulowiczowi, Państwu Lederman z powodu zgonu

b. p. Anny Szmulowicz

wyrazy serdecznego współczucia składają

Byli Robotnicy i Robotnice f-my Henryk Szmulowicz

Echa dwóch katastrof w Łodzi

Ewakuowano jeszcze dwie rodziny z domu przy ul. Pomorskiej 13

Jak już donosiliśmy, w domu przy ulicy Pomorskiej 13 miała miejsce katastrofa budowlana, w wyniku której ewakuowano

dwie rodziny z 1 i 2 piętra, oraz opróżniono lokal na parterze.

Z polecenia inspekcji budo-

wlanej przystąpiono do naprawy stropów w zagrożonym budynku.

Tymczasem w dniu wczorajszym okazało się, że grożą zawaleniem również stropy na III i IV piętrze, gdzie mieszkają rodziny kupców Majlecha Lipsztadla i Abrama Frydmana.

Na miejsce przybył niezwłocznie inż. Kralkowski z inspekcji budowlanej, który nakazał przeprowadzenie natychmiastowej ewakuacji, po czym mieszkanie opieczęgowano.

Jutro roboty przy ulicy Pomorskiej 13 będą kontynuowane.

Co się tyczy ofiar katastrofy balkonowej przy Starym Rynku 1, to w stanie zdrowia przebywających w szpitalach im. Poznańskich i św. Józefa nastąpiła wczoraj dalsza lekka poprawa i jest już pewna nadzieja utrzymania ich przy życiu.

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Jak nas informują, istnieje zamiar stworzenia nowej organizacji, obejmującej wszystkich niepodległościowców - demokratów, bez różnicy, w jaki sposób o niepodległość walczyli, byle tylko byli wierni tym ideałom, które przyświecały wszystkim szczerym bojownikom niepodległości, walczącym w imię idei Polski Ludowej, opartej o szerokie warstwy ludowe.

Nie żałuj grosza na budowę szkół!

Modne tkaniny: Trajstman

Prośba dzieci do społeczeństwa „Chcemy się uczyć w dobrej szkole“!

Tysiące działki naszego miasta imponującym pochodzie propagandowym w dniu 2 października br. zwracały się do naszego społeczeństwa z gorącym apelem o składanie ofiar na budowę szkół. Dzieci najwięcej odczuwają ciasnotę i brak odpowiednich urządzeń w budynkach szkolnych, brak powietrza i słońca, wpływającego w olbrzymim stopniu na zły stan ich zdrowia i wyniki nauki.

To też w odbywającym się „V Tygodnia Szkoły Powszechnej“ pomysły o ciężkim losie działki szkolnej, niszczącej swe zdrowie i marnującej swe siły młode! Dopomóżmy jej! Ofiarę złożoną na budowę szkół — budujemy Polskę Wielką i Mocarstwowa. To też w dniu jutrzejszym i w niedzielę nie skąpmy grosza zbierającym. Niechaj każdy złoży grosz na budowę szkół.

Stoisko komitetu radiofonizacji kraju na wystawie szkół po wszechnych w Łodzi

Na wystawie towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych w Łodzi, która otwarta została w dniu 1 października w gmachu przy ul. Cegielnianej 26, znajduje się między innymi efektowne stoisko wojewódzkiego komitetu radiofonizacji kraju w Łodzi.

Jeśli na wystawie znalazły się prace z zakresu pomocy naukowych — to obecność tam stoiska „radiofonizacyjnego“ jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż, jak wiadomo, radio w szkole to wielka pomoc dla nauczycieli w pracy pedagogicznej i dla młodzieży w nauce.

Współpraca wojewódzkiego komitetu radiofonizacji kraju ze szkolnictwem datuje się od szesnastu lat, kiedy to komitet ofiarował 60 najbiedniejszym szkołom wspaniałe odbiorniki radiowe.

Na stoisku komitetu radiofonizacji kraju widzimy wielkie fotografie ilustrujące słuchanie radia w klasie, da-

lej — występy działki szkolnej przed mikrofonem oraz pamiętny dzień w rodzenia najbardziej szkolom w Łodzi radiodbiorników. Na stoisku wyłożone są efektowne prace uczniów w związku z konkursem, który w swoim czasie dla szkół powszechnych w Łodzi rozpisano Polskie Radio. Są to bardzo ciekawe odpowiedzi młodzieży, określające wartość radia w szkole i w domu. Poza tym widzimy ciekawe broszurki i wydawnictwo Polskiego Radia, odnoszące się do budowy odbiorników kryształowych, anten i uziemienia oraz broszurę p. t. „Radio w szkole“, zawierającą program i opis wszystkich audycji szkolnych, które nadaje Polskie Radio w roku szkolnym 1938-39.

Obok znajduje się twarde wyprodukowany „odbiornik społeczny“, idealnie nadający się do radiofonizacji szkół. Odbiornik ten wzbudza duże zainteresowanie wśród wycieczek młodzieży i nauczycielstwa.

Nowa genialna kreacja

Pauli Wessely

w potężnym arcydziele filmowym pt.

„Córka Znachora“

Paula Wessely, niezapomniana bohaterka słynnych filmów „Maskarada“, „Epizod“ i „Jęz najwiękzy błąd“, należy do najsłabszych zjawisk ekranu.

Przypaja ona każdą swą rolę niewysłowionym czarem, dzięki czemu kreacje filmowe Pauli Wessely pozostają długo w pamięci kinomanów.

Najsilniej zapisze się jednak u publiczności kreacja, którą Paula Wessely stworzyła w swym najnowszym, ostatnim filmie produkcji wiedeńskiej p. t. „Córka znachora“ (Zwierciadło życia).

Rola bohaterki tego filmu jest doskonale dostosowana do rodzaju talentu Pauli Wessely, to też wielka aktorka wywiązała się ze swego zadania ponad wszelkie pochwały.

Paula Wessely jako młoda studentka medycyny, Hanna Karfeit, popada w potężny konflikt serca i sumienia, Hanna Karfeit z jednej strony oddaje się gorąco miłości młodego lekarza, z drugiej — żywi dożgonne przywiązanie do swego ojca, z zawodu jubilara, który się stał przez wstrząsające wydarzenie w jego własnym życiu „Znachorem“.

To zwięzłe streszczenie daje możliwość poznania treści i akcji tego wysoce subtelnego, uczuciowego, niezwykle mocnego treściowo filmu, który stał się wielkim wydarzeniem w dziejach kinematografii.

Według zgodnej opinii prasy zagranicznej, Paula Wessely w filmie „Córka znachora“ osiągnęła swój największy sukces artystyczny, tworząc kreację rzeczywiście na najwyższą skalę.

Reżyserował ten film jeden z najznakomitszych twórców filmowych wiedeńskich — słynny Geza v. Bolvary.

Dyrekcja kina „Palace“ w Łodzi, która od 10 lat swego istnienia ustaliła najwyższą linię repertuarową, szczerze się może z pozyskania najnowszego filmu Pauli Wessely p. t. „Córka znachora“.

Oczekiwana z niebывałym zainteresowaniem premiera odbędzie się już w najbliższych dniach. Z uwagi na to, że premiera filmu tego odbędzie się w Łodzi przed Warszawą, na premierę zapowiedziano swój przyjazd szereg najpoważniejszych publicystów i krytyków stołecznych, jak również przedstawicieli świata filmowego.

Z powodu zgonu nieodżałowanej szefowej

B. P.

Anny z Pruszyńskich

Henrykowej Szmulowicz

pozostalej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa

M. WOROBEJCZYK

Dnia 8 października 1938 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w kwiecie wieku

b. p. Franka Rapoport

współpracownika biura buchalt. A. Bawermana

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dn. 9 bm. o g. 12 w południe z Domu Przedpogrzebowego na cmentarzu staroszkolnych, o czym zawiadamiają posostali w nieutulonym żalu

Rodzice, Siostra i Rodzina

Szefowi oraz siostrze Jego p. Marii spowodu zgonu Ojca Ich

B. P.

inż. Jezajasza Margulesa

wyrażają swoje serdeczne współczucie

ADMINISTRACJA i ROBOTNICY

Fabryki Wyrobów Trykotowych „FEMINA“

Stanisław Margules w Łodzi

Panu Stanisławowi Margulesowi z powodu śmierci Ojca Jego

B. P.

inż. Jezajasza

wyrazy głębokiego współczucia składa

Ludwik Hausman i S-ka

Delegaci departamentu zdrowia na zjeździe lekarzy urzędowych woj. łódzkiego

Jak donosiliśmy do Tomaszowa Maz. zwołany został zjazd lekarzy powiatowych i miejskich województwa łódzkiego.

Zjazd zainaugurował dr. Bolesław

Salak, nacelnik wydziału zdrowia w urzędzie wojewódzkim łódzkim.

W przemówieniu swym powitał przedstawicieli wojska w osobie płk. Wertheima, starostę powiatu brzezińskiego mgr. Reinla oraz przedstawicieli departamentu zdrowia: dr. Kowarskiego i dr. Zacherę, oraz gospodarza m. Tomaszowa Maz. prezydenta Rączaszkę. Dr. B. Salak zapoznał następnie zebranych z celem zjazdu lekarzy. Na zjazd przybyli również lekarze z powiatów, które mają być w przyszłości wcielone do województwa łódzkiego.

Pierwszy referat wygłosił dr. St. Ładyński o stanie sanitarnym i akcji zdrowotnej w województwie łódzkim w latach 1937-38.

Z kolei wygłosili referaty dr. Domalski, dr. M. Mittelstaedt, dr. C. Krajewski, dr. St. Stańczak.

Pierwszy dzień obrad zjazdu zakończył referat wygłoszony przez dr. Franciszka Mikinę n. t. „Z badań nad umieralnością niemowląt w Łodzi“ oraz referat dr. Mitkiewicza, wizytatora szkolnego.

Drugiego dnia obrad wygłosili referaty p. Al. Marcinkowski, p. M. Terechówna, dr. H. Rajterowski (o akcji przeciwgruźliczej w województwie łódzkim) oraz dr. St. Kańczak.

Po obradach uczestnicy zjazdu zwiedzili fabrykę sztucznego jedwabiu „Wilanów“.

Dziś część uczestników zjazdu weźmie udział w uroczystości 50-lecia szpitala miejskiego w Tomaszowie Maz. oraz poświęcenia pawilonu dla chorych zakaźnych, po czym udadzą się do Teofilowa.

Ofiary

Z powodu śmierci b. p. Franka Rapoportówny, składają na Dom Sierot, Legionów 10, zł. 25.— szef i współpracownicy biura buchalt. rewizyjnego A. Bawermana.

T W Ó J
SZCZĘŚLIWY LOS ZNAJDZIESZ
W KOLEKTURZE „ZACHĘTA“

Łódź, Piotrkowska 54, róg Narutowicza

Nie zwlekaj!

Kup jeszcze dziś!

Główna wygrana

1.000.000.- zł.

Zamówienia samiejscowe wykonujemy bezzwłocznie
Konto P. K. O. Łódź, Nr. 606.400

PAMIĘTAJ!

PIOTRKOWSKA 54

tam źródło SZCZĘŚCIA

Zjazd hallerczyków odroczony

Dopiero 22 b. m. przybywa do Łodzi gen. Haller

W dniu wczorajszym odbyć się miał w naszym mieście ogólnopolski zjazd delegatów związku hallerczyków, na który przybyć miał gen. Józef Haller.

Zjazd ten został jednak w ostatniej chwili odroczony do dnia 22 października r. b.

W związku z zapowiedzianym na ten dzień przyjazdem gen. Hallera odbędzie się w dn. 23 b. m. uroczysta akademii w Filharmonii, zorganizowana przez Stronictwo Pracy w Łodzi. (g)

Godna odprawa

„Wymiary” deklaruja fragment swojej linii ideowej

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie poniższych uwag:

W numerze 229 „Orędownika” z dnia 8. 10. 38 r. ukazał się artykuł: „Skąd p. Grzegorz Timofiejew? — Kultura Łodzi mogła tworzyć tylko polacy”. Autor

Proszek od BÓLU GŁOWY
DŁUGO DZIAŁAJĄCY ZE ZNANĄ
KOWALSKINA
KŁOŃCIE SIĘ RZYMIEJ
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

tego artykułu, ukrywający się pod literką Ł., przyznać to trzeba w tonie dość kulturalnym i przyzwoitym, kwestionuje posunięcia „Wymiarów” i podważa ich punkt wyjścia co do działalności na terenie Łodzi. Spodziewając się więc, że „Orędownikiem” kieruje dobra wola i szanując jego brak kompromisu w walce o swoje postulaty, pragnę w formie publicznego listu, skoro sprawa dostała się już na łamy prasy, wyjaśnić pewne nieporozumienia i sugestie.

W pierwszym rzędzie stwierdzić muszę, że uznajemy, jako pismo, ten punkt widzenia, który w stosunku do ludzi i ich dzieła przyjął „Polski słownik biograficzny”, to znaczy oceniamy pozytywnie każdy wartościowy wysiłek twórczy, jeśli deklaruje się wyraźnie po stronie dobra kultury polskiej. Z tego wychodząc założenia przysięgam, że jestem gotowy każdego nawet cudzoziemca, który osiedlając się w Polsce i przyjmując jej obywatelstwo, pragnie na to obywatelstwo zasłużyć przez działalność swego życia.

Nie trudno być polakiem z racji swego urodzenia, to żadna po prostu sztuka; znacznie trudniej zdobyć polskość przez zasługi własnego życia. Dlatego cenimy polskość pozytywną, choćby ujawnił ją człowiek narodowości niepolskiej, o ile wnosi coś więcej do naszego życia, jak tylko zdolność jedzenia owoców ojczyzny. Narodowość polska ujawniona w aktach stanu cywilnego nie usprawiedliwia jeszcze człowieka. Zresztą iluż to ludzi obcego pochodzenia wnośliło do życia polskiego wartości nawet ponadczasowe! Kultura poza tym, choćby to była kultura wybitnie narodowa, jeśli jest coś warta w ogóle, to i na rynku światowym posiada pewne znaczenie, a wychodząc właśnie ze stanowiska nacjonalistycznego cieszyć się musimy, że podbija ludzi obcego pochodzenia i inne narody. Tak sądzą Włochy i Niemcy i Anglia i Francja, dlatego cieszą się z międzynarodowego swego znaczenia; podzielały stanowisko tych państw i dlatego nie chcemy budować w kulturze narodowości zaściankowości, tolerując i ciesząc się nawet, że w szeregi polskich pracowników kultury wciągają się ludzie obcego pochodzenia. To jest najbardziej wymowny dowód atrakcyjności naszej kultury.

Z tych więc względów nie można poddawać w wątpliwość prawa do pracy kulturalnej Grzegorza Timofiejewa, tym bardziej, że z Łodzią związany jest on od dziecka i to nawet urodzeniem. Zresztą „Wymiary” nie zaczyna się i nie kończy na tym pocie i publicznie, stąd nie wolno w imię obiektywności generalizować swych zarzutów i podważać zasadę i pożyteczność naszej działalności.

Przy piśmie występuje cały szereg innych nazwisk, właśnie podsuwany przez „Orędownik” Jerzy Zawieyski, kość z kości i krew z krwi pisarzy robotniczej Łodzi, Władysław Pawlak i Kazimierz Sowiński, także sam Kosarski Jerzy, wreszcie Ajnenkiel Eugeniusz. Poza tym Stanisław Rembek (łódzianin), Hołuj Tadeusz (polska chłopka krew), Brzękowski Jan itd., cały szereg nazwisk wartościowych i cennych.

Niesłuszny jest też zarzut, że Grzegorz Timofiejew występuje jako jedyny inspirator i reprezentatywny wyraziciel kultury Łodzi. Takim widzi go właśnie dopiero redakcja „Orędownika”. Przy tej sposobności muszę wskazać niestety i na swoją skromną osobę wydawcy i redaktora oraz na resztę wyżej wspomnianych współpracowników, którzy naprawdę z zaparciem i poświęceniem czas swój oddają na szemu piśmie.

Rzecz zaś chyba w tym, że wbrew smutnym przewidywaniom akcja nasza dała wynik pozytywny i jest już znana nie tylko w Polsce. Sam więc bieg wypadków oddał nam w ręce skromne oddziaływanie na społeczeństwo poprzez pismo, redagowane z wysiłkiem. Dlatego też właśnie u nas odbyło się to „niedawno zorganizowane posiedzenie”, na którym pominięto Konstantego Dobrzyńskiego, Mariana Piechala i Antoniego Kasprowicza, natomiast Jerzy Zawieyski i Stefania Skwareczyńska zaproszeni byli.

W tym wypadku należy się istotnie wyjaśnienie. Wspomniałem posiedzenie to „Czarna kawa redaktorska „Wymiarów”, która zgromadziła, obok współpracowników pisma, ludzi temu piśmie życzliwych. Było to prywatne przedsięwzięcie pisma, które na leży tak samo traktować, jak np. przyjęcie domowe. Listę gości ustala wydawnictwo i dlatego nie można uczynić zarzutu, że się kogoś pominięło, bo to nie jest sprawa publiczna w rozumieniu ustawowym, kiedy społeczeństwu gwarantuje się udział w imprezie. Wobec zaś tego nie musimy chyba zaprosić współpracowników innego pisma, a tym bardziej zupełnie wyraźnie deklarujących się przeciwników. To jest zupełnie jasne. Nikt przecież nie może nam narzucić niemiłego gościa. Proszę więc pamiętać, że i dalsze zaproszenia są możliwe jedynie poprzez pozytywny stosunek do „Wymiarów”. To wszystko. Z każdej współpracy wartościowej, jako wydawca, skorzystam bardzo chętnie, ale ta współpraca musi być zgłoszona, musi być po ustaleniu warunków przyjęta. Z tego też powodu żaden nacisk ani sugestie nie zmuszą nas do zaproszenia na następne nasze publiczne zebrania kogokolwiek z poza współpracowników pisma i sympatyków. Przypuszczam zresztą, że nikt inny nie przyszedłby nawet, choćby otrzymał zaproszenie. Byłoby to i zbyt śmieszne i za mało poważne.

Piszę to wszystko dlatego, że przeczytałem w „Orędowniku”, i to z entuzjazmem, takie zdanie: „Nie pragniemy też nikomu, kto ma dobrą wolę i czyste intencje, rzucać kłód pod nogi”.

Ponieważ więc mamy dobrą wolę i czyste intencje i ponieważ chyba dość jasno stanowisko nasze jest określone, poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania „Orędownikowi” za jego stanowisko. Tylko niech nie widzi wszędzie Grzegorz Timofiejew.

je. To nie dobrze mieć taką plamę na oczach.

P. S.

W nr. 230 „Orędownika” z dn. 7. 10. 38 r. ukazała się już wyraźna napaść na Grzegorza Timofiejewa i „Wymiary”. Ton jej zwalnia mnie od odpowiedzi. Prostu tylko zasadniczą „nieścisłość”: zdania o Czechosłowacji, przypisywane Grzegorzowi Timofiejewowi, pochodzą z artykułu Jerzego Korwin Kosarskiego „Znak czasu”, który w żadnym wypadku nie może być komentowany w sposób, uczyniony przez „Orędownik”. Patriotyczne stanowisko wobec sprawy Zaolzia „Wymiary” zadeklarowały wyraźnie w 5 numerze, w artykule o Czechach p. t. „Cierpkie pobratymstwo”.

TADEUSZ SARNECKI

Redaktor i wydawca

„Wymiarów”

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie poniższych uwag:

W związku z wystąpieniem p. Ł. w nr. nr. 229 i 230 „Orędownika” wyjaśniam:

1) Urodziłem się w Łodzi i tu też kończyłem gimnazjum (miejście im. J. Piłsudskiego), w którym podjąłem pierwsze prace literackie. Całą późniejszą swoją działalnością literacką (Meteor, Prądy i in. wystąpienia) dowiodłem swego związku z życiem kulturalnym Łodzi i polskości.

2) Przypisywane mi zdanie o Czechosłowacji jest wyrwanym bez sensu strzępkiem z artykułu Jerzego Korwin Kosarskiego „Znak czasu”. Patriotyczny stosunek „Wymiarów” do kwestii

THO-RADIA

KREM na DZIĘĆ
KREM na NOGI
POUDRE
THO-RADIA
w 12 kolorach
POMADKA do UST
w 5 kolorach
wzrostu
THO-RADIA
źródłem młodości cery

polskiego Zaolzia został wyrażony jasno w artykule „Cierpkie pobratymstwo” (mojego pióra), drukowanym w 5 numerze „Wymiarów”. Czytamy tu: „Narodowa ekspansja czeska, hamowana na północy, zachodzie i na południu przez element bardziej odporny i ugruntowany gospodarczo, obróciła się przeciw Słowaczynie i Polakom. Wyzwoliła czynniki egoistyczne, wynaradawiające, a i tak działające po cichu poza paragrafami konstytucji i zobowiązań międzynarodowych. Wynik? Śląsk za Olzą zapisany został krwią i cierpieniem”. I dalej czytamy w cytowanym artykule: „Waga sporu, obciążona ciężarem najkrwawszych faktów, przeżył się musiła na rzecz bezpośredniego rozwiązania. Bo nie ma takiego miecza przeciwieństwa, co by nie śmiertelne ciało Narodu rozciąć potrafił. Moc scalenia się narodowego jest dziś najpotężniejsza”.

Grzegorz Timofiejew

A 2/38 a



ATA
czyści i myje
wszystko
Do płukania i zmywania „IMI”

Na ławie oskarżonych

Złote ruble po 1 zł. 20 gr.

Skutki niedozwolonej transakcji w Bełchatowie

W lipcu r. b. Jan i Marianna małż. SOBCZYK z Bełchatowa, posiadając po rodzicach, którzy zmarli, oszczędności jeszcze z czasów przedwojennych w złotych rublach, postanowili sprzedać złoto, by kupić grunt. Znaleźli nabywcę w osobie MENDLA LEJZEROWICZA z Bełchatowa, który nabył od Sobczyków 25 monet po 10 rubli, razem 250 rubli w złocie, płacąc po 1 zł. 20 gr. za rubla.

Transakcja ta doszła do wiadomości brygady ochrony skarbowej i zarządzone dochodzenie, w wyniku

którego zarówno Lejzerowicz, jak i Sobczykowie, pociągnięci do odpowiedzialności karnej za wykroczenie przeciw przepisom w stawy o handlu złotem i walutami.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej skazał Mendla Lejzerowicza na 1 rok więzienia i 1000 zł. grzywny, Mariannę i Jana Sobczyków po 6 miesięcy więzienia i 600 zł. grzywny. (a)

CASINO Ostatnie
P. 12. 2. 4, 6, 8, 10
2 dni!

Arcykomedii o niezwykle oryginalnym scenariuszu!

NAGA PRAWDA

Pikantna treść!
Humor!
Dowcip!

KONCERT
GRY AKTORSKIEJ
Ireny Dunne
i Cary Granta

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANNI 85 gr.
od

PIĘKNY DAR

Pragnąc uczcić historyczną chwilę przyłączenia Śląska za Olzą do Rzeczypospolitej a zarazem przyjąć z pomocą niezamówionej działwie szkół powszechnych nowej części Śląska, dyktacja Państwowego wydawnictwa książek szkolnych we Lwowie przysłała do dyspozycji wojewody śląskiego 40-150 bezpłatnych egzemplarzy podręczników, książek i pomocy naukowych dla szkół powszechnych.

W sali konferencyjnej zarządu miejskiego odbyło się zebranie delegatów kół środowiskowych towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej pod przewodnictwem p. nacz. l. Chwałbińskiego.

Zebrani podjęli następującą uchwałę:

„Delegaci kół komunikują, że samorządnie zebrali ok. 30.000 złotych na rzecz ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Rozumiejąc, że chwila obecna wymaga poparcia tak słusznej i wielkiej akcji nie tylko przez świat pracy, lecz również przez przemysł i handel, kupiectwo, wolne zawody i organizacje zawodowe, zebrani apelują do ogółu społeczeństwa, aby za przykładem kół Towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej nie szczędziły ofiar na rzecz pomocy rodom z Zaolzia”.

Zebrane składki należy wpłacać do Komitetu walki o Śląsk za Olzą Nr. konta PKO 303.700 lub do biura Okręgu łódzkiego t-wa pomocy Polonii zagranicznej, 11 Listopada 26, tel. 172.05.

Uzupełniające wybory delegatów

do okręgowych kolegiów sejmowych w Łodzi

Komisje unieważniły wybór 12 przedstawicieli instytucji i zrzeszeń

W myśl ordynacji wyborczej do sejmiku, w dniu wczorajszym przewodniczący okręgowych komisji wyborczych nr. 15, 16 i 17 pp. sędziowie Żabiński, Kaśński i Salm wydali decyzję w sprawie zatwierdzenia wyboru delegatów do okręgowych kolegiów sejmowych, które wyłorą w dniu 13 b. m. kandydatów na posłów.

Jak się dowiadujemy, w okręgu nr. 15 unieważniony został wybór 6 delegatów, desygnowanych przez samorząd i różne organizacje, i zarządzane zostały w związku z tym wybory uzupełniające na jutro, w poniedziałek.

Unieważniono wybór delegatów dlatego, ponieważ nie spełniali oni wymogów art. 43 ordynacji, w myśl której delegat musi mieszkać na terenie okręgu, w którym został wybrany. Okręg piętnasty obejmuje komisariaty 2, 3 i 5, gdy zakwestionowani delegaci zamieszkiwali na terenie komisariatu 1 i

innych.

W okręgu nr. 16 unieważniony został wybór 3 delegatów (samorządu i izb przem.-handlowej).

Powodem unieważnienia wyboru było to, że delegaci nie zamieszkiwali na terenie 16 okręgu w ciągu jednego roku, licząc wstecz od daty zarządzenia wyborów sejmowych.

W okręgu nr. 17 unieważniony został wybór 3 delegatów. Powodem tej decyzji jest nieformalny wybór. I w tym wypadku zarządzone zostały na poniedziałek wybory uzupełniające.

Oprócz tego, jak się dowiadujemy, okręgowy komisarz wyborczy dla okręgu nr. 15, mec. Obuchowicz w dniu wczorajszym przystąpił do badania prawidłowości desygnowania dwóch delegatów t. zw. „pięćsetek”.

W związku z tym rozesła się pogłoska, że wybór jednego z

tych delegatów został unieważniony. Pogłoska ta okazała się jednak nieprawdziwa. Żadnej decyzji zatwierdzającej, ani unieważniającej jeszcze nie wydano.

W ciągu dnia wczorajszego kontynuowane były przygotowania techniczne do wyborów. Dzisiaj, mimo niedzieli, czynne będą wszystkie obwodowe komisje wyborcze, w których wyłożone są do przeglądu publicznego spisy wyborców. Komisje obwodowe czynne są od godz.

Wczoraj w Łodzi...

— W firmie John, przy ul. Piotrkowskiej 217 robotnik Stanisław KULAKOWSKI (Okr. 28) przez nieostrożność w czasie pracy wszedł w naczynie z płynnym żelazem i doznał bardzo ciężkich poparzeń obu nóg.

— Przy ulicy Kamiennej 2 walcząca się pies ciężko pogryzł 15-letniego Karola GUTMANA (Al. 1 Maja 4).

— W czasie wynikłej bójki przy ul. Okopowej 26 została ciężko pokłuta nożem w głowę 37-letnia Maria WOLINSKA.

— Przy zbiegu ul. Młynarskiej i Tokarskiej został napadnięty i pokłuty nożem 29-letni Jan KRZYWAŃSKI (Młynarska 54), sanitariusz ubezpieczalni społecznej.

— Przy ul. Pabianickiej 49 został najechany przez tramwaj 20-letni Stanisław GORCZYCA z osady Widawa. Doznał on wstrząsu mózgu i w stanie b. groźnym został odwieziony do szpitala.

— Na Pl. Kościelnym napastowała przechodniów umysłowo chora 29-letnia Laja SZCZAWINSKA, bezdomna, którą odwieziono do szpitala św. Antoniego.

— W sądzie grodzkim, przy ul. Cegielskiej 71 po wyroku skazującym dostała ataku nerwowego podszedła 42-letnia Janina NOWAK (Wolna 12).

— W fabryce przy ul. Śródmiejskiej 22 maszyna zmiażdżyła dłoń 19-letniemu Mendlowi HERSZBERGOWI (ul. Śródmiejska 56).

— W mieszkaniu pracodawców (ul. Narutowicza 19) otrula się kwasem solnym 20-letnia służąca Leokadia Witkowska. Przyczyną zamachu samobójczego — zawód miłosny.

— Strażnik nocny Adam PILECKI w nocy ujął niebezpiecznego złodzieja Andrzeja PIATKOWSKIEGO, który wraz ze swym zbiegłym kompanem usiłował dokonać kradzieży w sklepie jubilerskim Arona Dawida Lewkowicza, przy ul. Andrzeja 14, oraz w sklepie rzeźniczym Antoniego Gasiorka.

— W domu Jakuba SZMULEWICZA przy ul. Piotrkowskiej 37, powstał wielki pożar. Od przewodu kominowego zapalił się dach. Straż ogniowa w porę pożar ugasiła. (4)

TEATRY

TEATR POLSKI

Komedia bohatera Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac” w inscenizacji Karola Borowskiego dana będzie dziś w niedzielę o godz. 16-ej po południu.

O godz. 20.30 komedia Laszlo „W perfumach”.

TEATR W SALI GEYERA

Sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka” dana będzie dziś dwukrotnie: o godz. 15.30 i o godz. 20-ej.

TEATR FILHARMONII

Dzisiaj o godz. 21.30 uroczysta premiera nieśmiertelnego arcydzieła Williama Szekspira „Burza” w inscenizacji Leona Schillera i w wykonaniu doskonałego zespołu dramatycznego „Folks an’ Jugni-teater” (kier. Klara Segalowicz). Przekładu dokonał A. Cejlin. Dekoracje W. Daszewskiego.

„SZTUKA TKACKA W POLSCE”

Dziś o godz. 12-ej w południe w I. P. S. uroczyste otwarcie w obecności władz i przedstawicieli społeczeństwa niezwykle ciekawej wystawy „Sztuka tkacka w Polsce — dawna i współczesna”. Wystawę przewieziono z Warszawy, gdzie cieszyła się wielkim powodzeniem. Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 do 20-ej.

16 do 21.

Przyjmowanie reklamacji zostanie zakończone w czwartek, dn. 13 b. m.

W dniu wczorajszym przewodniczący okręgowych komisji lustrowali lokale komisji obwodowych, sprawdzając, czy urządzanie odbywa się prawidłowo. (g)

Po ostatnich konferencjach O. K. R., a następnie O. K. R. P. P. S. z O. K. Z. Z., odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczorem w sali Angielskiej ogólne zebranie członków P. P. S.

Na zebraniu powzięto odnośnie wyborów sejmowych i samorządowych rezolucję, pokrywającą się całkowicie z treścią uchwał władz centralnych P. P. S. Dodać tu należy, że pierwotne stanowisko tego stronnictwa zostało już definitywnie zatwierdzone przez centralne instancje P. P. S.

Ustalono zostały kandydatury żydów do sejmiku. We Lwowie kandydować będzie b. poseł Sommerstein. Pogłoski o tym, jakoby wysunięto jego kandydaturę w Warszawie nie znajdują potwierdzenia.

Podajemy ILOŚĆ OBWODÓW I ILOŚĆ WYBORCÓW DO SENATU, uprawnionych do głosowania — według poszczególnych województw:

Województwo	Ilość obwodów	Ilość wyborców
Kom. Rządu na m. st. Warszawę	251	24.514
Warszawskie	200	20.509
Łódzkie	181	18.158
Kieleckie	249	25.734
Lubelskie	214	21.433
Białostockie	144	14.250
Wileńskie	105	10.530
Nowogródzkie	69	7.016
Poleskie	70	6.907
Wołyńskie	104	11.213
Tarnopolskie	113	11.438
Stanisławowskie	107	10.333
Lwowskie	279	28.274
Krakowskie	247	25.184
Śląskie	177	16.715
Poznańskie	257	25.621
Pomorskie	262	25.336

Razem 3.029 304.646

Wielkie dzieło literackie sfilmowane!

Każde wielkie dzieło genialnego twórcy musi znaleźć godnego siebie interpretatora. Tylko w tym wypadku dzieło to nabiera życia, barwy i plastyki. Klasycznym przykładem tej niewzruszonej maksymy jest pojawienie się na światowych ekranach filmu p. t. „Przemyśle Tomka Sawyera”. Mark Twain, genialny pisarz, tchnął życie w uroczą postać urwisa o złotym sercu, wielki realizator David Selznick, który w swoim czasie zrealizował postać Dawida Copperfielda, pokazał go nam żywego z krwi i kości, pokazał go takim, jakim go widział Mark Twain. Ten zjawiskowy film, w którym złoty humor, sentyment, wdzięk i subtelna ironia spleciają się w nieporównaną, porywającą całość jest przedmiotem entuzjastycznych owacji publiczności całego świata.

W tętniącym rozgwarze życia, wśród szalonej gonitwy, wymagającej nieustannego napięcia nerwów i ciągłej czujności współczesny człowiek w chwili upragnionego wypo-

czynku jak chętnie cofa się myślą w jasne pogodne dni dzieciństwa, kiedy życie było dlań jeszcze tęszącą zagadką. Z jaką radością chwyci książkę, w której może znaleźć echa własnych marzeń, porywów i przeżyć, zwłaszcza jeżeli książka ta technicznie niefałszowaną prawdą, szczerością uczucia i zdrowym humorem. Taką książką, w której jak w zwierciadle może człowiek dojrzały ujrzeć samego siebie, jest nieśmiertelne dzieło najświetniejszego humorysty świata Marka Twaina p. t. „Przemyśle Tomka Sawyera”, które znalazły świetnego interpretatora w osobie O. Selznicka, słynnego realizatora wielkiego filmu pod tymże tytułem.

„Przemyśle Tomka Sawyera”, największy wyczyn współczesnej kinematografii, na któryłożyły się genialny talent autora „Księcia Zebraka”, fenomenalna intuicja realizatora „Dawida Copperfielda” ukazującą się w następnym programie kina „Casino”.

Podajemy ILOŚĆ OBWODÓW I ILOŚĆ WYBORCÓW DO SEJMU, uprawnionych do głosowania — według poszczególnych województw:

Województwo	Ilość obwodów	Ilość wyborców
Kom. Rządu na m. st. Warszawę	465	778.702
Warszawskie	970	1.138.407
Łódzkie	855	1.149.326
Kieleckie	1.268	1.495.370
Lubelskie	1.098	1.271.872
Białostockie	701	886.768
Wileńskie	691	640.793
Nowogródzkie	457	563.512
Poleskie	509	564.272
Wołyńskie	978	1.060.646
Tarnopolskie	801	912.002
Stanisławowskie	769	852.785
Lwowskie	1.415	1.719.877
Krakowskie	1.454	1.173.458
Śląskie	825	832.156
Poznańskie	1.575	1.233.370
Pomorskie	1.496	1.129.958

Razem 16.326 17.413.274

Coś dla miłośników

JEANETTE!

Kiedy rozesła się wieść, że Jeanette Mac Donald wychodzi za mąż, sądzono, że to trick reklamowy. Później, gdy dano już wiarę tej wiadomości, nie było nikogo, kto by nie sądził, że mężem pięknej śpiewaczki jest partner z ekranu — Nelson Eddy.

Publiczność przyjęła ze zdziwieniem do wiadomości, że tylekroć podziwiana piękna para z ekranu... nie jest parą w życiu.

A szkoda rzeczywiście tego teatru. Gdy występują wspólnie w filmie — tworzą piękne kreacje. Tak było już nieraz. Ostatnio widzieliśmy ich w filmie „Gdy kwitną bzy”.

Obecnie Jeanette Mac Donald, słynna śpiewaczka i aktorka amerykańska ukaże się znów w towarzystwie swego stałego partnera Nelsona Eddy w nowym, interesującym filmie „Złotowłosa”. Film ten, tak wszystkie filmy tej pary, odznacza się wspaniałą wystawą i ma znakomitą oprawę muzyczną.

Po filmach tej miary co „Rose Marie” i „Gdy kwitną bzy” będzie to największy z serii wielkich przebojów Jeanette Mac Donald.

„Złotowłosa” stała się w Ameryce jej największym tryumfem. Jeanette Mac Donald jest obecnie bodaj najpopularniejszą artystką filmową. Każdy z jej filmów jest sukcesem na światową skalę, a „Złotowłosa” jest pośród tych wszystkich filmów największym.

„Złotowłosa”, piękny, muzyczny film reżyserii Roberta Z. Leonarda ujrzymy już jutro w kinie „Europa”.

Wyborcy do Senatu sprawdzają pomiędzy 6--13 października w lokalach zebrań obwodowych, czy są wciągnięci na listę

Płyną zaproszenia dla piłkarzy Polonii z Karwiny

Wielka sympatia społeczeństwa dla naszych piłkarzy z za Olzy i powszechne zainteresowanie ich grą sprawiły, że z całego kraju płyną nieprzerwanie depesze w kierunku większych klubów sportowych Zaolzia.

Rekordowym powodzeniem cieszy się Polonia karwińska, dla której w urzędzie pocztowym w Cieszynie przechowywany jest okazały pakiet listów i depesz z zaproszeniami na mecze. Między innymi propozycję rozegrania meczu wysłały do Karwiny Polonia warszawska oraz Zjednoczone (Łódź).

Trzeba wyjaśnić, że doręczenie powyższych ofert w Karwinie nie nastąpi przed poniedziałkiem, to jest przed dniem otwarcia polskiego urzędu pocztowego w Karwinie.

Sowiety na olimpiadzie piłkarskiej

Pisma szwedzkie donoszą, że Sowiety zgłosiły swą kandydaturę na członka międzynarodowego związku piłkarskiego.

Prośba Sowieców motywowana jest tym, że pragną oni wystąpić swą drużyną na turnieju olimpijskim w Helsinkach.

Walka z awanturami na boiskach piłkarskich

W związku z ostatnimi awanturami i nieporządkami na boiskach piłkarskich Wydział gier i dyscypliny LZOPN wszczął energiczną interwencję. Kilka klubów zostało ukaranych grzywną pieniężną, a poza tym wyłoniono specjalne komisje, które badają sprawy ostatnich awantur na meczach PTC — LTSG w Pabianicach i Sokół (Zgierz) — Sokół (Pabianice) w Zgierzu. Oba mecze nie zostały na razie zweryfikowane o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Odnosnie meczu PTC — LTSG niezależnie od dochodzenia, LZOPN udzielił drużynie pabianickiej ostrego napomnienia z zagrożeniem wyeliminowania jaknajdalej idących konsekwencji.

W związku z gorszącymi scenami na meczu Sokół w Pabianicach W. G. i D. LZOPN ukarał kilku piłkarzy zgierskiego Sokola, a m. in. Majchrzaka za czynne znieważenie przeciwnika na 6 miesięcy dyskwalifikacji. Również 6-miesięczną dyskwalifikację ukarany został obrońca zgierskiego Sokola — Tużyński.

Ciekawe mecze towarzyskie Geyera

Niezależnie od meczów o mistrzostwo drużyna bokserska łódzkiego Geyera rozegra w ciągu najbliższych miesięcy szereg ciekawych meczów towarzyskich. Na 3 i 4 grudnia kierownictwo sekcji bokserskiej Geyera zakontraktowało już mecze wyjazdowe, a mianowicie: na 3 grudnia z Sokółem w Tczewie i na 4 grudnia z Bałtykiem w Gdyni.

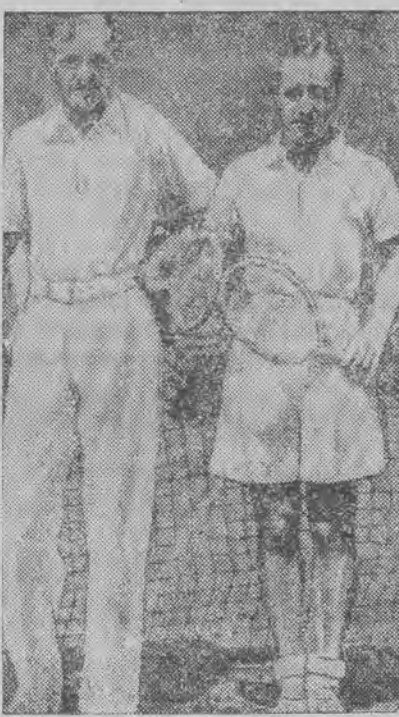
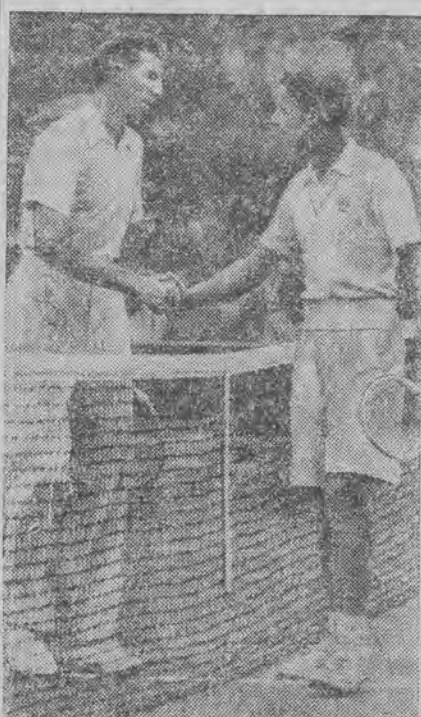
Na ukończeniu znajdują się kontraktacje z poznańską Wartą oraz z poznańskim Sokółem. Sensacją tego ostatniego meczu byłaby walka Pisarskiego z Majchrzyckim w wadze średniej.

Perry mistrzem świata zawodowców

W Chicago rozegrane zostały mistrzostwa świata w tenisie zawodowym. Tytuł mistrzowski zdobył został przez Anglika Perry, który w finale pokonał Amerykanina Barnes. W grze podwójnej Perry — Richards pokonali w finale parę amerykańską Barnes — Bell 6:4, 2:6, 7:5, 13:11.

Supremacja Ameryki w tenisie światowym

Frank Guernsey następcą Donalda Budgea



Od lewej Donald Budge, mistrz nad mistrzów, obok niego Anglik Austin, najlepsza rakietka europejska. Dalej bezkonkurencyjna para australijska Jack Bromwich i Adrian Quist. Ta sympatyczna i śmiesznie twarda to nowa gwiazdka amerykańska Bobby Riggs. Wreszcie dwie panie: Helen Wills Moody (w czarnej) i Hilda Krahwinkel-Sperling.

Czasy, w których Europejczycy mieli coś do powiedzenia w tenisie światowym, skończyły się już i należą obecnie do zamierzchłej przeszłości.

Świadczyć o tym aż nazbyt dobitnie dwie listy tenisowe tej miary znawców tenisa światowego, jak prezes francuskiej federacji tenisowej p. Pierre Gillou i publicysta sportowy Edgar z Paryża.

Obaj zupełnie zgodnie umieszczają na pierwszym miejscu światowej listy panów mistrza U. S. A. Donalda Budge'a. Tenista ten jest obecnie ponad wszelką wątpliwość najlepszym graczem świata. Wyższość swą nad najlepszymi rakietami zado kumentował już niejednokrotnie.

P. Pierre Gillou umieszcza poza tym na 3 miejscu Riggsa, na 6 Mako, 7 — Wooda, 8 — Hunta. A więc w pierwszej dziesiątce najlepszych tenisistów świata znajduje się aż 5 Amerykanów. Pierwszy Europejczyk Austin (Angla) znajduje się dopiero na 4 miejscu.

Edgar natomiast poza Budge'em plasuje na 3 miejscu Riggsa, na 6 — Wooda, 7 — Mako. W liście jego układu wśród 10 najlepszych graczy świata znajduje się za tym 4 Amerykanów. Najlepszy gracz Europy Austin znajduje się dopiero na 5 miejscu.

Podobna sytuacja istnieje w tenisie kobiecym. Obaj teoretycy tenisu umieszczają na pierwszym miejscu Wills Moody (U. S. A.) i w każdej dziesiątce pozostałe Amerykanki: Marble, Jacobs, Fabian, Bundy i danka Sperling.

Sytuacja nie wymaga komentarzy. Należy przypuszczać, że supremacja tenisa z za oceanu nie prędko minie, tym bardziej,

że Europa cierpi na wybitną posuchę talentów.

Wiadomości o przejściu najlepszego tenisisty świata Amerykanina Donalda Budge na profesjonalizm są coraz bardziej kategoryczne. Rudowłosy mistrz rakietki ma przejść na zawodostwo w dniu 1 stycznia 1939 r. Już w pierwszych dniach stoczy on swój „zawodowy” mecz z Vinesem. Mecz ten odbyć się ma w Madison Square Garden. Podobno Budge'owi zagwarantowano dochód w wysokości 150 tysięcy dolarów.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że równocześnie z Budge'em przejdzie na zawodostwo jego partner

deblowy Amerykanin Mako.

Strata z powodu przejścia Budge na zawodostwo byłaby olbrzymia, zwłaszcza w okresie ciężkich zmagania tenisistów amerykańskich w pucharze Davisa.

Amerykanie szukają już następcy do dotychczasowego mistrza — ma nim być nowo odkryty talent Frank Guernsey. Kariera tego młodego chłopca jest niezwykle błyskotliwa. Odkryty, on został na tegorocznych mistrzostwach tenisowych uniwersyteckich Amerykańskich. Ma on już obecnie za sobą sensacyjne zwycięstwa nad wieloma najlepszymi tenisistami Ameryki. Pokonał zdecydowanie byłego reprezentanta Ameryki w zawodach o puchar Davisa Wilmera Allisona 6:2, 6:2, 7:5, odniósł zwycięstwo nad byłym mistrzem Wimbledonu Sidney Woodem 8:6, 7:5. W spotkaniu z Budge'em Guernsey przegrał po niesłychanie zaciętej walce w czterech setach: 6:1, 9:11, 4:6, 4:6.

W pierwszym secie Budge zlekceważył przeciwnika i przegrał przez to zdecydowanie. W drugim secie doszło do bardzo zaciętej walki, w której Guernsey prowadził już 8:7. W ostatnich dwóch setach młody tenista zmęczony niesłychanie ciężką walką, nie stawiał już tak gwałtownego oporu.

16 b. m. p. Kaluża zadecyduje

Skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Norwegią w dniu 23 b. m. w Warszawie ustalony zostanie przez kapitana związkowego Pol. Zw. Piłki Nożnej p. Kalużę w dn. 16 b. m. wieczorem.

Ogólne ramy składu są raczej znane i zasadniczych zmian nie przewidujemy. Ciekawe jest, kogo p. Kaluża postawi na środku pomocy (Nytza czy Pieca II) i na środku ataku (Wostal, Korbas), tych ciągle słabych punktach naszej drużyny.

Strychy i poddasza

zabezpiecza według przepisów w bosaki, topory, linki, łopaty, władra, hydronetki, hydropułty, skrzynki na piasek etc.

Strażackie Biuro Techniczne
Łódź, Nawrot 2, tel. 233-44. Żądać informacji telefonicznych

Chmielewski i Talun wracają do kraju dla odnowienia wiz pobytowych

PAT. donosi z Nowego Jorku: Pobytowe wizy w Stanach Zjednoczonych Chmielewskiego i Taluna przekroczyć wkrótce swój maksymalny termin, wobec czego obaj nasi sportowcy wrócą prawdopodobnie na kilka tygodni do Europy. Zapewne z tej okazji obaj nasi zawodowcy przybędą na krótko do kraju.

Jak się dowiadujemy, Cyganiewicz zajęty jest obecnie kontraktowaniem walk dla Chmielewskiego i Taluna w czasie ich krótkiego pobytu w Europie. — Szczegółów na razie brak.

Myers klasyfikuje

Jadwigę Jędrzejowską na 6-y miejscu

Po kilku drugorzędnych „se-dziach” klasy tenisa światowego przemówił wreszcie i główny znawca tej materii, Wallis Myers. Aczkolwiek lista jego różni się znacznie od przed tym ogłaszanych, co do Jędrzejowskiej zdanie Anglika jest takie same, jak poprzedników: polka otrzymała lokatę 6-tą!

Już przed tym wyraziliśmy przekonanie, że wyrok taki jest zasadniczo słuszny. Dyskutować

natomiast można co do rozlokowania innych pań przed i za Jędrzejowską. Oto lista Myersa:

- 1) Wills-Moody,
- 2) Jacobs,
- 3) Marble,
- 4) Sperling,
- 5) Mathieu,
- 6) Jędrzejowska,
- 7) Fabian,
- 8) Heine-Müller,
- 9) Hardwick,
- 10) Wynne.

Pierwszy rzut oka przekonuje nas, że wyniki Wimbledonu miały decydujący wpływ na listę. Poza tym Myers, z natury rzeczy konserwatysta, szacuje wyżej głośnie już, chociaż błędnie nazwiska, a młodym talentom każe dorabiać się w pocie czoła. Temu zawdzięczają swe wysokie miejsca Sperling i Mathieu.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.20 Koncert poranny.
8.15 Audycja dla wsi.
8.45 Muzyka ludowa (płyty).
9.15 Transmisja nabożeństwa z Dębika.
10.45 Muzyka (płyty).
11.45 Program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym.
12.03 Poranek symfoniczny.
13.00 „Gdy ptaki są głodne” — pogadanka dla dzieci.
13.10 Muzyka obiadowa.
14.40 Rezerwa muzyczna.
15.00 „W świetlicy polskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego”.
16.30 Koncert zjednoczonych chórow.
17.00 Tygodnik dźwiękowy.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.30 Koncert kwartetu konserwatorium.
20.00 „Na pokładzie m/s „Piłsudski” — felieton.
20.40 Dziennik wieczorny.
21.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry.
21.40 „Wujaszek z prowincji” — Wesola Syrena.
22.20 Koncert rozrywkowy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (342)
22.05 Uwertura „Prometeusz” Beethovena, Symfonia Nr. 31 Haydna, Nokturn Deliusa i Suita Strawińskiego.
PARYŻ (1648)
21.30 „Colomba” — opera Bussacera.
WROCŁAW (316)
20.25 Fragmenty oper R. Wagnera.
SZTUTGART (523)
00.00 „Tristan i Izolda” R. Wagnera (2 akt) i Symfonia IV Schumana.
MONACHIUM (495) i WIEDEŃ (507)
20.10 „Car i cieśla” — opera Lortzinga.
BUKARESZT (365)
20.15 „Ewa” — operetka Lehara.

Dzisiejsze imprezy lotnicze L.O.P.P.

Odwolana ubiegłej niedzieli wielka impreza lotnicza LOPP odbędzie się w dniu dzisiejszym na placu ćwiczeń wojskowych „Mania — Zdrowie”. Dojazd tramwajami i autobusami (tramwaje nr. 15, oraz 8 i 14 łącznie z autobusami). Początek imprezy o godz. 14.

Pozatym na lotnisku w Lublińku odbędą się loty pasażerskie.

Zapisz się na członka Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Najczarowniejsza powieść Marka Twaina na ekranie



W roli głównej: Fenomenalny chłopiec **TOMMY KELLY** rywal Bartholomewa. ● Już wkrótce w kinie „CASINO”

Specjalne audycje dla robotników wprowadza w nowym sezonie Polskie Radio

Zagadnienia świata pracy traktowane były dotychczas w programie radiowym obszernie, ale nie miały niejako wydzielonego miejsca w programie ogólnopolskim, jedynie rozgłoszenie regionalne w Katowicach i w Łodzi nadawały w ubiegłych sezonach stałe audycje dla robotników i o robotnikach. Audycje te cieszyły się dużym powodzeniem i spełniały rolę do jakiej zostały powołane.

Audycje dla robotników, nadawane w zasięgu ogólnopolskim przez Warszawę i odbywać się będą stałe we wtorki od godz. 18.30 do 19.00. Jest to odcinek czasu sąsiadujący bezpośrednio z audycjami dla wsi, dzięki czemu z audycji tej, utrzymanej w jednolitym charakterze i przeznaczonej dla szerokich rzesz świata pracy, będzie mogła korzystać zarówno ludność robotnicza, jak i wiejska. Jeśli chodzi o program tej audycji, to składać się ona będzie z krótkiego dziennika, informującego o różnych aktualnych wydarzeniach w świecie pracy, z pogadankami, reportażami, lub transmisjami ściśle związanymi z zawodowymi zainteresowaniami robotników.

W rozgłosni ŁÓDZKIEJ cztery razy w miesiącu w niedzielę od godz. 15.00 do 15.30 odbywać się będzie specjalna audycja, przeznaczona dla sfer robotniczych. W audycji tej brać będą udział przede wszystkim zespoły robotnicze, chóry, orkiestry, kółka dramatyczne itp. Ponadto to w soboty, w czasie od godz. 18.00 do 18.30 nadawane będą dwa razy na miesiąc poradniki sportowe dla robotników, w których poruszane będą ogólne zagadnienia kultury fizycznej świata pracy. W inne soboty miesiąca w ramach tego czasu nadawane będzie słuchowisko, uwzględniające również aktualne tematy robotnicze i społeczne.

Również program lokalny rozgłosni KATOWICKIEJ uwzględni w szerszej, niż dotychczas, mierze sprawy robotnicze w audycjach słownych, słowno-mu-

zycznych, a nawet koncertach, wykonywanych specjalnie przez zespoły robotnicze. Rozgłosnia katowicka omawia sprawy robotnicze nie tylko śląskie, ale również dotyczące Zagłębia Dąbrowskiego. Z pośród audycji rozgłosni ŚLĄSKIEJ najważniejsze są pogadanki dla robotników i o robotnikach, nadawane stałe w niedzielę o godz. 9.05. Dla robotników również i pracownicy fizycznych rozgłosnia śląska nadaje dwa razy w miesiącu, w czwartki poradniki sportowe,

analogiczne do poradników, istniejących w rozgłosni łódzkiej.

Tak dla robotników jak i dla najszerszych warstw ludności nadawane są stałe w południe programy ogólnopolskie — „audycje południowe”, na które składa się muzyka, codzienna „Gazetka”, pogadanki z różnymi dziedzin wiedzy, słuchowiska, obrazki radiowe, reportaże i transmisje. Audycje te przeznaczone są do zbiorowego słuchania w stołówkach robotniczych.

Udana impreza szachowa

W ramach 10-letniego jubileuszu klubu sekcja szachowa K. P. Zjednoczone urządziła towarzyski czwórmeć, zapraszając do udziału zaprzyjaźnione zespoły klubów fabrycznych Wimy, Kruschendera (Pabianice) i Sportjohna. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach; gospodarze: A. Mund, Jedliński, Gruszczyński, Gosławski, Heilman Cendrowski; Wima: Stern, Torens, Waksberg, Bielobradek, Freundlich, Filipczak; Kruschender: inż. Szymanowski, Nietzsche, Gryza, Biegański, Marczak, Lehman; Sportjohn: Michałak, bracia Ganzke, Serwatka, Wolf, Tułaj. Pierwszego dnia rozgrywek Wima stosunkowo łatwo zwyciężyła pabianicki Kruschender w stosunku 4,5:1,5. Na 1-ej desce Stern zremisował z czołowym szachistą Pabianic — inż. Szymanowskim. W drugim spotkaniu gospodarze odnieśli nieznaczne zwycięstwo w stosunku 3,5:2,5 z Sportjohnem. Sekcja szachowa Sportjohn należy do najmłodszych w Łodzi, a główną jej siłę stanowi kilku dawniejszych zawodników ongiś jednego z czołowych w naszym mieście klubów — Postęp. W 2 rundzie Zjednoczone pokonało Wimę 3,5:2,5, Kruschender zaś zrehabilitował poprzednią porażkę, wygrywając z Sportjohnem w stosunku 4:2. Ostatniego dnia rozgrywek Zjednoczone zwycięstwem 4:2 nad zdekompletowaną drużyną Kruschender ostate-

cznie sobie zapewniło pierwsze miejsce w turnieju. Wima zaś po zażartej walce nieznacznie wygrała z Sportjohnem 3,5:2,5. Końcowa punktacja turnieju przedstawia się następująco: 1-sze miejsce — K. P. Zjednoczone 11 p., 3 zwyc., 2-gie miejsce — Wima 10 i pół p., 2 zw., 3-cie miejsce — Kruschender 7 i pół p., 1 zwyc., 4-te miejsce — Sportjohn 7 p., 0 zwyc. Najlepszy indywidualny wynik z pośród wszystkich graczy osiągnął Mund — 3 p. 3 gier, poza tym odznaczyli się z gospodarzy: Gosławski, Heilman, Cendrowski, Torens, Waksberg, Bielobradek, z Wimy, Nietzsche, Lehman — KE, Ganzke, Serwatka i Wolf u Sportjohna.

Organizacja turnieju, spoczywająca w rękach kierownika sekcji szachowej Zjednocz. — p. Heilmanna — stała na odpowiedniej wysokości. Dwa najlepsze zespoły gości — Wima i Kruschender — otrzymały wartościowe nagrody pamiątkowe.

FOTOKOPIA

UTRWALI WASZE
DYPLOMY, ŚWIA-
DECTWA, NUTY,
ZNAKI I WSZEL-
KIE DOKUMENTY
NA WYPADEK
ZŁUBY
LUB ZNISZCZENIA

Zwracajcie się do

INSTYTUTU

INTRO

PIOTRKOWSKA 80

Powiększenia
Zmniejszenia

CENA OD 2.- ZŁ

5 NUMER „WYMIARÓW”

Ukazał się numer październikowy (5-ty) miesięcznika społeczno-literackiego „Wymiary”. Zawiera: T. Sarnacki — Oskarżenie Łodzi; K. Algajer — U źródeł społecznych niepokojów; Z. Fijas — Rozwój, Studia św. Floriana; K. W. Zawodźński — Poezja w terenie; poezje M. Jastruna, E. Zielińskiego, A. Czyżewskiego i K. Sowińskiego; M. Jastrun — Przekłady z poetów niemieckich (artykuł krytyczny); Jerzy Zawieyski — fragment dramatu p. t. „Prawdziwe życie Anny”; J. Korwin Kosarski — Błędne koło; G. Timofiejew — Cierpkie pobratymstwo; T. Sarnacki — Dymy nad Łodzią; E. Ajnemiel — U kolebki polskiego hymnu robotniczego. J. Konrad Bujański — Na antenie rozgłosni łódzkiej; Z. Sobolewski — Muzyka tonalna i atonalna; recenzje z książek i materiały z bieżącego życia kulturalnego Łodzi. Treść numeru, jak zwykle, ilustrują reprodukcje dzieł sztuki.

Najstłynniejsza para ekranu

JEANETTE MAC DONALD — i — Nelson Eddy



w najnowszym wielkim przeboju

„ZŁOTOWŁOSA”

Już jutro uroczysta premiera
w kinie
„EUROPA”

Ile konsumuje Anglik?

Układając niedawno plan aprowizacji Anglii w razie wojny, brytyjskie ministerstwo obrony narodowej opierało się na statystyce, z której wynikało, że przeciętny Anglik w ciągu swego żywota konsumuje mniej więcej: 20 wołów, 20 ton chleba, 10 ton jarzyn i owoców, i 12.000 jajek.

Nowości wydawnicze

ZULÓW W CZORAJ I DZIŚ

Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ukazała się książka p. t. „Zulów wczoraj i dzisiaj” — str. 184, 95 ilustracji i 6 tablic.

Część I, opracowana przez Romana Horoszkiewicza, podaje historię rodu Piłsudskich i rodów spokrewnionych wraz z tablicami genealogicznymi, opisyje dawny Zulów, życie we dworze Rodziców Marszałka itp.

Część II, opracowana przez Tadeusza Kubalskiego, opowiada o dalszych dziejach Zulowa, o uchwale Walnego Zjazdu Delegatów Związku Rezerwistów, o wykupieniu Zulowa przez rezerwistów oraz o przebiegu odbudowy rodzinnego miejsca Józefa Piłsudskiego, które dzisiaj stało się miejscem pielgrzymek narodowych.

Cena książki wynosi: brosz. w okładce kartonowej zł. 6.00, w oprawie płóciennej ze złoceniami — zł. 9.00, egzemplarze numerowane na lepszym papierze, oprawa płóc. ze złoceniami — zł. 12.00 — skład główny: Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11 lub Zarząd Główny Związku Rezerwistów, Warszawa, Wiejska 19.

„Wiano zaolzańskie“

Na marginesie wcielania Śląska Zaolzańskiego do Polski znajduje się poniższe uwagi w „Kurierze Polskim“:

„Militarna, administracyjna i ekonomiczna strona przejęcia Zaolzia dobrego końca za dni kilka. Otwarte pozostają natomiast zagadnienia gospodarcze o wielkim znaczeniu nie tylko dla Zaolzia, ale i dla całego państwa.“

Przez odzyskanie ziem zaolzańskich produkcja stali w Polsce wzrosła o 50 proc., a produkcja węgla o 20 procent. Dokonało się to nagle, niejako rewolucyjnie. Powiedziawszy obrazowo, państwo polskie obdarzone zostało w jednym dniu jakimś nowym C. O. P., co również się musi prawdziwej rewolucji gospodarczej i co automatycznie stawia nasz kraj wobec problemów, od których szczęśliwego rozwiązania zależy spokój i przyszłość naszej gospodarki.

Przed dwoma laty społeczeństwo za wiadomościem zostało o wielkim planie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rozumieliśmy, że C. O. P. stanowiłby na wyrównanie pewnych braków w naszej strukturze gospodarczej, przy czym wybór terenów pod budowę nowych fabryk i zakładów przemysłowych podyktowany został względami strategicznymi.

Dzisiaj taki właśnie C. O. P. o wielkich możliwościach produkcyjnych znalazł się nagle w granicach Polski. Niestety, pod względem geograficznym pozostaje C. O. P. jest bardzo nieszczyśliwie położony, ponieważ znajduje się on nad nowym granicami państwa. Względem strategiczno-militarnie przemawia za tym masaż za inną geografiją w dyslokacji niektórych, szczególnie dla armii ważnych zakładów przemysłowych.

Nie mniej wytworzona sytuacja przemawiać musi niewątpliwie za rewizją dotychczasowych planów budowy C. O. P. Inwestycje przemysłowe, podejmowane na wielką skalę, wymagają wielkich funduszy i stawiają coraz to nowe wymagania wobec skarbu państwa. Ostatnie wydarzenia, zakończone pokojowym odzyskaniem Zaolzia, kosztowały jednak nieco pieniędzy. Z banków i kas odpłynęły pociągłe wkłady, które dopiero zaczynały wracać. Zaolzański C. O. P. wymaga funduszy, gdyż huty i kopalnie muszą być w ruchu, a robotnicy masą zarabiać.

Jednocześnie też C. O. P. zaolzański musi być szarmonizowany i dostosowany do całokształtu gospodarki polskiej.

Za Olzą są obecnie inne warunki kalkulacji i produkcji, niżeli u nas, są inne ceny i pokaźne różnice w płacach robotniczych. Zakładom przemysłowym i kopalniom Zaolzia zapewnić należy ciągłość produkcji oraz rynki zbytu.

Są to wszystkie zagadnienia kapitałowe o wielkiej doniośności. Niezależnie od nich, wypływają kwestie doraźne, z których niektóre, jak np. kurs korony czeskosłowackiej już uregulowano. W kółkach finansowych podnoszą, że przeliczenie koron na złote po kursie 8 = 1 podyktowane zostało względami na ciągle jeszcze płynną i zmieniającą się na Zaolziu granicę. Zachodziła obawa, że korzystniejszy kurs wymiany koron spowodować może napływ pieniędzy spekulacyjnych na ziemię, która dopiero będzie zajmowana.

Zdecydowano się z tych względów na kurs nieco niższy, chociaż decyzja władz centralnych dyktowana była równocześnie pragnieniem, aby ludność nie czuła się pokrzywdzona.

Wiele innych spraw doraźnych wymaga decyzji szybkich i subtelnych, dyktowanych m. in. chociażby względami na plebiscyt, który czeka nas w niektórych okęgach Zaolzia.

Spore zastrzeżenia wyżej zanotowane nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do ogromu zagadnień gospodarczo-financeowych, które decydują o przyszłości w najbliższych czasach. Sądzimy, że zasadnicze te kwestie są za wielkie, aby mogły być decydowane wyłącznie przez świat biurokracji.

Współpraca czynników obywatelskich, znających życie gospodarcze i z tego życia pochodzących, jest tu nieodzowna. I to w jak najszerszym zakresie. Rozstrzygnięcia, jakie mają być podjęte, są połączone ze zbytnią odpowiedzialnością, aby aparat urzędniczy mógł je brać na swoje ramiona.

Niewątpliwie również czynniki rządowe, powołane do rozstrzygnięcia zagadnień gospodarczych, wybiorą drogę rzetelnej współpracy z reprezentantami życia gospodarczego, co zresztą częściowo już nastąpiło z jak najlepszym rezultatem.

Rozszerzenie tej współpracy wprowadzi do rozstrzygnięcia elementów fachowości i bezpośredniej znajomości potrzeb i warunków życia gospodarczego.

Zapadać będą wówczas wspólne decyzje, powstanie wspólna odpowiedzialność czynników rządowych i społecznych w regulowaniu całokształtu

Współpraca gospodarcza z Czechosłowacją

Wobec zmiany struktury ekonomicznej zajdzie potrzeba rewizji naszych umów handlowych

Wobec całkowitej zmiany struktury gospodarczej Czechosłowacji, wynikłej ze straty przez nią okęgów wydzielonych aktywnych zaizdzie potrzeba rewizji umów handlowych jakie łączą Czechosłowację z poszczególnymi państwami. Wechodzi tu w grę także i Polska.

Stosunki czeskosłowacko - polskie na odcinku wzajemnej wymiany towarowej regulowała konwencja handlowa i nawigacyjna, podpisana w Pradze w dniu 10 lutego 1934 r. Jako datę wejścia jej w życie ustalono dzień 5 marca 1937, jakkolwiek częściowo wezła ona w życie w miesiąc po podpisaniu t. j. 7 marca 1934 r. Konwencja ta była umową taryfową i zawierała dużą ilość zaizdek konwencyjnych, przy czym niektóre z nich były zawarte z określonym terminem trwania.

W 3 lata później, w dniu 18 lutego 1937 r., podpisany został w Warszawie protokół dodatkowy do tej konwencji. Protokół ten, tymczasowo wprowadzony w życie na podstawie art. 52 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., obowiązywał od 1 marca 1937 r.

W tych więc ramach traktatowych rozwijały się w ostatnich latach stosunki gospodarcze między Czechosłowacją i Polską. Podkreślić należy, że rozwój tych stosunków wykazywał dość poważne wahania. Wystarczy stwierdzić, że w latach przed kryzysem światowym eksport polski na ry-

nek czeskosłowacki wynosił około 12 proc. całego naszego eksportu. W r. 1937 natomiast odsetek ten wynosił zaledwie 4,3 proc., co oznacza katastrofalny spadek. W podobnym stosunku uległ redukcji przywóz z Czechosłowacji na rynek polski, który w 1929 r. wynosił około 6 i pół proc. całego naszego importu, a w r. ub. spadł o przeszło połowę do 3 i pół proc. Jeżeli uwzględnić wreszcie, że obecnie handel czeski stanowi zaledwie 2 procent w eksporcie (do Polski) i około 3 proc. w imporcie (z Polski) otrzymamy wyrazisty obraz powolnego zanikania współpracy gospodarczej między dwoma sąsiadującymi ze sobą państwami.

Prócz momentów natury politycznej wpłynęły na to także inne czynniki, a więc silna konkurencja przemysłu niemieckiego, na jaką napotykał przemysł czeski na rynku polskim i polityka reglamentacyjna w handlu zagranicznym obu państw, zwiększająca się rzeczywiście możliwość bardziej intensywnych obrotów towarowych.

W ten sposób, w ramach umów handlowych i kontyngentowych rozwijała się współpraca gospodarcza obu państw, uzupełniana specjalnymi umowami kompensacyjnymi, zawierany mi od wypadku do wypadku w miarę aktualnych potrzeb i powstających koniunkturalnych możliwości kompensacyjnych. Transzacje takie zawierane

były przeważnie w stosunku 1:1. Eksport polski na rynek czeski obejmował w pierwszym rzędzie drzewo, len, zboże, skóry surowe, niektóre metale, podczas gdy Czechosłowacja przywoziła do Polski w głównej mierze samochody, artykuły przemysłu metalowego, szklanego, wyroby galanteryjne, niektóre chemikalia itd. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na jednym z odcinków tej wymiany towarowej eksport czeski stanowił poważne uzupełnienie bazy surowcowej ciężkiego przemysłu polskiego. Był to mianowicie przywóz koksu, importowanego z Zaolzia, które obecnie przeszło do Polski.

Eksport polski jeszcze do r. 1929 w przeszło 50 proc. składał się z produktów spożywczych, zwierząt żywych i produktów zwierzęcych.

W latach późniejszych Czechosłowacja wkroczyła na drogę dalekoidącego protekcjonizmu agrarnego. Wprowadziła ona, jak wiadomo, monopol zbożowy i dążyła za wszelką cenę do rozbudowania swej produkcji rolnej. W tej sytuacji eksport polskich artykułów rolnych i hodowlanych na rynek czeski spadł o połowę i wynosił przeciętnie 20 — 25 proc. całego naszego eksportu na ten rynek. Pewien spadek wykazał wywóz węgla, stabilizację — eksport przetworów destylacji ropy i łań — a wywóz przetworów chemicznych wykazał nawet wzrost. Globalnie

biorąc przywóz z Czechosłowacji do Polski wyniósł w r. 1937 około 44 milionów zł., a eksport nasz na ten rynek około 52 milionów zł. W okresie ostatnich 4 lat cyfra wywozu naszego nie wykazywała już poważniejszych zmian, dając nam w obrotach z Czechosłowacją paromilionową nadwyżkę.

Współpraca gospodarcza pomiędzy obu krajami rozwijała się bardziej intensywnie na odcinku tranzytu. W tej dziedzinie obroty zwiększyły się w ciągu 5 lat 10-krotnie: tranzyt czeski przez Polskę wzrósł ze 112.721 tonn w r. 1932 do 1.235.923 tonn w r. 1937. Tendencje zwiększania handlu tranzytowego Czech przez Polskę uwidaczniały się ze szczególną siłą zwłaszcza od wiosny br. t. j. od Anschlussu, który poważnie ograniczył zdolność dyspozycyjną transportu czeskiego w Europie Środkowej pod wpływem nacisku Niemiec. W tych warunkach Czechosłowacja zamierzała przerzucić lwią część swego handlu tranzytowego na port gdański. Miało to dotyczyć m. in. dotychczasowego czeskiego eksportu przez Tryest, który dochodził do 4 milionów tonn rocznie.

Trudno dzisiaj przewidywać, jak ułożą się w przyszłości stosunki gospodarcze między Polską a Czechosłowacją. Zależy to bowiem przede wszystkim od sytuacji politycznej i jakości odkształcania się struktury i geografii gospodarczej przyszłego państwa czeskosłowackiego.

Łódź na Śląsku zaolzańskim

znaleźć może pojemny rynek zbytu dla swej produkcji

Znaczenie Śląska Zaolzańskiego dla włókiennictwa polega na rozszerzeniu wewnętrznego rynku zbytu. Ludność tych terenów wykazuje olbrzymi przyrost naturalny. 300 tysięcy nowych mieszkańców w danym wypadku stanowi dla przemysłu włókienniczego bardzo wiele.

Ludność Śląska Zaolzańskiego jest bowiem ludnością pracującą w przemyśle o stosunkowo dużych potrzebach naturalnych.

Ludność ta, stale pracująca, stanowi dla przemysłu włókienniczego dobry element klientów

zł.

W związku z tym należy spodziewać się ożywienia w przedsiębiorstwach włókienniczych branży wełnianej i półwełnianej, a przede wszystkim w artykułach tanich ludowych konfekcyjnych, galanteryjnych, chustkowych. Z bieżem czasu zbył łódzkiach towarów włókienniczych na Śląsku Zaolzańskim musi ulec zwiększeniu. Dużo zależy od polityki cennikowej firm łódzkich oraz od jakości towarów.

Niezależnie od spodziewanego

większego zbytu towarów, włókiennictwo łódzkie spodziewa się, że przyłączenie Śląska Zaolzańskiego wezrasi się w dużych udogodnieniach przy zakupach artykułów hutniczo - kopalnianych.

Powinno to wywołać obniżenie się kosztów zakupu artykułów kopalnianych i hutniczych dla przemysłu włókienniczego. Poważne obniżenie tych kosztów miaoby dla włókiennictwa doniosłe znaczenie, spowodowałyby bowiem obniżenie kosztów produkcji włókienniczej.

Wkłady szybko wracają

K. K. O. dobrze zdała egzamin sprawności

Wydarzenia polityczne ostatnich paru tygodni wywarły silny wpływ na życie gospodarcze. Duże napięcie można było zaobserwować na rynku finansowym. Niektórzy wkłady w obawie wojny wycofali swoje pieniądze z banków i instytucji oszczędnościowych. Odpływ wkładów lokat trwał blisko 2 tygodnie. Jak wytrzymały ten napór instytucje finansowe?

Na pokrycie bieżących wydatków — normalnie przewidzianych — rozporządzają komunalne kasy oszczędności i banki rezerwami, często — nawet wysokimi. Ale która instytucja jest w możności od razu wypłacić wszystkim wszystko w ciągu 10 dni, co gromadziła w ciągu 10 lat — skoro poza fundusza-

mi — rezerwami na normalne wypłaty — reszta zgromadzonych wkładów jest w obrocie pieniężno-kredytowym na oprocentowaniu. A mimo to instytucje finansowe w Polsce wytrzymały wzmógłony ponad normę nacisk.

Bez zarzutu zdała egzamin K. K. O. pow. łódzkiego, jak zresztą i pozostałe K. K. O. w Polsce. Wypłacały one wkłady bez ograniczeń, zachowując wobec klientów postawę życzliwości.

Kasy były przygotowane na to, aby nie zawieść zaufania oszczędzających i dziś kiedy nastąpiło uspokojenie, zbierają owoce swego postępowania. Wkłady masowo wpłacają oszczędności, a zaufanie do K. K. O. zostało pogłębione.

80 milionów koron

wynoszą wkłady banków na Zaolziu

Powróciła do Warszawy komisja delegowana przez min. skarbu na Śląsk Zaolzański dla uregulowania najpilniejszych zagadnień finansowych i walutowych nowoprzyłączanego okęgu.

Komisja, na której czele stał dyr. gabinetu min. skarbu p. Martin złożyła sprawozdanie min. skarbu inż. E. Kwiatkowskiemu z dokonanych czynności wstępnych.

Komisja dokonała prowizorycznego obrachunku ilości wkładów oszczędnościowych, jakie tamtejsza ludność posiadała zdeponowane w czeskich rządowych oraz w prywatnych instytucjach finansowych. Poziom wkładów został przez komisję

określony na ok. 80 milionów koron czeskich.

Komisja rozpatrywała rozrachunek z tytułu przejęcia przez rząd polski czeskiego mienia państwowego, m. in. kopalń rudnych.

Komisja opracowała szereg uwag, dotyczących rozrachunku z tytułu kwot wpłaconych przez robotników i górników do czeskich ubezpieczalni społecznych i do czeskich funduszy emerytalnych. Kapitały te zdeponowane są w bankach czeskich i obecnie zachodzi konieczność przejęcia ich, w celu utrzymania ciągłości świadczeń zarówno chorobowych, emerytalnych, jak i w wypadku ubezpieczenia przed nieszczyśliwymi wypadkami w pracy.

Indywidualne wyjazdy do:

Anglii
Belgii
Bułgarii
Danii
Francji
Grecji
Holandii
Italii
Jugosławii
Łotwy
Niemiec
Palestyny
Rumunii
Szwecji
Turcji
Węgier
i innych

Zapisy i informacje:

POLTOUR

Łódź, Traugutta 2,
tel. 107-86.

polskiej gospodarki, która znalazła się nagle pod znakiem radosnej rewolucji, wywołanej przez bogate wiało zaolzańskie“.

Kam.



DO

ANGLII
FRANCJI
NIEMIEC
ŁOTWY
SZWECJI

Indywidualne wyjazdy

załatwia:

Wagons-Lits|Cook,
Piotrkowska 68, tel. 170-70



Rynek pieniężny

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka	42.25
Inwestyc. I em.	83.50—83.75
Inwestyc. II em.	84.60—84.75
Konsolidac.	66.50
Wewnętrzna	66.00
Tendencja	mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Owies I gat.	16.75 — 17.25
Owies II gat.	16.25 — 16.75
Zyto	15.00 — 15.25
Pszenica	21.00 — 21.50
Pszenica zbier.	20.75 — 21.00
Jęczmień brow.	17.00 — 17.50
Jęczmień przem.	15.00 — 15.50
Mąka pszenna	41.00 — 42.00
	37.50 — 38.50
	37.50 — 38.50
	36.00 — 37.00
	32.75 — 33.75
	25.75 — 26.75
	23.75 — 24.75
Mąka psz. razowa	27.25 — 28.25
Mąka pastewna	14.00 — 16.00
Mąka żytnia	27.00 — 28.00
	25.25 — 26.25
Mąka żyt. raz.	20.25 — 21.25
Mąka ziemniaczana	33.00 — 35.00
Otręby pszenne gr.	9.75 — 10.00
Otręby pszen. śr.	9.50 — 9.75
Victoria	20.00 — 20.50
Srut Soja	23.75 — 24.25
Ziemniaki	3.75 — 4.25
Rzepak ozimy	43.00 — 44.00
Siemię lniane	48.50 — 50.00
Mak niebieski	66.00 — 70.00

Tendencja na żyto ożywiona, na inne spokojna.

Ogólny obrót 2094 tonn.

nie żałuj grosza

na budowę szkół!

Pracownia sukien i okryć damskich „II Z A” Andrzeja 2

Poleca na sezon jesienno-zimowy
OSTATNIE MODELE
DOMÓW PARYSKICH

WARSZTATY:

JUBILERSKI-ZEGARMISTRZ. LEON GLIKSMAN

Narutowicza 4
(daw. Narutowicza 10)

BIZUTERIA, ZEGARKI, SREBRA, PLATERY itp.

Kupno złoto, srebro i szlachetne kamienie

BAR „TEMPO”

6-go Sierpnia 2
Telefon 277-57

Lokal znacznie powiększony! Otwarcie dziś! Obiady — kolacje
Ceny dostępne!
Przyjmujemy zamówienia telefonicznie.
PIWO z browaru Suk. K. ANSTADTA

Dr. med.
Jan Zytewicz
CHOROBY WEWNĘTRZNE
elektrodiagnostyka, elektroterapia
POWRÓCIŁ Z ZAGRANICY
ul. PIOTRKOWSKA 97, tel. 189-36
(róg Andrzeja)
godz. przyjęć 6 — 8 wiecz.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucnych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18,
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w
w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
J. Szreiber
CHIRURG
powrócił
Narutowicza 9, tel. 122-95
przyjmuje od 2—3 i od 5—7

Gabinet kosmetyczny
R. Baumgarten
Sienkiewicza 3/5 m. 4
Przyjmuje od 10—2 i 4—8
Lampa Perihel
Ceny przystępne.

Dr. med.
JERZY SUDYA
Akuszer Ginekolog
LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—10 rano i 4—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
L. Wołyńska
powróciła
Al. Kościuski 36 (Andrzeja 7)
tel. 224-43
przyjmuje 4 — 6 p. p.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiece i dzieci)
Sienkiewicza 34, tel. 145-10
przyjmuje od 12—1 i od 3—4

Dr. med.
L. Goldbaum
Chor. nerwowe i wewnętrzne
powrócił
6 Sierpnia 30, tel. 228-21

DR. MED.
JÓZEF LUBICZ
choroby chirurgiczne
i ortopedia
powrócił
Moniuszki 2, tel. 183-17
przyjmuje 4—7.

DR. MED.
S. NEUMARK
CHOR. SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁUCNE
POWRÓCIŁ
Andrzeja 4, tel. 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz.

KURSY SZYCIA, MIERZENIA LINY Sz. KAUFMAN
KROJU, I MODELOWANIA
Sienkiewicza 67, tel. 113-51
Kancelaria czynna codz.
od godz. 9—18

FUTRA damskie i męskie, karakulowe,
zapko- Wszelkie przeróbki
we- Lisy futrzane wykonywa
szybko i tanio
Najnowsze modele zagraniczne
F-mo „L'HIVER”
Piotrkowska 13, tel. 154-37

Futra i najwytworniejsze Ch. Susmanek
wyroby futrzane
Piotrkowska 67
(Passaż Casino)
TEL. 108-95

FUTRA wszelkiego rodzaju
DETALICZNIE
Sz. Zyberman
Półdniova 5
tel. 229-74
Ceny niskie!!

KURSY KROJU i SZYCIA Prof. P. SZEINFINKIEL 83
DAMSKIEGO I DZIECIENNEGO.
Specjalne działy: mierzenie i modelowanie
dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusow-
wej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

KINO
Mimosa
ULICA KILIŃSKIEGO Nr. 175.
Dojazd tramw. Nr. Nr. 6, 4, 10, 16, 17.
Pocz. o g. 4, w soboty o g. 3 pp., w nie dale i święta o 12 w poł., ostatni o 9 w.

DR. MED.
H. Rózaner
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-37.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—11 i od 4—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1

SANATORIUM
„TEOFILOW” (pod Łodzią)
czynne cały rok
dla nerwowo i psychicznie chorych.
REKONWALESCENTÓW
I NIEDOROZWINIĘTYCH DZIECI
D-ra A. SZMIGELDA
Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

7 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI

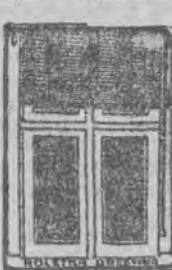
Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r.
o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580)
podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności 7 Urzędu
Skarbowego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych
ruchomości:
Dnia 12 października 1938 roku o godz. 14.00, w I-ym terminie
Goldman R. — Kilińskiego 88 (Składnica Skarbowa)
pierniki, herbatniki i czekolada, oszac. na zł. 1.020.—
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu dokony-
wania czynności.
Za Naczelnika Urzędu Skarbowego: (—) M. BRYKALSKI

URZĄD SKARBOWY W PABIANICACH
do Nr. IV-1-3633-38

Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932
roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P.
Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do pu-
blicznej wiadomości, że w dniu 19 października 1938 roku o godzi-
nie 11 — 13 w Pabianicach, przy ul. Sejmowej nr. 1 u zobowiąza-
nego Pika Dawida odbędzie się sprzedaż drogą publiczną licytacji
celem pokrycia zaległości podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowe-
go w Pabianicach:
2 snowadeł w dobrym stanie, komplet, oszac. na zł. 600.—
1 snowadał małego w dobrym stanie, komplet, zł. 50.—
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu
i czasie wyżej oznaczonym.
Naczelnik Urzędu: (—) B. ZALEWSKI
Pabianice, dnia 7 października 1938 roku.

Założona w roku 1891
Lecznica dla Zwierząt
Dra. Wł. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
ODDZIAŁY: wewnętrznego i chirurgicznego
SZCZEPNIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni,
Kąpię psów.
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8—11 i 3—6
Całonocne towarzysztwa opieki nad
zwierzętami placu ulgowo ceny.

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87
poleca specjalność sezonu
Pączki
nadziewane konfiturami
2 szt. 25 gr.



Kupcy i Gospodynie!
Zakładają na swoje okna najtańsze
i najtrwalsze
Rolety Okienne z Druła Drzewnego
najlepsza ochrona przed upalnym
słońcem i światłem dziennym, piękne
desenie, olbrzymi wybór.
DO NABYCIA: ul. 6-go SIERPNIA 39
m. 10, front II piętro. — Tel. 211-82
540—10

D. SZENBERGOWA
po powrocie
wznowiła przyjęcia.
Poleca nowości pierwszorzędných domów
paryskich.
PIOTRKOWSKA 134, tel. 105-86

„OLLA”
PRES. 9
NIEDOŚCIGNIONE
JAKOŚCI
PEWNOŚCI
ORYGINALNE TYLKO
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE
ELASTYCZNE
PATENT FRANC. NR. 760.304
PATENT AMER. NR. 1039.704

SZKOŁA TAŃCÓW Władysława Cyrulskiego
AL. Kościuski 21, telefon 211-26.
Wycza szybko i wytwornie tańców
nowoczesnych i narodowych. Lekcje
odbywają się indywidualnie i w gru-
pach. — Sekretariat czynny codzien-
nie od godz. 11 — 2 i od 4 — 10 w.

Kupujcie z I-go źródła
Wielki wybór
WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACJ wyszczelnionych
MATERACJ sprężyn.
ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym „DOBROPOL”
— — — — —
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁÓDOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i dresy
Łódź, Piotrkowska 75
w podw. Tel. 159-90

Dr. med.
L. Liebeskindowa
obecnie DR. MED.
L. NEUMARKOWA
CHOR. DZIECI
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja 4, tel. 170-50

DR. MED.
Kacnelson
Choroby nerwowe
POWRÓCIŁ
PIOTRKOWSKA 82
Przyjmuje od 6 — 8 wiecz.
Telef. 164-19

Dr. med.
Paulina Lewi
specjalista
chorób kobiecych i akuszerii
Śródmiejska 28
tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—12

Dr. B. Mrówka
11 Listopada 32, tel. 183-09, fr. II p.
choroby wewnętrzne
godz. przyjęć od 8 — 4.30 i od
9 — 10 wiecz.
wznowił przyjęcia

DR. MED.
A. Kleszczelski
UROLOG
Specj. chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
powrócił
Al. KOŚCIUSZKI 60
Telef. 174-99.

ZAKŁAD KRAWIECKI-DAMSKI P. HERSZKOWICZ ZAWADZKA 8

zawadzka 8
Sz. Panie, ja
i zaopatrzona jest w najnowsze modele na sezon jesienny-
zimowy. — UWAGA: Przyjmuję zamówienia na futra.

TEL. 165-32

Pracownia Okryć H. Goldlust Piotrkowska 131 Powrócił z Paryża

DAMSKICH i FUTER Telefon 165-62

z najnowszymi modelami.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BUCHALTERII podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Wólczańska 43, m. 32, E. Gordonowa, tel. 237-45.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić nr. 248-31. 115-5

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Auson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych. Legionów 11, m. 13, Dawidowicz, 12-3, 8-10 wiecz.

ABSOLWENTKA Sorbony udziela lekcji francuskiego (dla dzieci — specjalne komplety). 11 Listopada nr. 47, front, m. 18, tel. 157-07.

ANGLIK z wyższym wykształceniem handlowym wyucza angielskiego go dokładnie i szybko. Zaliczają fachowo wszelką korespondencję Gould, 11 Listopada 47-13. Tel. 212-82, od 8-10 i 2-5.

POSZUKIWANY od zaraz duży pokój bez mebli przy rodzinie nie wyżej drugiego piętra, tel. 147-58, między 14-16. 845-3

Farbiarnia Futer
egz. od 1918 r.
chemik H. Schoenman
PIOTRKOWSKA 81
Farbowanie, przyciemnianie, odfuszczenie, czyszczenie wszelkich futer najnowszą techniką lipską i francuską.
CENY NISKIE.

6-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz sklepy frontowe natychmiast do wynajęcia Płanowicza 15, róg Narutowicza 44. 145-3

ODDAM pokój umeblowany z wygodami. Kilińskiego 60, II podw., lewa of., I piętro.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem przy ul. POW nr. 5. Wiadomość u dozorczy i tel. 211-33.

BIURO ekspedycyjne poszukuje składu powierzchni około 200 metrów, w okolicy Główna — Południowa, Kilińskiego — Gdańska. Zgłoszenia sub „Ekspedycja”

2 POKOJE z kuchnią oraz pokój z kuchnią, wolne. Zagajnikowa 30, róg Narutowicza, tel. 270-11.

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, tel. 192-46. 3677-5

DYSKRETNE trafne kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji uskutecznia szybko. Informator, Piotrkowska 121 tel. 257-04.

Z 5 TYS. ZŁ. przystąpię do spółki do interesu gotówkowego. Oferty sub. „D. 5000”.

ŚLUSARZ otworzy warsztat ślusarski w lokalu od gospodarza za odrobienie w komornym. Łaskawe oferty pod „Warsztat”.

We WTOREK, dn. 4.X. 1938r.

OTWARCIE

przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ 130

sklepu detalicznego firmy „

POLSKI PRZEMYSŁ KRAWATOWY

po cenach b. niskich
GUSTOWNI KRAWATY
Najnowsze wzory!
Wielki wybór!

MAGISTER anglistyki U. J. P. Eli-za Groszajt. Dyplom University College Exeter udziela lekcji języka angielskiego i korespondencji handlowej. Śródmiejska 39, m. 24, od 3-5, 8-9.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, po-przecznia oficyna. I piętro. Zapro-wadzam księgi i sporządzam bilanse.

FRANCUZKA, rodowita paryżanka, udziela lekcji francuskiego wg. metody bezpośredniej. Konwersacja. Ceny przystępne. Tel. 141-09.

KOREPETYTORKA udziela lekcji. Specjalna metoda stosowana dla dzieci, zaniedbanych, niechętnych do nauki (hebrajski). Tel. 151-99; proszę p. Rutę.

ABSOLWENTKA uniwersytetu Lyonńskiego wznowiła lekcje francuskiego Jochelsonówna. Wólczańska 7, od 1-3 i od 7-8 i pół w.

STENOGRAFIĘ polsko - niemieckiej oraz niemieckiego języka szybko i tanio najnowszą metodą nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji. Specjalność: hebrajski i angielski. Łaskawe oferty sub „Magister”.

Lokale

ZŁ. 50.— KWARTALNIE 1 pokój, zł. 125 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 180.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3-4-5-6-pokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garnisjony od zł. 20.— poleca Biuro „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

OD ZARAZ do wynajęcia 4-pokojowe mieszkanie z wygodami, front, III piętro. Zawadzka 16a, u gospodarza domu, od 11-15. 199-3

POSZUKIWANY lokal 7-miopokojowy, Piotrkowska między Narutowicza — Nawrot, na skład włókien niczy od 1 stycznia. Oferty „A. B. C.”.

MOTORY KABE
VENTYLATORY
MATERIAŁY
ELEKTRO
INSTALACYJNE
W WIELKIM WYBORZE TANIO!
TEL. 11129
FERRO-ELEKTRICUM
UL. PAWEŁ ZAUDER-ŁÓDZ
PIOTRKOWSKA 123 na PODW.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami przy Trębackiej 18 (vis a vis parku Staszica). 262-3

Jak po 1.000.000 to tylko do kolektury
Kurk Wyrzuc
Piotrkowska 141 i 11 Listopada 37a.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sosnowa 11, róg Szczucińskiej 2.

2 i 3 - POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami, wyremontowane. Wiadomość: Żwirki 8, u dozorczy.

2 POKOJE z kuchnią, 2 razy po 4 pokoje z kuchnią i 5 pokoi z kuchnią, z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 101. Wiadomość u dozorczy lub tel. 138-23. 6854-2

POSZUKIWANE 2-3 pokoje przy rodzinie lub od gospodarza w śródmieściu. Oferty sub „Lekarz”.

KOMFORTOWO umeblowany pokój I piętro, Piotrkowska 84, m. 5, tel. 265-10 do wynajęcia od zaraz. Inform. godz. 10-12, 4-6.

POKÓJ umeblowany z telefonem, niekrępującym wejściem, dla jednej osoby do wynajęcia. Południowa 20-92, tel. 118-23.

DUŻY frontowy pokój z balkonem, oddzielne wejście oddam zaraz. Pomorska 119, m. 13.

MAŁY POKÓJ umeblowany dla panny, wszelkie wygody, oddzielne wejście. Piotrkowska 70, poprz. oficyna, II p., tel. 12-999.

ADWOKAT poszukuje eleganckiego gabinetu z używalnością poczekalni w śródmieściu. Oferty do „Głosu” sub „Adwokat”.

ŚLONECZNY pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zeromskiego 11, m. 6.

ELEGANCKO umeblowany pokój z wszelkimi wygodami (ewentualnie z utrzymaniem) do wynajęcia. Tramwajowa 3, m. 22.

Różne

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

WSPÓLNIKA do interesu gotówkowego z 3.000 zł. poszukuję Gwarantowany dochód 400 zł. miesięcznie. Zgłoszenia sub. L. L. 4206-1

KUPIEC solidny dysponujący 15 — 20.000 gotówki i poważnym zabezpieczeniem hipotecznym, przystąpi do poważnego interesu handlowego lub przemysłowego albo poważnego zastępstwa. Oczekuje innej poważnej propozycji. Oferty administracja „Współpraca”. 4208-1

ZAGINEŁA mała teczka brązowa, zawierająca książkę składową materiałów i przedży. Znalazca zechce się skomunikować tel. 127-42, przyczem otrzyma wynagrodzenie.

ZGINEŁA karta rejestracyjna z roku 1936 na nazwisko Icał Mojsze Rak, Śródmiejska 30.

STOŁOWNIKÓW kilku pragnę domowe, smaczne obiady. Na ładanie dietetyczne. Śródmiejska 28, m. 17, tel. 214-36.

CELEM powiększenia przedsiębiorstwa poszukwany współnik z 10.000 Oferty sub „Znana firma”.

Okazyjna sprzedaż i kupno
MOTORÓW
Elektrycznych nowych i używanych
Warsztaty reparacyjne
Ustawianie motorów i dynamomazyn. — Instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizacji wykonywa
Przedst. Inżyn. Elektro - Mechan.
Maurycy R A K
Sp. z ogr. odp.
Cegielniana 19, tel. 214-11 i 278-50

DO ZAPROWADZONEGO interesu przystąpię z kilkoma tysiącami lub zdyskontuję. Oferty sub „Gwarancja”.

POSZUKIWANY przedstawiciel stanu wolnego, możliwie z wyższym wykształceniem. Oferty sub „F”.

PIANINO zagraniczne odnajmę z wypożyczenie kilkuset złotych, ew. sprzedam. Oferty pod „Pianino”.

CHCIAŁBYM wdzierżawić kilka krosien jedwabnych, możliwie razem z angielskimi. Oferty pod „Jedwab”.

SZKOŁA psów oraz innych zwierząt wyucza wszelkiej tresury. Sprzedam Dobermana Radogoszcza, Szosa Zgierska 47, „Adolis”.

PRZYBLAKAŁ się pies Dog brązowy. Odebrać za zwrotem kosztów u dozorczy. Piotrkowska 122.

Posady

INTELIGENTNA panna poszukuje posady, zajmie się gospodarstwem domowym lub jakkolwiek inną pracą na stałe. Łaskawe oferty sub „M. W.” do administracji „Głosu Porannego”.

MOTORY Elektr.

Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przelączniki, Gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.

Inż. J. REICHER i s-ka.
Południowa 28, tel. 21-000

BERLITZ - SCHOOL! 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone Kursy Handlowe, obejmujące księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów. etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8-jej. Andrzeja 3. 418-10

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79. Tel. 145-64. Oplata przystępna.

KSIEGOWOŚCI (włoskiej, amerykańskiej i przebitkowej), korespondencji i arytmetyki handlowej wyucza szybko i tanio rutynowany buchalter. Tel. 135-53, godz. 7-9 wiecz. 4210-2

UCZCIE się języków obcych! Udzielam niemieckiego, angielskiego francuskiego bardzo tanio; stenografia polsko - niemieckiej wyuczę w przeciągu miesiąca. Plac Wolności nr. 9, m. 30. 4194-2

jeśli mydło —
to „TRÓJKA”

4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami w ładnym domu do wynajęcia. Andrzeja 31, tel. 143-89, tel. 226-41. 109-2

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe słoneczne mieszkanie z wszelkimi wygodami (2 wejścia) ewent. z nowoczesnym umeblowaniem. Komorne nie wysokie. Andrzeja 43, Informacje w godz. od 3-4, telef. 134-71. 212-2

4 i 5 POKOJE w nowowynbudowanym domu z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, vis a vis parku Staszica do wynajęcia. Wiadomość: Magistracka 36, tel. 124-37 i 210-68.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem (korzystanie z pianina). Sterliaga 18 m. 11.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem przy ul. Legionów Nr. 17 m. 9.

KOMFORTOWE mieszkania 4-pokojowe w nowym domu. Piotrkowska 220 oraz sklepy. Wiad. na miejscu.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wygody, wolne od podatku, od zaraz. Senatorska 34 róg Kilińskiego.

H. KAMUSIEWICZ Piotrkowska 52 **Modelowe TOREBKI i PARASOLKI** „KAMELEON” Piotrkowska 85
Telefon 278-13. oraz WYKWINTNA GALANTERIA SKÓRZANA — CENY NISKIE. Telefon 278-14.



NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR w ciągu JEDNEGO DNIA we własnych warsztatach **A. J. OSTROWSKI, s-cy**
PIOTRKOWSKA 55

NOWOCZESNY

Magazyn Obuwia „ITE”

CEGIELNIANA

róg Piotrkowskiej
tel. 217-66

1

poleca
wszelkiego
rodzaju

OBUWIA

Najnowsze modele!

Wykonanie solidne!

CENY PRZYSTĘPNE!

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kljntelę, iż z dniem 10 października b. r. mój salon „Okryć Damskich” zostaje przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 110 na ul. Piotrkowską 124. Jednocześnie zawiadamiam, iż posiadam na składzie wielki wybór nowych modeli na bieżący sezon jesienno-zimowy.

Z poważaniem

M. Rozenberg, Piotrkowska 124

Tydzień Reklamowy

Drzwi i okna uszczelnione
bezwzględnie najlepszym systemem
A. Fryderyka
chronią przed wiatrem, deszczem, zimnem, a także przed hałasem.
Dzwonić 173-57
w soboty, tel. 222-72

Kupno i sprzedaż.

PONCZOCHY, bielizna elastyczna. Największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna. 275-5

OKAZYJNIE sprzedam samochody Skoda, Chevrolet, Ford jun., Polski Fiat 508, Graham, Paige 8 cyl., Polaki Fiat. Al. Kościuszki 78. 148-2

PIANINO używane okazjnie do sprzedania. Skład pianin E. Weibach, Piotrkowska 154.

Z **POWODU** wyjazdu sprzedam sklep elektro- i radiotechniczny. Wiedźmość: ul. Przejazd 16.

PIEC szamotowy w dobrym stanie sprzedam. Żeromskiego 87, m. 2.

KUPIĘ stół z krzesłami w dobrym stanie. Telef. 159-42. Oferty sub „Nowoczesne”.

2 MAGLE do sprzedania na wywóz — elektryczna z motorem i ręczna. Zachodnia 32.

FILTRY do wody „Electrolux”, kupione przy likwidacji, nowe, różnej wydajności sprzedam razem lub pojedynczo tanio. Oferty pod „Filtry”.

PIANINO lub fortepian okazjnie kupię. Tel. 278-05, godz. 9—1, 3—7, oprócz niedziel.

PIANINO krzyżowe w dobrym stanie sprzedam. Al. Kościuszki nr. 26, prawa ofic., II p., m. 13, od godz. 3 do 9 wiecz.

OKAZYJNIE sprzedam nowoczesny gabinet. Dzwonić 187-09.

Przetarg.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłosiła w „Monitorze Polskim” z dnia 8 października r. b. Nr. 231 przetarg nieograniczony na budowę wieży ciśnieniowej na terenie Sanatorium w Tuszyńku pod Tuszyńcem pow. łódzkiego.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólczańska 225 w Łodzi.

Termin składania ofert wyznacza się do dnia 19 października 1938 roku do godziny 14-ej.

Wypożyczalnia książek Uniwersalna

Piotrkowska 67, pasaż kasina
Książki w 4 językach.
Nowości!
Lektura szkolna!

Otwarta 9.30—8 w. bez przerwy

Żonaty urzędnik

lat 28 z praktyką 12-letnią, odbył w majatkach gospodarskich w woj. Poznańskim i na Pomorzu, poszukuje posady w charakterze samodzielnego rzadcy lub jego zastępcy. Oferty proszę składać do administracji „Głosu Porannego” sub. „Oszczędnym”.

4 PLACE

po ¼ morgi, do sprzedania: 2 położone przy ul. Tkackiej 9, 2 przy 3-go Maja. 3 minuty od ul. Zagajnikowej. A. Miller, Skład farb, ul. Przejazd 4.

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce, cenne z najlepszego materiału krajowego i zagran. poleca Pracownia obuwia **ST. KIELEK** SIENKIEWICZA 49. Ceny przystępne.

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12-ej

WYTWORNY
PAN NOSI
PALTO
„EVICO”

PALTA
jesienne
S. Ewigkeit
Narutowicza 6
Bogaty wybór palt
w najlepszych gatunkach.

Sklep frontowy

na Piotrkowskiej od Narutowicza do Nawrot poszukiwany. Oferty sub. „Lokal” do Biura Ogłoszeń: S. Fuks, ul. Piotrkowska 87.

KLINIKA PRYWATNA Ginekologiczno-Położnicza „SANTÉ”

sarządzający kliniką
Dr. Med. **S. DRUEBIN**
ul. 6-go Sierpnia 17, tel. 153-10
przyjmuje prywatnie od godz. 4—6 pp.
ul. Piotrkowska 124, tel. 213-02.

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p.
Tel. 262-08
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w.
w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

DR. MED.
Jerzy Suffczyński
CHIRURG I UROLOG
NARUTOWICZA 49
Telef. 25-992.
Przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. med.
P. Kamieniecki
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Łódź, **ANDRZEJA 4**,
tel. 228-65
godz. przyj. od 5—7.

Mistrz Kuśnierski Sz. ROZENCWAIG
PIOTRKOWSKA 116, tel. 187-76, poleca **PALTA ŁAPKOWE**.
Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Uwaga: Filii nie posiadam.

FUTRA PŁASZCZE L. GRYNSZPAN 66
FUTRYANE po cenach niskich poleca
Tel. 190-21. PIOTRKOWSKA
Pracownia kuśnierska na miejscu

Dr. med.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
Dr. med.
Ignacy Margolis
okulista
przeprowadził się na
ul. Al. Kościuszki 52. I p. tel. 165-17

KORRESPONDENT
Francusko-Niemiecko-Angielski
ze znajomością księgowości i organizacji obejmie stanowisko stałe wg. na godziny.
Uprzejmie zgłoszenia pod „Indcom”

Dr. BANASZ
powrócił

Higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie blur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

DR. MED.
N. Jelenkiewicz
Zawadzka 23
tel. 146-75
wznowił przyjęcia

DR. MED.
E. KOHL
CHOROBY WEWNĘTRZNE
powrócił
Zgierska 11, tel. 167-69
przyjm. 4—7 w.

DR.
J. SCHORR
CHOROBY WEWNĘTRZNE
(spec. serca)
Gdańska 11, tel. 226-86
powrócił

Instytut
Ortilleau
Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Łościński 4
tel. 204-04

PRAWO DO SZCZĘŚCIA
zyskuje nabywca losu z
Kolektury Nr. 100
więc PRZYJDŹ, WYBIERZ swój los i ZWYCIĘŻ w walce o byt.
Szczęśliwe losy poleca
KOLEKTURA Nr. 100
oddział w Łodzi,
Andrzeja 2 „PROMIEN”
Ciągnięcie 1-ej klasy już 19 października.

WÓZKI DZIECIĘCE
KOZKA METALOWE
MATERACE
MAJANIJE w FABR. SKŁADZIE
J. B. WÓRKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

LEKARZ - DENTYSTA
H. LEWITA-FUCHSOWA
Narutowicza 59
tel. 121-16.
Godz. przyj.: 11—1, 3—6

CORSO

Początek seansów o godz. 4 po poł.
W soboty i niedziele — o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś poraz ostatni! „Alarm na morzu” — w r. gl. PAT O'BRIEN
Jutro wielka premiera
Poraz pierwszy w Łodzi! — **ZA CUDZIE WINY**

Wstrząsający film o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej — W rolach głównych: Warner Baxter i Gloria Stuart
Dziś, jutro i pojutrze początek o g. 12-ej

Dziś premiera! — Król aktorów i aktor królów **Errol Flynn** pierwszy raz na ekranie w komediodramacie pt.
BOHATER NASZYCH CZASÓW
W rolach głównych: **Errol Flynn i Joan Blondell**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 80 gr., Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zamiejscowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, azenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Przebieg

ilustrowana tygodniowa

Nr. 40 Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 9-go października 1938 r.

BIAŁA KSIĘGA

Dokumenty z krytycznego okresu walki o pokój

W Londynie opublikowano angielską Białą Księgę p. t. „Korespondencja, dotycząca Czechosłowacji”. Zawiera ona dziesięć dokumentów o prawdziwie światowej — historycznym znaczeniu.

PIERWSZY dokumentem jest sprawozdanie lorda RUNCIMANA, skierowane do angielskiego premiera, sporządzone w Londynie w dniu 21 września.

Na wstępie lord Runciman przedstawia chronologicznie przebieg swej misji i dochodzi do wniosku, że wszystkie propozycje, przedłożone do 17-go sierpnia, nie nadawały się do pertraktacji.

W dniu tym nastąpiła też przerwa w pertraktacjach między rządem czechosłowackim a partią henleinowską. Dopiero 5 września zakomunikowano mu o nowych propozycjach rządu. Był to t. zw. czwarty plan, o którym lord Runciman pisze:

„Według mego zdania — jak sądzę według zdania bardziej odpowiedzialnych przywódców Niemców sudeckich — mian ten spełniał prawie wszystkie żądania, zawarte w ośmiu karlsbadzkich punktach i przy pewnym wyjaśnieniu i rozszerzeniu mógłby żądania te zupełnie pokryć”.

Znane wypadki w Morawskiej Ostrawie lord Runciman charakteryzuje następująco:

„Jestem przekonany, że incydent, powstały przez przybycie pewnych posłów niemiecko-sudeckich dla badania sprawy osób, aresztowanych za przemyt broni w Morawskiej Ostrawie, wykorzystany został jako pretekst dla zawieszenia, jeżeli nie wprost dla zerwania pertraktacji”.

Po przemówieniu HITLERA w dniu 12 września, delegacja Niemców sudeckich odmówiła przystąpienia do pertraktacji, przewidzianych na 13 września. To zmieniło całe oblicze konfliktu.

„Z odrzuceniem propozycji rządu czechosłowackiego w dniu 13 września i zerwaniem pertraktacji przez Henleina funkcja moja, jako pośrednika, faktycznie się skończyła. Pośredni i bezpośredni związek między głównymi przywódcami sudeckimi, a rządem Rzeszy, stał się dominującym czynnikiem w sytuacji. Nie było funkcją moją pośredniczyć między Czechosłowacją a Niemcami. Odpowiedzialność za ostateczne zerwa-

nie musi spaść na pp. HENLEINA i FRANKA i tych ich zwolenników w kraju i poza krajem, którzy nalegali na nich, aby przystąpili do skrajnej i niekonstytucyjnej akcji”.

Co do celowości plebiscytu Runciman wypowiada swą opinię:

„Jakiegokolwiek rodzaju plebiscyt, albo referendum, byłoby, według mego zdania, czystą formalnością, o ile chodzi o przeważającą niemieckie obszary. Bardzo znaczna większość niemieckiej ludności żąda połączenia z Niemcami. Nieuniknione odroczenie, spowodowane przez przeprowadzenie plebiscytu posłużyłoby do podniecenia uczuć narodowych z może bardzo niebezpiecznym wynikiem”.

Po przedstawieniu swych końcowych propozycji, które po części znalazły wyraz w układzie monachijskim, lord Runciman dziękuje obu stronom za uprzejmość, gościnność i pomoc, o ile chodzi o jego osobę.

DRUGIM dokumentem jest plan brytyjsko-francuski po konferencji w Berchtesgaden, z którego najważniejszy jest punkt 1.

„Jesteśmy przekonani, że po ostatnich wypadkach został osiągnięty punkt, na którym dalsze utrzymywanie w granicach państwa czechosłowackiego obszarów, zamieszkałych przeważnie przez Niemców sudeckich nie może być kontynuowane bez nałożenia na niebezpieczeństwo samej Czechosłowacji i pokoju europejskiego”.

Następne punkty zawierają konkretne propozycje co do obszarów, które mają być odstąpione i co do międzynarodowych gwarancji dla Czechosłowacji.

TRZECIM dokumentem jest list Chamberlaina do Hitlera w czasie pobytu w Godesbergu. Najważniejsze zdanie tego listu opiewa:

„Jeżeli wojska niemieckie wejdą do obszarów, przez pana wymienionych, wtedy rząd czeski na pewno stawiałby opór i to zniszczyłoby podstawę naszych pertraktacji, mianowicie rozwiązanie pokojowe, zamiast gwałtownego”.

List zawiera dalej propozycje:

„Byłbym skłonny upewnić się co do jego (rządu czechosłowackiego) zapatrywania na alternatywę, którą poddałem mu pod rozwagę i gdyby plan okazał

się do przyjęcia, użyłbym swego wpływu nań, aby wojsko swoje i policję wycofał z obszarów, w których Niemcy sudeccy są w stanie utrzymać porządek”.

CZWARTY dokument zawiera odpowiedź Hitlera. Odpowiada ona, pomijawszy bardziej wstrząsające sformułowanie, dokładnie jego przemówieniu z dnia 26 września. W dalszym ciągu pisze:

„Co mnie interesuje, to nie uznanie zasady, że terytorium to przejdzie do Niemiec, ale jedynie realizacja tej zasady i to realizacja, która w najkrótszym czasie położymy by kres cierpieniom nieszczęśliwych ofiar tyranii czeskiej, a równocześnie odpowiadałaby godności wielkiego mocarstwa”.

Na propozycję Chamberlaina, aby Niemcy sudeccy sami utrzymali porządek aż do załatwienia plebiscytu, Hitler nie godzi się:

„Nie jestem jednak skłonny pozwolić na to, aby terytorium, które musi być uważane za należące do Niemiec na podstawie woli narodu i uznania, wyrażonego przez rząd czeski, pozostało bez opieki Rzeszy. Nie ma międzynarodowej siły, albo porozumienia, które miało by prawo pierwszeństwa przed prawem niemieckim”.

A kończy Hitler słowami:

„W każdym razie, gdyby Niemcy — jak się to obecnie wydaje — przekonali się, że jasne prawa Niemców w Czechosłowacji nie mogą być osiągnięte tą drogą pertraktacji, wtedy

zdecydowane są wyczerpać inne możliwości, które im jedynie pozostają”.

PIĄTY dokument zawiera drugi list Chamberlaina, pisany w Godesbergu do Hitlera, w którym m. in. pisze:

„Proszę waszą ekscelencję o wręczenie mi memorandum, zawierającego te propozycje oraz mapę, wykazującą obszary, które mają być oddane na podstawie wyniku proponowanego plebiscytu. Po otrzymaniu tego memorandum prześlę je natychmiast do Pragi i poproszę rząd czechosłowacki o możliwie najszybszą odpowiedź... Nie widzę, w jaki sposób mógłbym tutaj w dalszym ciągu oddać usługi, pod czas gdy z drugiej strony zachodzi konieczność złożenia sprawozdania moim kolegom i rządowi francuskiemu i dlatego zamierzam wrócić do Anglii”.

SZÓSTY dokument zawiera memorandum, które Hitler przesłał Chamberlainowi na jego prośbę. Do dokumentu tego dołączona była mapa Czechosłowacji, na której zakreszone były terytoria, mające być objęte przez Niemców bez plebiscytu oraz obszary plebiscytowe.

SIÓDMY dokumentem jest nota posła czechosłowackiego w Londynie JANA MASARYKA, skierowana do lorda Halifaxa, zawierająca odrzucenie memorandum przez rząd czechosłowacki.

W dokumencie ÓSMYM poseł Masaryk zawiadamia, że podał dalej swemu rządowi zapytanie premiera angielskiego następującymi słowami:

„Aczkolwiek p. Hitler oświadczył, że memorandum jest jego ostatnim słowem i aczkolwiek p. Chamberlain ma poważne wątpliwości, czy potrafi skłonić Hitlera do zmiany jego stanowiska, premier chce jednak zrobić ostatnią próbę skłonięcia p. Hitlera do wzięcia pod rozwagę innej metody dla pokojowego rozwiązania kwestii niemiecko-sudeckiej, mianowicie przez międzynarodową konferencję Niemiec, Czechosłowacji i innych mocarstw. Konferencja ta miałaby zbadać plan anglo-francuski i najodpowiedniejszą metodę do jego realizacji. Premier zapytał mnie, czy rząd czechosłowacki byłby gotów brać udział w takiej konferencji”.

W dalszym ciągu poseł Masaryk zawiadamia, że rząd jego jest gotów wziąć udział w takiej konferencji.

Dokument DZIEWIĄTY zawiera

Dzisiejszy numer

„REWII”

zawiera:

***: Biała księga.

J. K. Urbach: Historia naprawia

K. Steinam: Ten piękny świat

L. Streisenberg: W moim kalejdo

skopie

G. Lakhowsky: Rasa jest nonsen

sem

S. SUMSKI: Zglajehszaltowana pra

sa włoska

O. Royant: Kanał Sueski w powie

trzu.

Dr. P. Klinger: Zmora przyszłej

wojny.

Inga Wysser - Weise: Wakacje

matki

E. Mowrer: Jak walczyć Chiny

Georges Kaufman: Film Einsteina

Vittorio Calvino: Dobry interes

Niezadowolony



Duff Cooper, pierwszy lord admiralicji, ustąpił z gabinetu, ponieważ nie jest zadowolony z polityki zagranicznej Chamberlaina.

wiera list Chamberlaina do Hitlera, który sir HORACE WHITSON zawiadził w poniedziałek po południu samolotem do Berlina

W liście tym premier angielski skierowuje do Hitlera raz jeszcze apel o pokojowe załatwienie sprawy i proponuje nie miecko - czechosłowacką konferencję. Jako silny argument Chamberlain podnosi:

„Przed wszystkim chciałbym przypomnieć waszej ekscelencji że ponieważ rząd czechosłowacki nadal zgadza się na przyjęcie propozycji co do oddania obszarów niemiecko - sudeckich, nie może być o tym mowy, by Niemcy przekonały się, że jasne prawa Niemców w Czechosłowacji nie mogą być osiągnięte drogą pertraktacji”. Cytuje tu końcowe słowa z listu waszej ekscelencji do mnie z ubiegłego piątku (dok. nr. 4)“.

Wreszcie dokument DZIESIĄTY jest odpowiedzią Hitlera na powyższy list Chamberlaina, w której twierdzi, że nie może zrozumieć argumentacji rządu praskiego, według której memorandum jego wychodzi poza plan brytyjsko - francuski. — M. in. pisze:

„Przed wszystkim jest zupełnie nie słusznym twierdzenie, że Czechosłowacja byłaby w ten sposób okaleczona w swej egzystencji narodowej, lub w swej niezależności politycznej i ekonomicznej. Jasno wynika z mego memorandum, że okupacja niemiecka rozciągała by się aż do podanej linii i że ostateczne wytyczenie granicy odbyło by się zgodnie z podaną już przeze mnie procedurą.

Rząd praski nie ma podstawy do powątpiewania, że niemieckie kroki wojskowe zatrzymają się w tych granicach. Jeżeli mimo to bierze takie wątpliwości pod rozwagę, brytyjski i, w razie potrzeby, także rząd francuski mogą zagwarantować szybko wykonanie mej propozycji...

Jest natomiast dobrze znanym faktem, że Czechosłowacja po odstąpieniu terytorium sudeckiego byłaby zdrowym i bardziej jednolitym organizmem, niż poprzednio...

Pozostawiam tedy pańskiej ocenie, czy pan wobec powyższych faktów uważa, że powinien w dalszym ciągu robić wysiłki, za które przy tej sposobności jeszcze raz dziękuję, aby tego rodzaju manewry (rządu praskiego) ustały i aby w ostatniej godzinie rząd praski doprowadził do rozwiązania”.

DWULICOWY POKÓJ

Można patrzeć pod dwoma ką-
mi na pokój, zawarty w Mo-
nachium przez czterech przed-
awicieli dwóch przeciwnych
oków, rozdzielających Euro-
pę. Można radować się wogóle,
że jest to pokój, a nie wojna —
radość tę podzielił słusznie ol-
brzymia większość Europy, któ-
ra w ciągu ostatnich tygodni tar-
ała niesłychany niepokój w o-
czekiwaniu wojny i nierozłącz-
nych z nią okropności. Podzie-
la ją również wszyscy prym-
ypalni przeciwnicy wojny, zwo-
nnicy pokoju za wszelką ce-
gę, podziela ją również wszy-
scy przeciwnicy polityki, która
liczy wojnę do rzędu środ-
ków, zabezpieczających pokój.
Można nawet uważać pokój, o-
siągnięty w Monachium za de-
mokratyczną odmianę pokoju,
będącego rezultatem zbrojnych
zmagań.

Tym razem napozór wojska
przeciwników stały naprzeciw-
ko siebie gotowe do walki i ten
naoczny argument rzekomo
skłonił obie strony do ustępstw.
Warto porównać początek
wielkiej wojny z tą przedmową
do zażegnanej obecnie, aby móc
ocenić spotęgowanie czynnika
rozsądku i rozsądku, który usta-
pił wtedy przed czynnikami po-
litycznej namiętności i atawiz-
mem wojennego okresu dzie-
jów ludzkich. Zasługi działaczy,
którzy zwyciężyli w tym pojedy-
nku rozumu z bezrozumem
uczczono już w dostatecznej mie-
rze owacjami. Historia oceni
prawdopodobnie i odwrotną
stronę medalu.

Bowiem pokojowe osiągnię-
cie w Monachium nosiła od-
wrotną stronę i byłoby małodu-
sznością ukrywać, że nawet w
obecnej chwili powszechnej ra-
dości. Aby ją scharakteryzo-
wać, dość będzie przypomnieć
sobie etapy naprężenia, w ja-
kim żyły narody w ciągu wielu
tygodni. I jeżeli należy podkre-
ślić dziś zasługi twórców poko-
ju, to nie mniej dobitnie trzeba
zaznaczyć rolę człowieka, który
trzymał w swych rękach losy
Europy i ustąpił dopiero wte-
dy, gdy osiągnął znaczną część
tego, do czego wytrwale dążył
— i nie przestaje dążyć z świe-
żym zapasem sił i możliwości.

Już od dawna znany jest za-
sadniczy system hitlerowskiego
bluffu: zwiększać żądania w
miarę, jak się okazuje, że moż-
na je osiągnąć bez ofiar. Sys-
tem ten został tym razem za-
stosowany tak konsekwentnie i
precyzyjnie, że stawia wykonaw-
ców w szeregu najwybitniej-
szych współczesnych dyploma-
tów.

Zaczęło się to w porządku, u-
łożonym z góry: po Austrii
przyszła Czechosłowacja; za-
nią pójda inne ogniwa w tym
samym łańcuchu. Początek cze-
chosłowackiej kampanii odbył
się według planu, wyrobowa-
nego w Austrii: propaganda
wśród miejscowych narodo-
wych socjalistów, wywołanie po-
wstania i zaburzeń w kraju u-
patrzonym, a później wtargnię-
cie celem niesienia ratunku za-
grożonej pokrewnej rasie. Ka-
de ustępstwo rodzi nowe żąda-
nia: wszczęta kwestia musi po-
zostać otwartą, dopóki wzrastają-
ce żądań nie osiągnie zakreślo-
nej granicy. Cztery plany u-
stępstw, proponowanych przez
Benesza i trzy ich etapy, uczyni-
one w imieniu t. zw. demokra-
tycznej Europy, stanowiły zna-
mienne cechy zastosowania zna-
nej już metody do Czechosło-
wacji. Jedynie ostatniego etapu
— zbrojnej interwencji udało

się uniknąć w Monachium.

Szczególnie znamienne jest
przejście od pierwszych cze-
stych stopni częściowych zwy-
cięstw do trzech ostatnich. Gdy
ustępstwa Czechosłowacji osią-
gnęły ostateczną granicę i nie
można już było nic więcej z niej
wyciągnąć, przzerwano rozmowy
z nią i zwrócono się do jej
europejskich protektorów.

I tu właśnie zaszło coś niesły-
chanego. Angielski premier wy-
jaśnił dopiero co otwarcie i
szczerze psychologię europej-
skich ustępstw z doświadczenia
własnej psychologii. Przekro-
czył granicę między możliwym
i niemożliwym dla Czechosło-
wacji, uczynił ryzykowny krok:
łot do Berchtesgaden.

I tu, nie będąc przygotowa-
nym do taktyki przeciwnika,
doznał pierwszego wstrząsu:
„Hitler woli światową wojnę,
niż system przedłużania pertrak-
tacji“. Ale światowa wojna roz-
poczęta „nieusprawiedliwioną
napaścią“ oznaczała wmieszanie

nie się do konfliktu z Czecho-
słowacją sojuszników tej ostatniej.
Cóż przeciwstawili Niemcy tej
wojnie? Jedynie „zasadę samo-
stanowienia“. Czy uznajecie ją,
czy nie? Od odpowiedzi zawisł
pokój, lub wojna.

Oto pod jakim wysokim i
dwustronnym ciśnieniem two-
rzy się psychologia pokoju. Je-
śli za cenę zgody na „samosta-
nowienie“ — w danym wypad-
ku sudeckie — da się usunąć
niebezpieczeństwo nieusprawie-
dlionej napaści i odpada za-
razem obowiązek zbrojnej po-
mocy — to nie należało się chy-
ba wahać w wyborze!

I Chamberlain przy nieudol-
nej pomocy Runcimana dąży
do osiągnięcia dwu celów. Je-
den z nich to zupełne oddziele-
nie sudeckich Niemców. Obu-
stronna zgoda, umożliwiająca
pokojowe przeprowadzenie tej
separacji, stanowi drugi.

I Chamberlain jedzie z goto-
wym planem do Godesbergu. —
Lecz nie zna swego przeciwni-

ka. Hitler przyznał mu się póź-
niej, że nie wierzył w możli-
wość przyjęcia „tezy samosta-
nowienia“. Spodziewając się od
mowy, przygotował już inne
większe żądania. Ta licytacja
zakończyła się nareszcie wyzna-
czeniem terminu wtargnięcia na
1 października. Wtedy dopiero
zrozumieli rzecznicy pokoju, do
czego doprowadziło ich nieo-
strożne ustępstwo. W opinii pu-
blicznej nastąpił przełom. —
Wzburzenie zaczęło się w Pra-
dze, która postanowiła stawić
zbrojny opór; trwało dalej w
opinii publicznej Anglii i Fran-
cji i zakończyło się powrotem
do Francji jej dawnych sojusz-
ników — małych państw. Za-
częły się mobilizacje. Niemcy
zrozumiwały, że licytacja musi
się skończyć. Przez cały czas u-
siłowały zostawić sobie otwartą
drogę: nawet po Monachium
nie chciały udzielić gwarancji
dla okrojonej Czechosłowacji,
szykując dalsze żądania „samo-
stanowienia“. Ale wygrały już i
tak wiele. Przekonywano je tak

usilnie, że mogą otrzymać bez
jednego wystrzału to, co inni
za cenę zwycięskiej wojny. —
Oprócz tego Roosevelt polecał
ich ambicje. Nie trudny był
wybór pomiędzy ryzykiem wo-
jennego konfliktu i pokusą gra-
tisowego zdobycia pierwszej
porcji zamierzonych podbojów.
Nastąpiło zaproszenie rozmów-
ców do Monachium. Ofiara, mia-
jąca okupić pokój, nie była o-
becna. Ugodę zawarto szybko.
Pozostały jeszcze nie rozstrzyg-
nięte kwestie. To furtka, przez
którą będzie można wystąpić za
kilką miesięcy z nowymi żąda-
niami.

Oto odwrotna strona mona-
chijskiego pokoju. Skutki nie
wystąpią od razu. Odbiją się po-
woli na przegrupowaniu i prze-
wartościowaniu czynników eu-
pejskiej polityki. — Elementu
„przewidywania“ zabrakło na
konferencji w Monachium i ta
dobrowolna może krótkowzo-
rność zaciąży wcześniej, czy
później, na powziętych tam de-
cyzjach.

P. N.

POKÓJ CZY WOJNA? Emocje dziennikarza w czasie przełomowych dni w Europie

Znany dziennikarz Emrys
Jones tak opisuje pracę ko-
respondenta specjalnego i
pracę redakcji wielkiego pi-
smi angielskiego w dniach
przełomowych, w których
ważyły się losy pokoju i woj-
ny:

„W Rzymie panował zupełny
spokój, gdy wracałem z mia-
sta do domu. W Marsylii pano-
wał już niepokój, a na Canne-
bieres tłumy gromadziły się o-
koło sprzedawców gazet. O pół
nocy byłem w Paryżu i tam już
ludzie wyrwali sobie dzien-
niki i czytali je w świetle lamp
hukowych na Polach Elizej-
skich. Ale to wszystko było ni-
czym w porównaniu z wrzawą
i podnieceniem, które mnie o-
toczyły, gdy wszedłem do wiel-
kiego, czarnego budynku ze
szkła, siedziby naszej redakcji
na Fleet - street.

Wydawca powrócił pośpiesz-
nie z Kopenhagi, przerywając
swój urlop. Znaczna część na-
szego sztabu była w rozjazdach:
Robertson by w Paryżu, Clarke
w Berlinie, Miller w Budapesz-
cie, Tiltman w Warszawie, Mo-
rell w Karlsbadzie, Smith w
Szttrasburgu, Vauhan Jones na
granicy czesko - niemieckiej. —
Widać było, że zanoszą się na
wielkie wydarzenia.

Z Hiszpanii otrzymaliśmy te-
lefon od barczystego i wrażli-
wego naszego kolegi Seftona
Dalmera. Skarży się, że musi

obserwować lokalną wojnę do-
mową, gdy tymczasem wszczęta
się może największa wojna w
dziejach na polach Europy środ-
kowej. Słynny ten reporter,
znany we wszystkich stolicach,
chciał zobaczyć, co się dzieje w
Czechosłowacji. Zaledwo odlo-
żył słuchawkę, spakował swoje
rzeczy i był już w drodze. Opu-
ścił Madryt, gdzie był od miesi-
cy wśród bomb, aby udać się
do Sudetów, gdzie wzdłuż gran-
icy jeżyły się rzędy karabinów.

Młody Geoffrey Cox jest chu-
dy w tym stopniu, w jakim Del-
mer jest gruby. Przed krzy-
sem był naszym głównym repór-
terem w Paryżu, lecz w chwili,
gdy lord Runciman udawał się
do Pragi, on pośpieszył za nim.
Gdy się go telefonicznie zapyta-
no co słychać w Pradze, odpow-
iedział: „Wszystko dobrze. —
Strasznie się przeziębiłem, ale
po aspirynie i szklance whisky
będzie wszystko dobrze“. Mimo
to w ciągu nocy dostarczył nam
materiału na 2 i pół kolumny
dziennika.

Telefony oczywiście kosztują
dużo, gdy pierwszorzędne prze-
silenie wybuchnie w Europie. —
Mam przed sobą spis rozmów
telefonicznych jednej nocy: 15
rozmów z Paryżem, 16 — z Ber-
linem, 4 — z Genewą, 3 — z War-
szawą, 3 — z Metzem, 2 — z Bay-
reuthem, z Kolonią, Cieszynem,
Belgradem, Wiedniem i 4 z
Drukselą. Rozmowy te kosztu-
wały przeszło 30 funtów.

Pokój czy wojna — to pytanie

zadajemy naszym rozproszo-
nym po świecie koresponden-
tom.

Elegancki Selkirk Panton od-
powiada z Berlina: „Nie będzie
wojny. Nie mogę uwierzyć, aby
mogło dojść do wojny“.

Ale tempo pracy wzmagają się
ustawicznie. Szef działu zagra-
nicznego żąda pomocy.

Tiltman opuszcza Chiny, za-
adowolony, że nie będzie słyszał
huku armat i wybuchów bomb.
Wraca do Anglii, aby spędzić
tu urlop. Zaledwo wysiadł z po-
ciagu otrzymał polecenie uda-
nia się do Cieszyna, gdzie wy-
buchł konflikt między Polską a
Czechosłowacją. Zwrot kores-
pondenta zagranicznego nie na-
leży do spokojnych.

Pokój czy wojna? — oto
treść tytułów na pierwszej stro-
nie dziennika. Tytuły są coraz
dłuższe, a czcionki coraz więk-
sze. Zajmowały zrazu czwartą
część kolumny, po tym trzecią,
wreszcie połowę. Najważniejsze
wiadomości nadchodzą w nocy
między 11.30 a 1-szą.

Gdy Chamberlain zwraca się
z propozycją do Hitlera, to za-
trzymuje się maszyny rotacyjne
i zmienia się całą pierwszą ko-
lumnę, aby podać tę wiadomość
ilość egzemplarzy drukowanych
ilość wydań zwrasta w zawrot-
nym tempie. W ciągu nocy dru-
kuje się 6 wydań w miejsce 3

normalnie, a ostatnia opuszcza
o 7-ej rano maszyny. Sekreta-
rze, pracownicy, których nazwi-
ska nigdy nie widziano na szpa-
tach dziennika pracują 14, 15,
16 godzin dziennie. Ich nagrodą
jest to, że wiedzą nieco wcześ-
niej od czytelników, co się na
świecie stało.

Wtorek jest dniem decydują-
cym. Wojna wydaje się nieuni-
knioma. Szef działu zagranicz-
nego podnosi słuchawkę telefo-
nu berlińskiego — słuchawki w
jego gabinecie są kolorowe, aby
można się w nich zorientować.
Panton donosi, że wezwano ko-
respondentów angielskich, aby
opuszcili Berlin. Ale on nie chce
się do tego zastosować i będzie
krążył po Niemczech, aby ba-
dać nastroje. Wciąż wierzy, że
pokój będzie uratowany. Wzy-
wamy go, aby wyjechał, aby go
w razie czego nie zatrzymano w
Niemczech. Martwimy się, gdzie
jest Donald Mallett, który prze-
bywa gdzieś w Bawarii, ale nie
możemy go znaleźć. W końcu
zgłosił się i jesteśmy więc spo-
kojni o niego.

Wojna zbliża się. Mamy śro-
dę rano. Nikt nie zadaje pyta-
nia „pokój czy wojna?“, ale każ-
dy ma ją na myśli. Odczytuje-
my nerwowo skrawki, wycho-
dzące z teleskryptoru, podające
go mowę Chamberlaina w izbie
gmin.

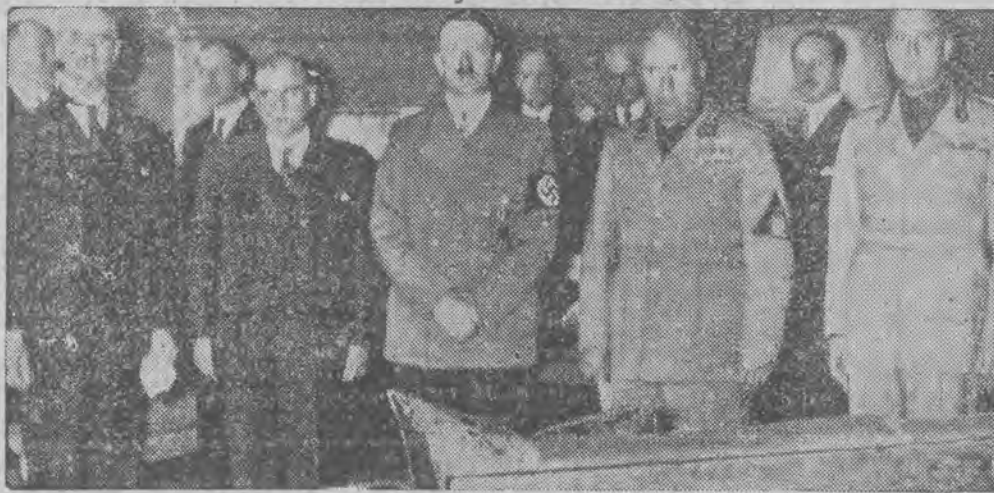
O godz. 4.20 teleskryptor wy-
stukuje zdanie: „P. Hitler za-
prosił pp. Chamberlaina, Musso-
liniego i Daladier'a, aby jutro
rano spotkali się z nim w Mina-
chium“. Czy to pokój?

Nasz korespondent Thomp-
son przybywa znowu z Nowego
Jorku, wsiada do samolotu i
jest już w drodze do Mona-
chium, aby opisać tę konferen-
cję, od której tyle zależy. Tele-
fony pracują, aby znaleźć Sel-
kirk'a Pantona, podróżującego
po Niemczech. Chcemy, aby u-
dał się do Monachium. Mamy
go już. Jest nad granicą duń-
ską, a rano będzie już w Mona-
chium.

Czy będzie pokój? Thompson
i Panton będą mogli odpowie-
dzieć na to pytanie o parę mi-
nut wcześniej od nas.

Emrys Jones.

Konferencja monachijska



Od lewej: Chamberlain, Daladier, Hitler, Mussolini, Ciano

HISTORIA NAPRAWIA

skandaliczne grzechy i błędy krótkowzrocznej polityki czeskich mężów stanu

Dość niebezpieczne jest posłu giwanie się historią w walce poli tycznej, a tym bardziej historią spreparowaną ad usum wypad ków bieżących. Każdy okres dziejowy jest spletem pewnych bezpośrednich faktów, których nikt nie zdola obalić.

Wrogie stosunki polsko - cze skie w okresie powojennym kształtowały się wskutek bez sprzecznie błędnej i szkodliwej dla obu narodów polityki krótko wzrocznych mężów stanu Cze chosłowacji. Wyrządzona w r. 1919 Polsce krzywda została szczęśliwie bez przelewu krwi naprawiona, prastara część Śla ska, będąca pod czeską okupa cją, powróciła w granice Rzeczy pospolitej i mógł w dniu 1 paź dziernika powiedzieć o bratnim narodzie czeskim min. Beck:

„Nie mamy w swym usposobie niu chęci szkodenia innym w obliczu trudnych wydarzeń... Zo stała załatwiona poważna spra wa... wszyscy to rozumiemy nie jako powierzchowny tryumf nad wczorajszym przeciwnikiem, a le jako wyrównanie linii nasze go państwowego życia...”

Kierując się tymi przesłankami pragnęlibyśmy sprostować w imię prawdy historycznej choć by tylko dwa fragmenty arty kułu „Rewii” z ubiegłego tygod nia, skreślonego na podstawie książki W. Lypacewicza.

Pierwszy fragment dotyczy roli i działalności w Polsce sław nego pedagoga czechu JANA AMOSA KOMENSKIEGO. Szan. Autor nie może wybaczyć wielce zasłużonemu dla nauki europej skiej i polskiej Czechowi, iż w okresie najazdu szwedzkiego sta nął po ich stronie.

W imię prawdy historycznej należy przypomnieć, iż nie tylko emigrant polityczny i religijny, wygnany przez Habsburgów z nieszczęsnej ojczyzny, Komenski witał KAROLA GUSTAWA, ale bodaj cała szlachta wielkopol ska, część litewskiej i mieszcza ństwo niemieckie w Polsce. Prze zież prof. Konopeczyński pisze o tym okresie, że „cała nieledwie Polska wyparła się prawowite go monarchy”.

W dobie hańby pod Ujściem i Kiejdanami, gdy współcześni O PALIŃSCY, RADZIWIŁOWIE, RADZIEJEWSKY, z dziada pra dziada synowie Polski, zapomi nieli o ojczyźnie, pocóż specjal nie ciężkim kamieniem celować w człowieka, który, zamieszku jąc dopiero od kilkunastu lat, nie zaklimatyzował się gruntow nie.

Napewno nie z winy emigra nta Komenskiego „Rzeczpospoli ta jesienią 1655 r. przestała — pisał prof. DĄBROWSKI — istnieć jako państwo”. Po resty tucji państwowości i odparciu najazdu szwedzkiego magnaci i szlachta, uczestnicy aktów zdra dzieckich, pozostali w kraju, a Komenskiego wygnano z kraju.

Dla oceny olbrzymich zasług Komenskiego na polu pedagogi ki, szkolnictwa, wychowania na leży przeczytać pracę prof. ST. KOTA „Dzieje wychowania” (Kraków 1928 r. str. 129-141).

Ponieważ Komenski z przerwami w ciągu 28 lat wykładał i pra cował naukowo w Lesznie Wlkp. gimnazjum w tym mieście do dziś nazwane jest jego imieniem.

Znacznie większą krzywdę moralną wyrządza książka W. LYPACEWICZA (streszczona w „Rewii”), gdy wspomina o rze komo wrogim ustosunkowaniu się Czechów do walk wyzwoleni czych narodu polskiego, specja lnie w r. 1863. Prawdą jest, iż dwaj ówczesni przywódcy poli tyczni narodu czeskiego, PO LACKY i RIEGER, byli przeciw ni powstaniu styczniowemu, że sympatyzowali z wrogiem Pol ski, najliczniejszym szczepem

słowiańskim — rosjanami. Ale nie wolno i w tym wypadku za pominać, że ledwie jeden pro cent Polaków poszedł w pole, a może najwyżej 10 proc. sympa tyzowało z powstaniem. Polacki wraz z większością szlachty pol skiej uważał powstanie za nie szczęście i popierał politykę WIEŁOPOLSKIEGO.

Cała młodzież czeska protesto wała przeciwko polityce Po lackiego i portrety wielkiego działacza były zrywane ze ścian

w lokalach publicznych w Pra dze i deptane. Delegat rządu na rodowego JAKUB SZTEJNIK, b. student praski, wysłany do Czech, przysłał do Warszawy raporty o entuzjastycznych na strojach polonofilskich wśród lu du i inteligencji czeskiej. Rodziła się tam koncepcja stworzenia federacyjnego państwa polsko czeskiego.

Najpoważniejsze czasopisma „Narodni Listy”, „Hlas”, „Bole slavan” były wprost organami

prasowymi polskiego rządu na rodowego. Rusofilski „Narod” POLACKIEGO pod presją opinii publicznej przestał wychodzić.

Na czele akcji polonofilskiej i propowstańczej stali wybitni działacze i dziennikarze czescy: dyrektor czeskiej akademii han dlowej w Pradze E. TONNER, pisarz F. SZULC, redaktor J. BARAK, założyciel „Sokoła” cze skiego ks. TAXIS, adwokat J. FRICZ, redaktorzy J. i E. GRE GROWIE, K. ŚLADKOWSKY, kanonik wyszechradzki ks. WA CŁAW SZTULC. Ów komitet wydał specjalną odezwę, wzywa jąca do wstępowania w szeregi powstańcze. Odezwa głosiła: „Bracia! Polska krwawi! Brat wasz, dzielny, walczy z prze wrotną i podstępą hieną, z krwiożerczym tygrysem. Po wstań, lwie, dumny ze swej ska wy! Wzywa cię na bój czcigod ny głos cierpiących bohaterów i Wolności! Powstań, lwie ple mię, zniszcz okowy, którymi brat Lech jest splewany! Nie oba wiajcie się, że będzie to walka słowianina ze słowianinem. Kto w pęta bierze — ten sam niewol nikiem, niegodnym naszego imie nia, ten nie jest sławnym słowianinem, lecz barbarzyńskim okrutnikiem!”

Na skutek denuncjacji zostało aresztowanych kilku najwybit niejszych członków komitetu czeskiego w Krakowie i skaza nych przez rząd austriacki na wieloletnie więzienie za zdradę stanu. Według urzędowych źró deł austriackich na początku po wstań 52 akademików i robot ników czeskich wstąpiło do sze regów polskich. Napewno liczba ochotników była znacznie wyś sza, gdyż projektowano nawet stworzenie specjalnego legionu czeskiego. Przy aresztowanym w Krakowie (i następnie skazanym na 2 i pół roku więzienia) uczest niku wielu walk powstańczych WACŁAWIE ZNOCIE z Pardubie znaleziono statut legionu cze skiego, zatwierdzony w obozie pod Pieskową Skalą w dniu 12 maja 1863 r. Niektóre źródła hi storyczne podają, iż legia czeska walczyła w oddziale ZAMECZ KA. Po sprawdzeniu przypu szczamy, iż oddział czeski istniał w „legii zagranicznej”, dowodzo nej przez pułk. NULLO, stano wiającej część formacji pułk. MI NIEWSKIEGO. Wyróżnili się odwagą na placu boju: później słylny aktor czeski J. BIT NER, lekarz K. TYSZORSKY, A. PECH i PAZDAR.

Paragraf 11 legionu czeskiego głosił: „Zobowiązujemy się po magać braciom Polakom dopóty, dopóki ojczyzna ich nie będzie wyzwolona z jarzma”.

Jeszcze nieraz później zasia dali do wspólnego stołu bracia słowianie Polacy i Czesi. Dope ro tragiczna i krótkowzroczna polityka działaczy czeskich w o statnich latach przedwojennych, podczas wojny, w 1919 i 1920 r. oraz następnych z dziwnym upo rem dążyła do wykopania prze paści między tymi narodami.

Dziś, gdy wyrządzona krzyw da została bezkrwawo naprawio na, wspomnienie o wspólnie prze lanej krwi za najwyższe ideały winno przyczynić się do zasypa nia tragicznie wykopanej prze paści nienawiści.

J. K. URBACH

Trzy plany dla Czechosłowacji

Plan anglo-francuski, „ultimatum Hitlera”, porozumienie w Monachium

Plan anglo-francuski

1. Wszystkie obszary, obejmu jące przeszło 50 procent niem ców sudeckich, mają być prze kazane Rzeszy. Termin nie poda ny.

2. Nie przewiduje plebiscytu.

3. Uregulowanie granic przez międzynarodową komisję, do której wchodzi przedstawiciel czeski.

4. Wymiana ludności na pod stawie prawa opcji w ograniczo nym terminie.

5. Międzynarodowa gwarancja będzie udzielona Czechosłowacji przez Wielką Brytanię i inne kraje przeciw niesprowokowa nej agresji; gwarancja ta zajmie miejsce istniejących traktatów między Czechosłowacją, Francją i Rosją.

6. Rządy Francji i W. Bryta nii uznają, jak wielką jest ofia ra, wymagana od Czechosłowacji dla sprawy pokoju

Memorandum Hitlera z 23 września

1. Obszary te, (i pewnie inne, aczkolwiek nie mają większości sudecko - niemieckiej) mają być zajęte przez wojska niemieckie dnia 1 października.

Czeskie wojska, policja, urząd nicy celni i straż graniczne ma ją być wycofani.

Terytorium ma być oddane nienaruszone, łącznie z fortyfi kacjami, wszystkimi zakładami, materiałem kolejowym, lotniska mi, stacjami radiowymi, zakła dami użyteczności publicznej, żywnością, bydłem, surowcami itd.

Pełnomocnik czeski może być przydzielony do głównej kwate ry niemieckiej, dla omówienia szczegółów ewakuacji.

1a. Wszyscy Niemcy sudeccy w armii czechosłowackiej lub po licji mają być zwolnieni. Wszy scy niemieccy więźniowie poli tyczni w Czechosłowacji mają być wypuszczeni.

2. Plebiscyt ma się odbyć nie tylko na tych obszarach, ale i na innych wyszczególnionych, przed 25 listopada.

Plebiscyt ma się odbyć pod kontrolą międzynarodowej kom isji. Głosujący muszą być uro dzeni lub zamieszkali na obsza rach plebiscytowych przed paź dziernikiem 1918 roku. O wyni ku decyduje zwykła większość głosujących mężczyzn i kobiet.

Podczas plebiscytu obie stro ny wycofują swoje wojska.

3. Zmiany nowych granic, wynikające z plebiscytu, będą ustalone przez niemiecko - cze ską lub międzynarodową komi sję.

4. Nie przewiduje wymiany ludności.

5. Nie przewiduje żadnych gwarancji.

6. Uznaje nieprzewidziane.

Porozumienie w Monachium z 29 września

1. Ewakuacja tych obszarów ma się rozpocząć 1 października, a zakończyć 10 października.

Żadne zniszczenie lub uszko dzenie istniejących urządzeń.

Warunki ewakuacji będą usta lone przez międzynarodową kom isję, złożoną z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Fran cji, Włoch i Czechosłowacji.

Okupacja przez wojska nie mieckie zacznie się 1 październi ka a zakończy się, po stopnio wych odstępach, 10 październi ka.

Międzynarodowa komisja.

1a. Zwolnienie z armii i poli cji i wypuszczenie z więzień ma się odbyć w ciągu czterech ty godni, licząc od 29 września.

2. Żaden plebiscyt na obsza rach odstąpionych, ale między narodowa komisja określi tery toria, na których ma się odbyć plebiscyt.

Plebiscyt odbędzie się nie póź niej, niż 30 listopada. W między czasie terytoria te będą zajęte przez oddziały międzynarodo we. Plebiscyt będzie oparty na zasadach plebiscytu w Saarze.

3. Nowe granice będą określo ne przez międzynarodową komi sję. Może ona także zalecić pew ne drobniejsze modyfikacje w strefach, oddanych bez plebiscy tu.

4. Prawo opcji na rzecz odda nego terytorium lub odwrotnie może być wykonane w ciągu sześciu miesięcy, począwszy od 29 września. Niemiecko - cze skosłowacka komisja ustali szczegóły.

5. Rządy W. Brytanii i Fran cji „utrzymują swoją propozy cję międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czecho słowackiego przeciw niesprowo kowanym atakom”.

Kiedy będzie załatwiona kwe stia polskich i węgierskich mnie szości, Niemcy i Włochy udziela Czechosłowacji gwarancji. Je że li kwestia ta nie będzie załatwio na w ciągu trzech miesięcy drogą porozumienia, cztery mocar stwa zbiorą się ponownie na kon ferencję.

6. Żadne wyraźne uznanie.

„TEN PIĘKNY ŚWIAT”

W Ameryce wszystko jest możliwe

Przed kilku miesiącami pojawiła się w nowojorskich dziennikach wiadomość, że wkrótce będzie wystawiona sztuka „Ten piękny świat”.

Po kilku dniach pisma zamieściły zaprzeczenie tej wiadomości. Upłynęło znów kilka tygodni i prasa doniosła, że sztuka będzie grana. Na-

W moim kaleid'skopie

Przewartościowywanie wartości pojęć odbywa się nieustannie w świadomości ogółu z dnia na dzień, z chwili na chwilę.

Rezultaty jednak rewizji dotychczasowego znaczenia prawnych pojęć uświadamiają sobie tylko jednostki wyjątkowe, wytykające nowe drogi, głoszące nowe hasła, idee, stanowiące miąższ nowych prądów umysłowych danej epoki. W tym ujęciu rzeczy można mówić o pozytywizmie Comte'a czy romantyzmie Szleglów. Jednostki wyjątkowe nie są nigdy twórcami hasła danej epoki, ale ich wyznawcami i propagatorami, a heroizm ich polega na odwadze głoszenia hasła, będącego wyrazem rewizji znaczenia danych pojęć, dokonywającej się lub dokonanej w świadomości ogółu.

Zawsze kogoś wykorzystujemy dla swoich osobistych celów, starając się za wszelką cenę dać jednostkę utrzymać w przekonaniu, że stosujemy wobec niej najbardziej humanitarne i liberalne zasady postępowania.

W ten sposób staramy się złagodzić i stonować naszą surowość i bezwzględność w nakładaniu więzów naszej samowoli bliźnim, których los od nas uzależnił.

Stwarzamy pozory niemiłej idylli, będącej w gruncie rzeczy parodią stosowania wznieśliwych zasad miłości bliźniego, stosowanych przez religie i ideologie społeczne. Powód takiego stanu rzeczy tkwi, moim zdaniem, w jaskrawej sprzeczności między brutalnymi nakazami życia, a postawą duchową idealistów, wytyczających normy etyczne niezależnie od danego, choćby nie wiedzieć jak, opłakanego stanu rzeczy.

Ludzie nie mogą bezpośrednio poznać siebie samych, starają się dojrzeć własne oblicze duchowe w zwierciadle cudzej osobowości. Tu tkwi źródło dążenia do wzajemnego zrozumienia się, pod którym ukryte są istotne pobudki naszych intencji. Jesteśmy jakby na nieustannej maskaradzie, tropiąc ta jennicę, której odsłonięcie świadomie odwlekamy. Boimy się, że gdy odsłoniemy cudzą maseczkę, ujrzymy pod nią zgoła nieciekawą obraz własnego oblicza.

Nie strata konkretna przedmiotu, czy osoby, ale iluzja z nimi związana, czyni nas niepokieszonymi w rozpacz naszej. Stąd rozpacz nieczym nieukończona Harpagona i Dantego. Jeden z nich ubóstwiał pieniądze, drugi kobiety, a raczej oboje żywili kult dla iluzji z powyższymi pojęciami związanej.

Tracąc ubóstwiane iluzje czuli się niepokieszonymi w swej stracie. Dlatego łatwiej pocieszają się po doznanej stracie jednostki, której wartość ocenę umieją w sposób zbliżony do konkretności.

L. Streisenberg.

stąpiło jednak ponowne zaprzeczenie, na którym sprawa nie skończyła się. Zawiadomienia i zaprzeczenia powtórzyły się jeszcze kilka razy.

Wdrożony później proces zerwał zaślonę z tej zagadkowej procedury.

Dyrektor Walker skarżył Juliana Reynolds'a o 100.000 dolarów. Reynolds jest członkiem rodziny tego samego nazwiska, mającej w swych rękach cały handel tytoniowy Stanów i rozporządzającej olbrzymim majątkiem. Powód procesu był następujący: Reynolds umówił się z Walkerem, że wypłaci mu 100.000 dolarów, jeśli jego żona otrzyma główną rolę w wystawionej przez Walkera sztuce. Rozpoczęto próby. Nagle pewnego dnia Reynolds zatelefonował do Walkera:

— Proszę przerwać próby. Moja żona porzuciła mnie.

Walker uczynił zadość życzeniu. Po kilku jednak dniach Reynolds zażądał wznowienia prób wobec powrotu żony. Podjęto je, lecz wkrótce przerwano znowu, ponieważ żona opuściła Reynolds'a po raz wtóry.

Wznawiania i przerwy powtarzały się wciąż, aż Walker stracił cierpliwość i wszczął proces.

Gdyby jednak miało w końcu dojść do porozumienia i sztuka została wystawiona, miałaby niesłychane powodzenie. Trudno bowiem o lepszą reklamę, niż ten sensacyjny proces.

*

Pomimo, że prezydent Roosevelt cieszy się wielką popularnością, spotykają go ze strony prasy częste zarzuty. Po ostatnich wyborach, które stanowiły niesłychane wprost zwycięstwo, okazało się, iż znaczna część prasy była mu przeciwna.

Niejaki Robert Jones z Dallas w stanie Texas był do tego stopnia oburzony stanowiskiem prasy, że oświadczył, iż jest gotów zjeść pierwszy artykuł wstępny miejscowej gazety, utrzymany w tonie przychylnym dla prezydenta.

Dziennik „Dallas Journal” zamieścił wkrótce artykuł, pełen pochwał dla Roosevelta. Jones zaniósł go do znajomego chemika, który rozłożył papier na składowe substancje. Domieszano je następnie do ciasta i upieczono placek, który Jones zjadł w obecności autora artykułu, znajomych i reporterów.

*

Każdy lekarz w Nowym Jorku może mieć za 16 dolarów miesięcznie instalację telefoniczną, która oddaje następujące usługi:

Gdy abonent nie ma w domu i ktoś wzywa go telefonicznie, aparat przenosi bez wiedzy wzywającego połączenie na biurko, skąd odzywa się kobiecy głos i rozmówca jest przekonany, że to mówi sekretarka lekarza. Głos informuje wzywającego zgodnie z wskazówkami, jakie lekarz pozostawił, wychodząc z do-

mu, i przyjmuje zamówienia na wizyty i porady.

Obecnie ma być założona w Nowym Jorku rozgłośnia, która będzie powiadamiać w razie potrzeby lekarza, znajdującego się w danej chwili w aucie w samym mieście lub w okolicach, znajdujących się w zasięgu 200 kilometrów.

Lekarze, pragnący korzystać z usług tej rozgłośni, otrzymują wbudowany do auta specjalny odbornik. Gdy więc jakiś chory żąda śpiesznego przybycia lekarza, telefonując do jego mieszkania, rozgłośnia nadaje specjalny sygnał, który wywołuje w wbudowanym odborniku szum. Zawiadomiony w ten sposób lekarz posługuje się najbliższym aparatem, aby stwierdzić w domu, po co go wzywają.

*

Profesor Paul Popeno z uniwersytetu w Los Angeles ogłosił niedawno pracę, która wywołała w świecie naukowym duże zainteresowanie.

— Gdyby — mówi w niej — nad człowiekiem mógł zawieść małżeństwo na podstawach doboru, stosowanych w hodowli, otrzymałby zdumiewające wyniki. Potomstwo przewyższałoby pod względem inteligencji Arystotelesa, Goethego lub Newtona. Obecny jednak rozwój postępuje w innym kierunku i prowadzi nadciągają, którzy w końcu staną się za głupi, aby w ogóle potrafili istnieć.

Autor powołuje się na wyniki eksperymentów ze szczurami, stwierdzające, że odpowiedni dobór może doprowadzić inteligencję jednostki do najwyższego poziomu.

*

Jeden z amerykańskich dzienników przeprowadził niedawno ankietę wśród mężczyzn i kobiet, liczących ponad sto lat. Ankieta miała na celu stwierdzenie poglądu zapytywanych na nowoczesną kulturę.

20 procent zapytanych — było to bez wyjątku osoby zdrowe i żyjące pod względem umysłowym — odpowiedziało, że nie mają ochoty odpowiadać na głupie pytania i proszą, aby pozostawiono ich w spokoju.

Pozostali wyłuszczyli swoje poglądy bardzo wyczerpująco. Chwalili przeważnie wynalazek samolotu. Duży odsetek zachwycił się samolotem, jako środkiem lokomocji.

Wszyscy zaś starszokrwini oburzyli się jednogłośnie na radio, zakłócające bezwzględnie spokój domowy.

Bardzo znaczna liczba podnosiła zalety alkoholu, chociaż ankietę nie obejmowała tego przedmiotu.

K. STEINAM.

Cieżko być w Sowietach dramaturgiem...

W dzienniku moskiewskim „Prawda” (z 27 sierpnia) czytamy następujące uwagi o „sowieckich dramaturgach”:

„W ostatnich latach ukazało się u nas setki utworów dramatycznych. Autorów tych dzieł możemy podzielić na dwie kategorie. Jedni odczuwają lęk przed życiem i przed problemami dnia dzisiejszego, oddając się zupełnie w ręce historii. Nasz repertuar teatralny i filmowy przeładowany jest poprostu historią. Ale traktowanie historycznych tematów jest u nas za łatwe i za proste. To nie jest wcale sztuka, ale szkodliwy fałszyfikat.

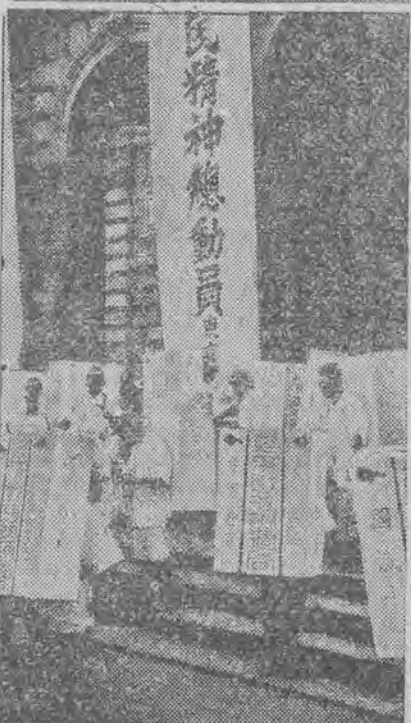
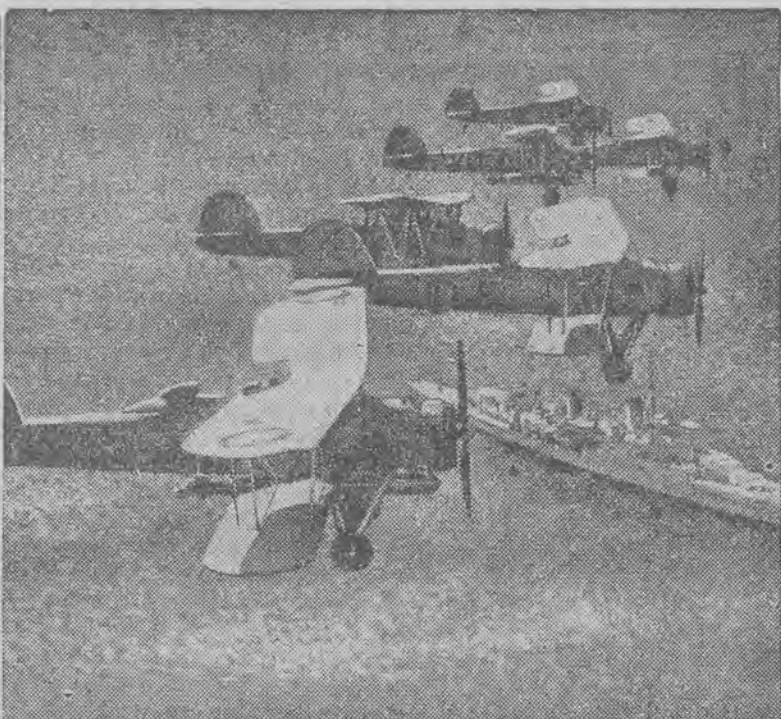
Inni znów pisarze usiłują wprowadzić w swych dramatach odtworzyć chwilę obecną, ale i oni świadomie fałszują: typ obywatela sowieckiego jest na scenie nie zawsze postacią dodatnią, natomiast nasi wrogowie przedstawieni są w najczarniejszych barwach, poprostu jako niehumanitarne potwory. Niestety, to nie są ludzie, to są zwykłe szablony.

Sztuki tego rodzaju przyjmowane są i wystawiane. Nie mają życia i tego co nazywamy „obliczem autora” a co nadaje danej sztuce charakterystyczne piętno jego twórcy.

Na pytanie, dlaczego jednakże taka malkatura popierana jest przez teatry, odpowiada „Prawda” sobie sama:

„Taki dramat nie ma wprawdzie żadnej wartości artystycznej, wychowuje jednak dobre uczucia...” Albo: „Ta muzyka jest bardzo zła, jest jednak bardzo pożyteczna...”

Na marginesie tego artykułu należy zauważyć, jak bardzo ciężki jest los sowieckich dramaturgów. Kto bowiem dotąd zdobył się na tyle odwagi, aby wstąpić do ustroju gloryfikować, a bolszewika oceniać negatywnie? Trzeba być chyba prorokiem, że by zgóry trafić na właściwą „linię”, zaleconą przez partię, która jest ciągle chwiejna, niepewna, a najmniejsza jej uchybienie grozi dziś śmiercią. Nie dziwmy się tedy, że pisarze sowieccy lekają się problemów dnia dzisiejszego i wolą się zajmować niewinną historią.



1. „Gwiazda Polski”. Straloświat polski gotów do odlotu na zdobycie światowego rekordu wysokości. — 2. Przez ulice Tokio niesione są transparenty z okazji tygodnia, propagującego powszechną oszczędność w związku z wielkimi kosztami kampanii wojennej w Chinach. — 3. Najnowszy typ angielskich bombowców w locie nad Cewes. Na dole widać angielski okręt wojenny „Manchester”. — 4. W stolicy węgier odbywają się obecnie propagandowe ćwiczenia w obronie przeciwoleńczej, aby zainteresować szerokie sfery ludności tym najaktualniejszym hasłem dnia.

Rasa jest nonsensem

Przyroda i historia niwczą mit XX stulecia

Uważam za stosowne wyka-
zać błąd rasizmu, dowodząc, że
rasa istnieje tylko w działaniu
ziemi, na której urodziła się
lub rozwinięta istota żyjąca.

Pojęcie rasy może, w rzeczy-
wistości, być zastosowane do
wszystkich form życia.

Wiemy, że pewne gatunki
słynnych win zawdzięczają swo-
ją reputację nie samej winnej
macy, ale odcinkom ziemi, na
których rosną, nawet, jeżeli te
tereny są bliskie sobie i obej-
mują tylko kilka hektarów. —
Dlaczego te różne wina mają
swoją dla każdego odcinka cha-
rakterystyczny zapach i smak?

To jest tylko możliwe na sku-
tek działania właściwości ziemi
każdej z tych winnic.

Ponieważ produkcja niektó-
rych z tych ogólnie znanych
win jest bardzo ograniczona z
powodu szczupłości odcinków,
właściciele sądzili, że mogą po-
większyć swoje zbiory, biorąc z
macy szczepionki i zaszczepla-
jąc je o kilkaset metrów dalej.

Doświadczenia z ten sposób
zrobione przyniosły rozczarowa-
nie. Przeszczepione latorośle wy-
dawały zawsze wino o odmien-
nej jakości, które było zupełnie
niepodobne do wina słynnych
odcinków, na których się zro-
dziło. Pochodzi to stąd, że pro-
mieniowanie ziemi, wychodzące
z nowego terenu, jest odmienne
od promieniowania pierwotnego
odcinka, który wywiera inny
wpływ na żyjącą komórkę.

Innym dowodem działania zie-
mi na gatunek wina były prze-
szczepienia, dokonane z obcych
macy winnych w winnicach
francuskich. Wiadomo faktycz-
nie, że pewne słynne odcinki
wina Bordeaux zostały zupełnie
zniszczone przez wielką epi-
demię filokserii, która nawiedziła
w latach 1880 — 1889 winnice
francuskie. W tym okresie ma-
lica, zarażona przez ten paso-
żyt, została spalona i zastąpio-
na przez rośliny amerykańskie.
Wino, wyprodukowane przez
nowe latorośle, miało w pierw-
szym roku smak cierpki. Po
kilku latach to nowe wino stało
się identyczne z winem Bordeaux
wyprodukowanym poprzednio
przez zniszczone wiekowe ma-
lice winne. Można więc twier-
dzić, że i tu ziemia stworzyła
rasę.

Znane są powszechnie słynne
mirabelki alzackie, tak słodkie,
a których zapach słusznie cie-
szy się reputacją. Normandyj-
czycy myśleli, że wystarczy na-
być w Alzacji pewną ilość mło-
dych drzew mirabeli, aby, za-
sadziwszy je u siebie, otrzymać
równie wyborne owoce. Ekspe-
ryment nie udał się zupełnie. —
Sławy drzew przeszczepionych
miały smak identyczny ze sliw-
kami, rosnącymi w Normandii.

Tak samo rzecz się ma ze
zwierzętami. Niektórzy hodow-
cy z południa Francji, próbowali
wprowadzić do swoich kurni-
ków najlepszy drób z Bresse,
dla uzyskania tego samego ga-
tunku przez hodowlę. Otóż, po-
dobnie jak w wypadku winnej
macy, to przeszczepienie nie
udało się. Gatunek nowych ge-
neracji drobiu nie okazał się
wyższym od gatunku kur odno-
snych ekolite. To samo doświad-
czenie można było zrobić z
końmi, świniami, krowami i ca-
łą hodowlą drobiu.

Narzuca się tedy wniosek, że
miejscowość, klimat, teren, na-
dają każdej istocie żyjącej spe-
cyficzne cechy, które ją odróż-
niają od wszystkich innych te-
go samego rodzaju, żyjących i
rozwijających się w innych o-
kolicach.

I to samo odnosi się do ludzi.
We Francji istnieją bardzo
znamiennie trzy, między innymi:
normandyjski, alzacki, au-
vergnacki, pikardyjski, bretoński,
baskijski, gaskoński i śród-
ziemnomorski. Każdy z tych ty-
pów poznaje się po specyficz-
nych cechach, właściwych każ-
dej z ziem, na której francuz
się urodził i rozwijał. Porównu-
jąc wszystkie te typy, stwierdza-
my, że nie można mówić właści-
wie o jednej rasie francuskiej,
ale o wielkiej różnorodności ras,
które stwierdzają prawdziwą
harmonię, nazwaną Francją.

W związku z teorią o drga-
niu komórek, wynika z powyż-
szego, że kiedy istota żyjąca,
czy roślina, czy zwierzę, lub
człowiek, rozwija się na ziemi,
będącej dobrym przewodnikiem
(głina, mergiel, kreda itd.) drga-
nie jego komórek nie może być
takie same, jak drganie podob-
nej istoty, mieszkającej na zie-
mi izolującej (piasek, gips, fa-
jans itd.).

Głównymi czynnikami zdol-
nymi do przekształcenia rasy
przez zmianę drgania komórek
są, poza naturą geologiczną
ziemi, szerokość geograficzna i
szybkość obrotu ziemi. Szyb-
kość obrotu ziemi dookoła osi
zmniejsza się stale od równika,
gdzie osiąga maksimum, aż do
biegunów, gdzie zanika. Dlatego
więc człowiek, żyjący na zie-
mi gliniastej np., który się jo-
nizuje przez obrót ziemi w po-
łu fal kosmicznych, nie ma tej
samej konstrukcji elektrycznej
na równiku, gdzie ziemia obra-
ca się z szybkością 465,80 m.
na sekundę, jak w Paryżu, gdzie
szybkość jej zmniejsza się do
306 m. na sek. W rzeczywisto-
ści jonizacja tej gliny jest funk-
cją szybkości obrotu ziemi, po-
dobnie jak prąd wytworzony
przez dynamomaszynę, jest funk-
cją szybkości obrotu tej maszy-
ny.

W tych warunkach zrozumia-
łe jest, że człowiek, do jakiegokol-
wiek rasy należy, przekształca
się na skutek działania ziemi,
na której żyje oraz pod wpły-
wem szerokości geograficznej.

Wynika z tego, że w Berlinie,
Paryżu, Londynie, Pekinie, Syd-
ney, czy Buenos Aires jaka kol-
wiek rasa przekształci się po
upływie kilku generacji w rasę
identyczną z rasą tubylców, na-
wet, jeżeli nie ma miejsca t. zw.
krzyżowanie.

Jednak nawet po tym prze-
kształceniu wszystkie rasy za-
chowują niektóre lekkie cechy
specyficzne, pozwalające je łat-
wo zidentyfikować. I tak, moż-
na poznać francuza, Anglika,
niemca, Włocha... i typ żydow-
ski bez względu na jego naro-
dowość. Skąd to pochodzi? Do
wpływu ziemi i klimatu docho-
dzi wpływ ważnego czynnika:
pożywienia. I to wytlumaczenie
odnosi się zarówno do roślin,
jak i do zwierząt oraz do czło-
wieka.

Jeżeli ktoś na tej samej zie-
mi na dwóch przylegających
odcinkach, uprawia tego same-
go rodzaju rośliny, np. ziemni-
ki lub sałatę i, jeżeli podlewa je

ten odcinek wodą deszczową, a
drugi wodą źródłaną, wtedy zble-
rze na tych dwóch odcinkach
dwa gatunki ziemniaków, lub
sałaty, bardzo różniące się za-
równo wyglądem jak smakiem.
Bo te różne rodzaje wody zawie-
rają różne pożywienie dla pod-
lewanych roślin.

A więc Niemiec, który je
kiszoną kapustę, kielbasę i całą
ganę jarzyn i pije piwo; An-
glik, żywiący się głównie krwa-
wym rozbefem z kartoflami z
wody, które zakrapia piwem an-
gielskim; Francuz, który spoży-
wa wiele chleba, pije wino i któ-
rego żywność jest rafinowana —
każdy z nich przedstawia typ
charakterystyczny.

Co do Żydów, aczkolwiek roz-
siani po całym świecie i zlanii z
rasami każdego kraju, zdarza
się jednak, że się ich poznaje
często po pewnych specyficz-
nych cechach. W tych wypad-
kach działa pożywienie. Żydzi
konsumują pożywienie rytual-
ne, zresztą bardziej higieniczne
niż licznych innych narodów.

I dlatego Żydzi z ghett, któ-
rzy ściśle przestrzegają tych
zwyczajów religijnych, mają
bardzo wyraźny typ etniczny,
który ich odróżnia od tubyl-
ców.

Według ananzy uczonych et-
nologów, a szczególnie HIR-
SCHFELDA, krew żydowska
wśród ludności wschodniej, lub
w ghettach, jest wyższej jakości,
niż tubylców. Natomiast w
Berlinie krew Żydów jest iden-
tyczna z krwią nie-Żydów.

To potwierdza po nad wszel-
ką wątpliwość i działanie poży-
wienia. Bo w krajach wschod-
nich Żydzi przestrzegają poboż-
nie rytuału i higieny żywności,
które ich krwi nadają tę wła-
ściwość. Podczas gdy Żyda nie-
mieckiego, francuskiego, angielskiego
lub amerykańskiego, któ-
rego na ogół nie żywi się tak, jak
jego współobywatela nie-Żyda
sej i który prowadzi ten sam
sposób życia, trudno odróżnić
od elementów chrześcijańskich.

Zresztą nie należy przypusz-
czać, że 16 milionów Żydów,
rozsiadanych po całym świecie,
pochodzi z Palestyny. Przeciwnie,
wiele narodów nawróciło
się w ciągu historii na judaizm.
Tu należy przypomnieć, że w
VII stuleciu przeszło dwa milio-
ny pogańskich Słowian z nad-
brzeżów Wołgi i morza Kaspijskiego
przyjęło religię żydowską.

Również istnieją Żydzi czar-
ni. Pewna ilość etiopijczyków
nawróciła się na judaizm pod
panowaniem królowej Saby. —
Tak samo było z różnymi in-
nymi narodami afrykańskimi.

Jedynie Żydzi chińscy są, we-
dług RECHUSA, pochodzenia
palestyńskiego i wyemigrowali
przed erą chrześcijańską. Za-
chowali swoje tradycje i mówią
w dalszym ciągu między sobą
po hebrajsku.

A jednak ich typ et-
niczny zupełnie przekształcił się
od czasu ich migracji tak, że
są czystej rasy chińskiej.

To pozwala nam na twier-
dzenie, że nie ma rasy żydow-
skiej, jak nie ma rasy katolickiej,
albo protestanckiej.

Jeden z profesorów politech-
niki w Rio de Janeiro, który
czytał moją książkę p. t. „Ra-
sizm“, powiedział mi podczas

kongresu antropologicznego w
Paryżu:

„Wie pan, co się stało w Bra-
zylji? Przed stu laty nastąpił
najeżd murzynów, którzy wkrót-
ce stanowili połowę ludności. —
Rząd zaniepokoił się tym nie-
bezpieczeństwem etnicznym i
wydał ustawę, zabraniającą im-
migracji murzynów do Brazy-
lii. Otóż obecnie ta czarna ra-
sa, importowana do Brazylii
przed stu laty, przekształciła się
na typ brazylijski. To mogło się
dokonać jedynie pod wpływem
ziemi i klimatu na następne po-
kolenia“.

A któż nie widział starszych
Katolickich misjonarzy francus-
kich, powracających z Chin? —
Często w ciągu swego długie-
go pobytu na Dalekim Wschod-
zie — 30 lub 40 lat — fizjo-
gnomia ich się zmienia do tego
stopnia, że stają się podobni do
chińczyków. A tymczasem po
największej części pochodzą z
departamentów Jura, Franche-
Comte, Nord, lub z Flandrii.

O ile pewne jest, że małżeń-
stwa tej samej krwi wywołują
degenerację, o tyle zdarza się,
że najwybitniejsi ludzie z dzie-
dziny nauki, sztuki, literatury
i t. d. — są płodami małżeństw
mieszanych.

Można więc twierdzić, że kraj
obejmujący największą ilość
ras, stanowi naród wyższy od
tego, którego rasy zostały zjed-
noczone. Ba, nawet mnogość
ras w kraju jest w wysokim
stopniu powodem dobrobytu.

Zbadajmy narody najbardziej
cywilizowane, żyjące w dobro-
bycie i bogactwie, a które zło-
żone są z mnogich ras.

W STANACH ZJEDNOCZO-
NYCH np., których naród po-
siada standard życiowy najwyż-
szy, ludność tworzy doskonałą
amalgamat wielu ras bardzo róż-
nych, nie tylko tubylców, ale
emigrantów wszystkich krajów
Europy. A jednak naród ame-
rykański jest bardzo homoge-
niczny.

Zjednoczone Królestwo W.
BRYTANII również złożone jest
z bardzo licznych ras: anglo-
sasów, szkotów, gallow, irland-
czyków i innych. Jeżeli do tego
dodać rasy, żyjące w obszer-
nym imperium brytyjskim i we
wszystkich dominacjach, całość
stanowi doskonałą orkiestrę,
tworzącą najsilniejszy i naj-
szczęśliwszy naród na świecie.
Dowodem tego jest, że Anglia
nigdy nie przegrała wojny w
ciągu swej historii.

Inny uderzający przykład da-
je SZWAJCARIA. Aczkolwiek
kraj ten jest szachownicą, po-
dzieloną na cztery języki i zło-
żoną z bardzo wielkiej ilości
ras, rozdzielonych po licznych
kantonach, ludność jego stano-
wi symfonię wspaniałe instru-
mentowaną, gdzie każdy ma w
wysokim stopniu świadomość
roli, jaką odgrywa w konfедера-
cji.

FRANCJA, mimo niebezpie-
czeństw, które ją nawiedziły w
ciągu jej historii, umiała się
zwykle oprzeć wszelkim do-
świadczeniom dzięki swemu li-
beralizmowi i mnogości ras, z
których się składa. Stanowi ona
niezniszczalny blok, o który
rozbiły się wszelkie ataki.

Zbadajmy natomiast kraje,
gdzie panuje antagonizm ras i

gdzie, w następstwie tego panu-
je stale podniecenie.

Naprzykład ROSJA, która
pod reżymem carskim aż do
1914 r. uważała, jako jedyny
element narodowy, białorusinów
i czystych słowian, a na pola-
ków, tatarów, Żydów spogląda-
ła, jak na poddanych drugiego
rządu. Posunęła się nawet do
prześladowania ich. Ta Rosja,
której ziemia jest jednak naj-
bogatsza na świecie, popadła w
boleszewizm.

Przypatrzmy się teraz wypad-
kowi HISPANII, która z po-
czątku składała się z mnogości
ras: wizegotów, Arabów, Wę-
dów, iberyczyków z różnych prow-
incji, jak z Katalonii, Aragonii,
Kastylii, Estremadury, Leonu i
t. d. Była od XIV do XVI wieku
najbardziej rozwiniętym i naj-
bardziej prosperującym imperium.

W dniu kiedy FILIP II chciał
ujednostajnić to imperium, re-
dukując swoich poddanych do
jednej jedynej religii, Hiszpania
zaczęła się staczać. Filip II zo-
stał pobity w wojnach przeciw-
ko Francji, Anglii, Turcji. Od
tej chwili datuje dekadencja
tego wielkiego kraju, który w
końcu spadł do kategorii pie-
ciordzędnego narodu europejskie-
go.

Tak samo ma się sprawa z
wszystkimi krajami, gdzie ma-
mo mnogości ras pozostały w
stare zagadnienia etniczne, jak
antysemityzm, lub rasowe kwe-
stie mniejszościowe, jak trefne
tyżm sudecki. Te wewnętrzne
walki są przeszkodą dla osią-
gnięcia harmonijnej równowagi.
Wszystkie kraje, gdzie fermentu-
je to podniecenie rasowe i i-
deologiczne, są skazane na ka-
tastrofę.

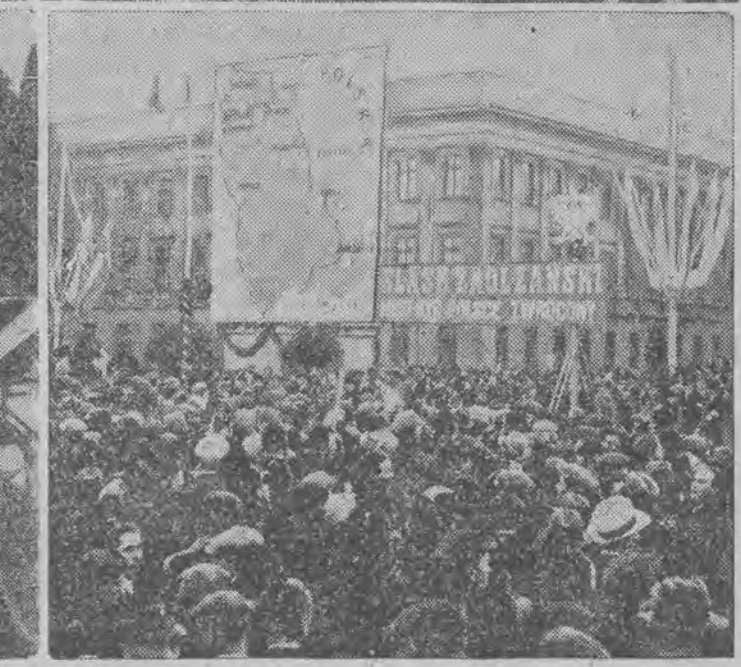
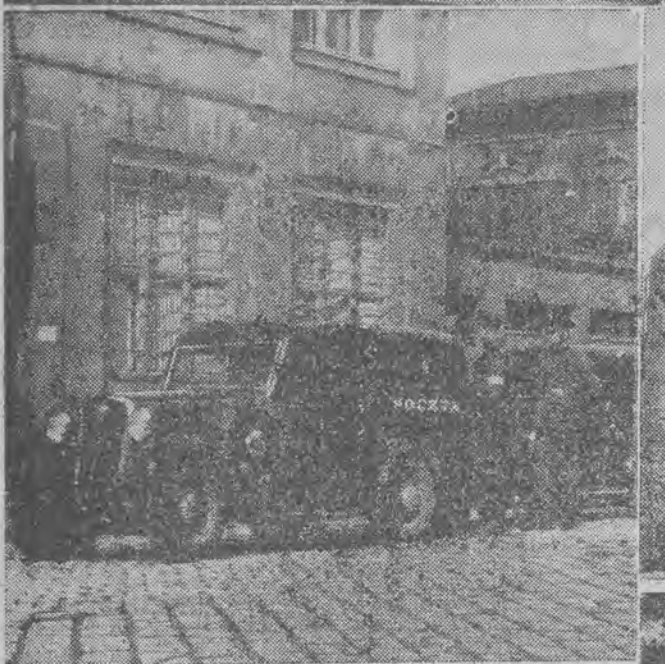
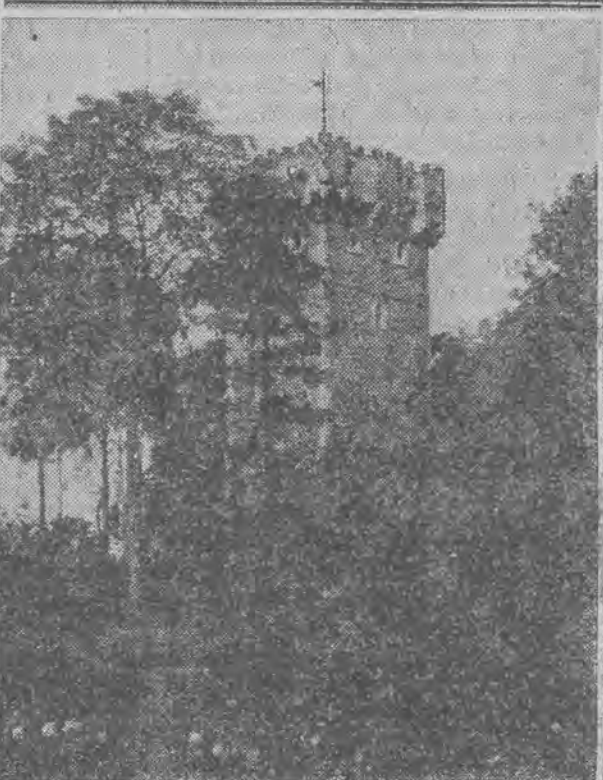
Wykazałem w książce mojej
„Rasizm“, dlaczego znikły w cią-
gu historii liczne cywilizacje. —
Co pozostało dzisiaj z ogrom-
nych imperiów, których dyktat-
torzy i tyrani sądzili przez chwi-
lę, że opanują świat? Co stało
się z imperium ALEKSANDRA
WIELKIEGO, imperium rzym-
skim, babilońskimi i KAROLA
V-go? Wszystkie te panowania
upadły, ponieważ gwałciły pra-
wa natury, prześladowały na ko-
rzyść rasy rzekomo wybranej
narody, uważane za barbarzyń-
skie i niższe.

Również z radością stwierdza-
łem, że Jego Eminencja kardynał
PACELLI, legat papieski na
kongresie eucharystycznym w
Budapeszcie, wyraził się w tym
samym duchu w głównym
swym przemówieniu, z którego
przypominam następujące istot-
ne zwroty:

„Gdzie są teraz HEROD i PI-
LAT, I NERON, I DIOKLE-
CIAN, I JULIUSZ APOSTATA
— wszyscy prześladowcy z
pierwszych wieków? Wszystko,
czego pożąдали, co robili i cze-
go z potęgi i sławy ziemskiej
może przez chwilę używali,
wszystko obróciło się w popiół i
proch. To samo nieubłagane
prawo łamliwości, które ich zni-
szczyło, zaciąży nad ich świad-
mymi uczniami i nieświadomymi
następcami, zniszczy i obróci
w proch wszystko, co nie re-
spektuje fundamentalnego pra-
wa harmonii między prawem na-
turalnym, a prawem nadnatu-
ralnym.“

Georges Lakhovsky.

ZAOLZIE WRÓCIŁO DO MACIERZY



1. Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, gen. bryg. Bortnowski, podczas narady z gen. Malinowskim. Gen. Bortnowski, jako dowódca wojsk wkraczających na Śląsk Zaolzański, sprawuje obecnie najwyższą władzę na odzyskanych przez Polskę terenach. — 2. Pierwszy pociąg polski na dworcu cieszyńskim za Olzą. Na pierwszym planie oddział straży kolejowej polskiej. — 3. Polskie ambulanse pocztowe przed gmachem urzędu pocztowego w dawnym czeskim Cieszynie. — 4. Dzieci i kobiety z nareczami kwiatów w radosnym oczekiwaniu na wkroczenie wojsk polskich na ziemię dawnego czeskiego Cieszyna. — 5. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przed mikrofonem radiowym podczas przemówienia, poświęconego radosnemu wydarzeniu. — 6. Baszta warowna zamku w Cieszynie. — 7. Produkcja buty w Trzycu wynosi 50 procent wydajności całego hutnictwa polskiego. — 8. Jedna z codziennych scen na byłej granicy polsko-czeskiej w Cieszynie. Oto matka wraz z małym dzieckiem, która kilka razy dziennie przekracza most graniczny, mając rodzinę w Cieszynie za Olzą. — 9. Ostatnia rozmowa przedstawicieli czeskiego sztabu z generałią polską na moście w Cieszynie. — 10. Owacje tłumów na cześć min. Józefa Becka na dziedzińcu ministerstwa spraw zagranicznych. — 11. Wczoraj jeszcze wygnańcy i uchodźcy, dziś obywatele Rzeczypospolitej, z bronią na ramieniu wkraczają na Śląsk Zaolzański. — 12. Fragment wielkiej manifestacji w stolicy na rzecz powrotu Zaolzia do Macierzy.

Co robia damy haremowe?

Skok ze średniowiecza do współczesnego życia

Kiedy Kemal Atatürk, wtedy jeszcze Kemal Pascha, zabronił w Turcji wielożeństwa i zniósł haremy, natychmiast powstało pytanie, co stanie się z tak nagle oswobodzonymi damami haremowymi.

Panuje powszechne przekonanie, że cała Turcja pokryta była gęstą siecią haremów, w których przebywały tysiące pięknych kobiet, coppers, pięknie śpiewających i tańczących, ale nie mających pojęcia o twardej walce o byt, jaka wyłoniła się przed nimi po skasowaniu krat haremowych.

W rzeczywistości nie były to jednak tysiące kobiet, ale zaledwie kilkaset. Sułtan posiadał największy harem, poza nim mogli sobie pozwolić na luksus utrzymania haremu zaledwie ministrowie, wysocy urzędnicy i bogaci kupcy. Stan średni uprawiał wielożeństwo tylko w wyjątkowych wypadkach. W licznych wioskach tureckich nie było ono wogóle znane. Gdzie jed-

nak istniało, drugie i trzecie żony były wszystkim innym, niż rozkapryszonymi lalkami haremowymi. Pracowały tak samo, jak mężczyzna, w polu i w gospodarstwie.

Ilość dam haremowych, które tak mimo woli nagle zostały oswobodzone, była za tym bardzo mała. Tymbardziej, że wielu wybitnych dyplomatów i wysokich urzędników wyjechało zagranicę i zabrało tam swoje żony. Na przykład w Paryżu „rezydował” jeszcze dzisiaj były turecki minister, który zamieszkuje piękną willę wraz ze swymi trzema żonami, jedenaściorcem dzieci i czternastu wnukami.

Kobiety, które pozostały w Turcji, posiadały przeważnie trochę biżuterii, która im pomogła przetrwać pierwszy czas, podczas gdy poszukiwały posad. Dzienniki w Stambule śledziły dzieje dwustu byłych dam haremowych i stwierdziły co następuje:

Większość kobiet z haremów

wykazywała zainteresowanie gospodarstwem domowym, ponieważ miała w tej dziedzinie jakieś przygotowanie. 56 z pośród nich znalazło pracę, jako gospodynie, przy czym władze każdorazowo badały, czy nie chodziło tu o zamaskowane dalsze życie haremowe. Pomiędzy pozostałymi 144 znajdowało się dziewięć dziewcząt, które nie przekroczyły 16 roku życia. Umieszczono je w szkole i zgineły one w masie pozostałych uczennic.

Znaczna część powróciła do domu rodzinnego, przy czym wiele kobiet musiało jechać aż do Bułgarii, Syrii, Grecji i Jugosławii.

Cztery z pośród dawnych faworytów sułtana otworzyły lokale rozrywkowe, gdzie same wystę-

powaly w charakterze tancerek i śpiewaczek. Niemal wszystkie wyszły po tym zamaż i wycofały się z zawodowego życia.

Reszta znalazła zajęcie w najrozmaitszych zawodach, nie mających nic wspólnego z ich dawnym życiem w haremie. Kilka kobiet wywędrowało na wieś, gdzie za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży klejnotów, kupiły sobie mały kawałek ziemi i tam pracowały.

Najciekawsze jednak były losy dwustu młodych kobiet, które postanowiły nie rozłączać się i nadal wspólnie pracować. Zapisywały się one na wieczorowe kursy, dniem spełniały najrozmaitsze czynności, jak pracę stenotypistek, sprzedawczyń itp., podczas gdy wieczorem przygotowywały się do matury. Razem

zdały egzaminy i w roku 1930 wstąpiły na uniwersytet. Dzisiaj prawie wszystkie zdobyły poważne stanowiska. Jedną z nich jest wyższą urzędniczką w ministerstwie sprawiedliwości, jedną adwokatem, dwie nauczycielkami, pozostałe wyszły zamaż.

Z dwustu rozpieszczonych kobiet, które nie wiedziały, co to jest praca, zmarnowały się tylko trzy, ale i tutaj należy wziąć pod uwagę nieszcześliwy zbieg okoliczności. Należy przypuszczać, że również losy kobiet haremowych, których dziejów nie śledzono, podobnie się rozwinęły.

Niezwykle ryzykowna próba, przeskoczenia kobiet bez przygotowania ze średniowiecza do XX wieku dała prawie wszędzie szczęśliwe wyniki.

Wakacje matki

Matka rodziny i gospodyni domu ma największe prawo do wypoczynkowego urlopu i najmniej widoków na korzystanie z niego. Jeśli urlop męża nie przypada jednocześnie z wakacjami dzieci, matka nie może w ogóle myśleć o wyjeździe. Praca, jaką wykonuje przez cały rok, nie wyłączając niedziel, musi trwać nadal w czasie, gdy najbardziej potrzebuje wypoczynku. Nawet w wypadkach, gdy mąż i dzieci są „wspaniałomyślni” i chcą ją zmusić do wyjazdu do uzdrowiska lub przynajmniej do krewnych, protestu jest zwykle skutecznie. Jest słuszną przekonaną, że obecność jej w domu jest niezbędna i cały porządek zostanie podważony, o ile wydalą się chociażby na dwa dni.

Rozwiązanie zagadnienia wypoczynku matki nie należy jednak do niemożliwości. Amerykanie, którym wytykają powszechnie złe życie domowe, znaleźli już sposób, przyjęty w wielu rodzinach. Wyznaczono po prostu w roku trzy tygodnie na „wakacje matki”. W ciągu tego czasu matce zabrania się pracować. Zastępują ją pozostali członkowie rodziny. Wobec składu rodziny amerykańskiej, liczącej przeważnie oprócz rodziców, dwoje

dzieci, oraz okoliczności, że służąca jest luksusem, na jaki mogą sobie pozwolić jedynie ludzie bardzo zamożni, zastępstwo gospodyni domu podczas jej „urlopu” przedstawia się następująco:

Ojciec, pracując zwykle w biurze, wystosowuje do matki list, który układa z udziałem dzieci. W liście tym zawiadamia ją, że od 1 do 21 danego miesiąca został jej przyznany płatny urlop, podczas którego ma się uważać za pensjonariuszkę, otrzymującą mieszkanie i utrzymanie.

W pierwszy dzień urlopu pan domu wstaje o godzinę wcześniej, niż zwykle, i szykuje śniadanie, do którego zasiada również matka. Gdy z przyzwyczajenia chce podczas posiłku podać coś zgromadzonym przy stole członkom rodziny, ci ostatni powstrzymują ją nie tylko słowem, lecz również siłą. Zaścielenie łóżek należy do córki, a grubsze roboty wykonuje syn. Skład posiłków podczas wakacji matki bywa skromniejszy. Każdy z zastępców stara się wypełnić swoje obowiązki solidnie i punktualnie.

Doświadczenie stwierdziło, iż wakacje matki dają się z łatwością przeprowadzić. W pierwszych dniach matka, przyzwy-

czajona do pracy dla innych, protestuje często mniej lub więcej energicznie przeciwko przymusowej bezczynności. Zastępcy są jednak nieugięci. Skurczawki są schowane, lecz za to zjawiają się na stole bilety do kina i ktoś z „zastępców” lub jakaś znajoma ofiarują się towarzyszyć matce, będącej na urlopie.

Na początku wiele matek denerwuje się nawet mocno na widok różnych gospodarskich niedociągnięć, lecz powoli ulegają urokowi wypoczynku, pocieszając się jedynie, że w pewnych chwilach są niezastąpione.

Zastępstwo działa naogół sprawnie, okazuje się jednak, że najsumienniejszą i najgorliwiej pracującą córką, podczas gdy energią i dobre chęci ojca i syna jedynie na początku posiadają na leżyta intensywność. Podczas urlopu matki nie odbywa się z reguły wielkie sprzątanie i odpadają przyjęcie oraz wszelkie uroczystości rodzinne. Rozumie się, że te „oszczędności” urlopowe, powodują nagromadzenie się czynności gospodarskich, które spadają na matkę z chwilą, gdy mija czas wypoczynku. Wzmogła się już jednak zwykle na siłach o tyle, że może im z łatwością poddać.

Inga Wysser-Weise

Dyskretny, jak kobieta

Przesąd, który krzywdzi płć piękną

Angielski premier Stanley Baldwin powiedział kiedyś: „Kobiety są dyskretne”.

Ta opinia stoi w jaskrawej sprzeczności z ustalonym poglądem, że kobiety nie potrafią milczeć i że kobiecie nie można powierzyć tajemnicy.

Baldwin uzasadniał swe poglądy w sposób następujący: nigdy nie przekonał się, aby w ujawnianiu tajemnic politycznych brały udział kobiety, nawet gdy miały ku temu możliwość, nato miast często nie milczeli mężczyźni, nawet wtedy, gdy powinni byli wiedzieć, jak ważne jest ich milczenie.

Znakomite kobiety Ameryki wypowiedziały się w ten sam sposób. Jakkolwiek często pozory wyglądają inaczej, jednak kobiety potrafią lepiej milczeć, niż mężczyźni. Pewna znana polityczka amerykańska opowiada, że brała często udział w posiedzeniach, co do których musiały

być zachowana absolutna tajemnica. Nazajutrz w piśmie było opisane wszystko szeroko i obszernie. Żadna kobieta nie mogła być tego przyczyną, bowiem owa pani była jedyną kobietą, biorącą udział w owych posiedzeniach.

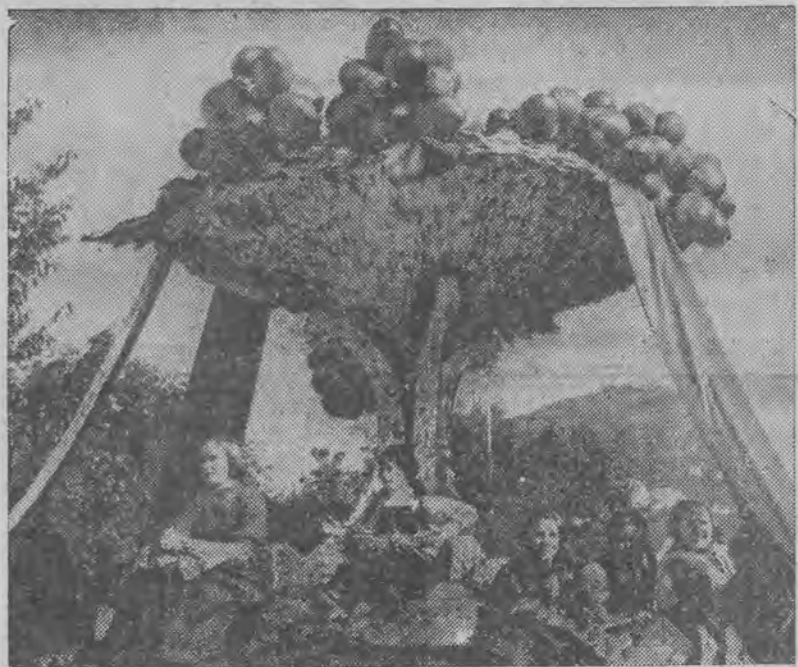
Moc milczenia kobiet bywa niekiedy nawet tragiczna. Wydano prawo, które zabraniało kobietom zamężnym zajmować stanowiska, jeśli ich mężowie dostatecznie zarabiali. Ogromna większość kobiet przemilczała, że mąż niedostatecznie zarabiał i straciła z tego powodu pracę. Nie chciały w żaden sposób ujawnić, że ich mąż, wbrew ustalonej opinii, nie jest w stanie utrzymać swej rodziny.

Nawet w dziedzinie teatru i filmu, gdzie kobiety przecież mają wiele do powiedzenia, potrafią one lepiej milczeć od mężczyzn. Pewna znana amerykańska aktorka grała rolę królowej

Wiktorii w masce, która była sławna na całym świecie. Odma wiała ona stałe udzielenia informacji, jak sporządzała tę maskę, jakkolwiek pytana o to była przez samą panią Roosevelt. Tajemnica została jednak ujawniona i to przez mężczyznę.

Kto dobrze zna pracującą zawodowo kobietę, ten wie, że tajemnice służbowe potrafią one zachować lepiej, niż ich kole-dzy.

Przesąd, że kobiety nie potrafią milczeć, pochodzi z dawnych czasów i zamyka dostęp kobietom do pewnych zawodów. Jednak im bardziej kobiety wkraczają na placówki, które kiedyś były wyłącznie zarezerwowane dla mężczyzn, tym częściej można się przekonać, że potrafią być bardzo dyskretne, często z weselem uśmiechem i gadatliwym językiem, niż ponurzy i milczący mężczyźni.



1. W Logano odbyło się tradycyjne święto winobrania, w którym wzięły udział grupy wieśniaków z okolicznych dolin w strojach regionalnych. — 2. Podczas burzy w Londynie przewrócił się obłaz z wieży, przy czym upadł na dach przejeżdżającego autobusu. Trzech pasażerów zostało zabitych. — 3. Zaręczyny syna dyktatora Włoch Bruno Mussoliniego z Giną Ruberti.

JAK WALCZĄ CHINY

Milion frontowych żołnierzy broni Chin, odpierając ataki około 600 tys. japońskich najeźdźców. — Za tym milionem stoją jeszcze miliony umundurowanych, częściowo wyszkolonych ludzi. Oprócz tego wystawiły Chiny kilkadziesiąt tysięcy nieregularnego, w części umundurowanego wojska, które siedzi wciąż na karku wrogom, ugania się za nimi, napada z zasadzek i czyni z tak zwanej okupacji przez Japonię północnych i środkowych prowincji chińskich karykaturę wojny.

Te miliony chińczyków nie należą do rzędu bandytów, wiedzą, o co walczą i poza nielicznymi wyjątkami, walczą z zaciętością, którą w rzadkich jedynie chwilach przestania poprzednia obojętność. Niektórzy są komunistami i uczestniczyli w rewolucji. W obecnym jednak czasie ich dawna walka z kapitalistami rozplynęła się w obojętnej fali powszechnej nienawiści do japończyków.

Jest to pierwszy cud obecnym Chin, upłynęły już bowiem wieki od czasu, kiedy chińczycy byli wojownikami.

Ten kraj rolników, kupców i myślicieli zawsze gardził wojennym rzemiosłem. Stare chińskie przysłowie mówiło, że nie robi się z dobrego żelaza gwoździ, ani z użytecznych ludzi żołnierzy. Jedynie niepoenie nadawali się na żołnierzy czyli żołdaków, jacy służyli w dawnych czasach pod rozkazami barbarzyńskich przywódców, nawpół przedstawicieli rządu, nawpół rabusiów, którzy uciskali i grabili spokojną ludność pod pozorem sprawowania rządów.

Stan ten zmienił się nagle i radykalnie. Obecnie większość chińskich mężczyzn nosi mundur wojskowy. Mniejszość, którą stanowią ludzie wykształceni stoi na czele walki narodu z inwazją. Nie wszyscy coprawda. Znajduje się bowiem wielu jeszcze przedstawicieli wyższych warstw, którzy troszczą się jedynie o siebie. Można napotkać jeszcze lekarza lub uczonego, który mówi z lekceważeniem o bohaterstwie oporze Chin, nazywając go „wojną kulisów”. — Rozumie się, że wielu pracowników biurowych mogłoby się przydać na froncie, ale ich tożsamość przynosi również korzyść. Stan żołnierski jest obecnie nie tylko poważny, lecz w osobie głównodowodzącego CZANG-KAI-SZEKA pierwszy w kraju.

Nawpół wojskowy rząd

Poza frontem sprawuje w Chinach rządy władza nawpół wojskowa, jakiej nie notowały jeszcze dzieje tego kraju. Autorytet jej nie był zupełny. Wielkorządcy odległych prowincji, noszący przeważnie tytuł generała, który jest w Chinach raczej godnością honorową, niż stopniem wojskowym, nie zawsze stosowali się do rozkazów z Hankau. Obecnie nie czynią już tego, nieposłuszeństwo bowiem mogłoby spowodować dla nich przykre skutki. Kilku opornych przynależało już głowa zbyt energiczny sprzeciw. — Zdaniem cudzoziemców, mieszkających stale w Chinach, autorytet centralnej władzy powoli utrwala się i wzrasta. Przyczynia się do tego znakomicie ucisk ze strony Japonii. Chiny, ta poleźna bezkształtna masa na Dalekim Wschodzie, staje

się konsekwentnie krok za krokiem rzeczywistym państwem. Jest to drugi cud.

Inteligencja

Powstająca władza państwa ma stałe oparcie w całej prawie oświeconej warstwie narodu, zarówno wychowanej w kraju, jak kształcącej się za granicą. Japończyków nienawidzą z równą siłą odważni mieszkańcy południa z Kwangsi, flegmatyczni obywatele Czeccuanu na zachodzie i ludność bogatych nadbrzeżnych prowincji środkowego obszaru. Ich wpływ i rosnące oburzenie na japońskich najeźdźców sprawiły, że masy obojętne niegdyś i dziś jeszcze zanadto uległych i cierpliwych kulisów podnoszą coraz wyżej głowę. Masy te — to najwytrwalsza może, najenergiczniejsza część chińskiego ludu.

Odnosi się wrażenie, że wojna przemienia chińską ludność w naród. Przemiana tę zapoczątkowali przed 50 laty misjonarze. Posunęli ją o krok naprzód tysiące studentów pobierających naukę za granicą i jeszcze większa liczba młodzieży, kształ-

cącej się na chińskich uczelniach.

SUN YAT SEN stworzył system, który Kuomintang, czyli partia narodowa, uznał za ideal. Uczyniła to również grupa działaczy czołowych, nazywana w Chinach „Rodziną Sung”. — Należą do niej bankier SUNG, jego trzy córki oraz ich znakomici małżonkowie: marszałek Czang-Kai-Szek, sam Sun Yat Sen i dr. Kung, obecny chiński premier. „Rodzina Sung” stanowi trzeci cud nowych Chin.

Odrodzony chiński naród oddaje na rzecz wojny swe najlepsze siły. Trzeba budować wszystko od podstaw. Nowoczesne bowiem Chiny ograniczały się do kilku miast. Wewnątrz kraju panują jeszcze stare obyczaje. Kobiety chodzą na „lilio-wych nóżkach” i są traktowane przez mężów jako niewolnice. Palenie opium jest powszechne. Nieznane są przepisy higieny. — Brud i choroby pochłaniają nie zliczone ofiary ludzkie. Nieliczni lekarze rozpoczęli dopiero tę pień ognisk epidemii. Z wielką trudnością tworzą higieniczne warunki mieszkaniowe i walczą z przesadami, które powo-

dują przełudnienie i rozkład duchowy i fizyczny. Analfabetyzm jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Statystyka maluje rozpaczliwy jeszcze stan kraju.

Nowy duch

Alle Chiny żyją. Życie ich staje się z dnia na dzień intensywniejsze i bardziej uświadomione. Wojna przyspieszyła tę przemianę w wielkiej mierze. Ale olbrzymie obszary, niesłychanie gęsto zaludnione, wymagają nie mniej długiego okresu, aby wydobyc je ze stanu duchowej i materialnej niedoli. Dużo, niezmiernie dużo upłynie czasu, zanim najlepsze pierwiastki starej chińskiej kultury wiedzy, sztuki i filozofii połączą się z przyjętą od Zachodu cywilizacją, przekształcającą powoli Chiny; zanim powstanie synteza, która uczyni znów z chińczyków niesłychanie twórczy naród, jakim niegdyś byli. Dziś nowy duch prowadzi chińską młodzież na nowe tory, kierując ją uczuciami wyższymi od instynktu. Nowe zasady wychowania, stworzone przez Sun Yat Sena — demokracja, nacjonalizm, do broby narodu — zdobywają

co raz szerszy wpływ, gdzie tylko istnieją szkoły lub propaganda polityczna. Praca komunistów, walczących o prawa dla masy, przynosi obfite owoce na obszarach, pozostających pod ich wpływem. Kierowany przez marszałkowską Czang-Kai-Szeka, mający na celu przekształcenie życia chińskiego według nowych wzorów, stanowi dla wielu silny bodziec moralny. — Europejczykom wydaje się naiwną mieszaniną mądrości Konfucjusza z chrześcijaństwem Y. M. C. A. Byłem świadkiem, jak żartowali na ten temat wykształceni chińczycy. Ale masy zachowały pierwotność, pomimo łatwości w przyswajaniu sobie wiedzy. Dla nich jest może nowe dążenie do przekształcenia życia obroną przed zwierzęcym prawie materializmem, zmianą nym w dziejach upadku Chin.

Nie więc dziwnego, że chińczycy mają sobie za najważniejszą zadanie organizację walki z najazdem japońskim i zabierają się do niej z energią, stanowiącą najjaśniejszy kontrast z gnuśnością i niedbalstwem, których wcieleniem byli dotychczas. Edgar Mowrer.

Chiny -- kraj bezdroży

Rozdrobnienie ziemi uprawnej powoduje straszną nędzę mas chłopskich

Chiny, to największe i najgęściej zaludnione państwo chłopskie, bo przeszło trzy czwarte z pośród 490 milionów mieszkańców tego kraju żyje z roli. Nawet „syn niebios”, cesarz tego olbrzymiego państwa, zwykł był w czasach monarchii corocznie na wiosnę pracować dla przykładu plugiem i zaorywać ziemię na przestrzeni kilku metrów, a cesarzowa hodowała własnoręcznie jedwabniki. W ten sposób uznawano symbolicznie wielką wartość pracy rolnika.

Nie mniej jednak stosunki, w których żyje ten najcierpliwszy w świecie chłop, są wprost niemiarygodnie ciężkie.

Wyjaśnia to prosty rachunek. Aby przeżyć rok, potrzebuje wieśniak chiński mimo przysłówowej już skromności wymagań — około 240 kg. ryżu. Licząc przeciętnie 5 głów na rodzi-

nę — na stosunki chińskie nie jest to wcale dużo — trzeba na rodzinę około 1200 kg. rocznie. Ponieważ z 1 ha. otrzymuje się w Chinach przeciętnie 1750 kg. ryżu, przeto każda rodzina powinna rozporządzać przynajmniej 0,68 ha. ziemi uprawnej. W rzeczywistości taką ilością ziemi rozporządza najwyżej 40 proc. chińskich wieśniaków. Albowiem według odwiecznego zwyczaju chińczyk ziemię swą dzieli umierając porówny między wszystkich synów. Zwyczaj ten doprowadził więc do niesłychanego rozdrobnienia posiadłości ziemskiej. Stąd też olbrzymie państwo chińskie nie ma tyle roli, ile jej potrzeba na wyżywienie licznych dzieci. Wprawdzie obszar uprawnej ziemi wzrósł w ciągu 1800 lat w dwójnasób, to jednak ludność powiększyła się w tym samym czasie

dziewięciokrotnie.

Nie dziwnego więc, że chłop w Chinach stale nie dojada i że żyje w większej lub mniejszej nędzy. Ale zawsze w nędzy. Przeludnienie państwa, gdzie w żyzniejszych okolicach przypada 200 ludzi na 1 mtr. kwadr., powoduje też, że już nieznaczne wahania w zbiorach prowadzą do klęski głodu. Dodać zaś należy, że uprawa roli znajduje się tam na bardzo pierwotnym poziomie, że zaledwie 26 proc. ziemi uprawia się przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn. Potrzeba bowiem do tego dwóch warunków: kapitału i dróg. A w Chinach brak jednego i drugiego.

Chiny są po dziś dzień krajem bez dróg. Bezdroża te powiększają w nieskończoność odległość miast od wsi, jednej prowincji od drugiej. Nicco lepiej przedsta-

wiają się pod tym względem stosunki na północy. Tam można komunikować się bodaj przy pomocy wozów zaprzężonych w woły lub małe koniki górskie. A choć w okresie niepogody drogi te pogrążone są w okropnym błocie, to jednak jest tam o wiele lepiej, niż na południu, gdzie dróg wogóle nie ma i gdzie komunikację utrzymują jedynie kulisi, przenosząc na swych barkach czy plecach ciężar 70 kg. w ciągu dnia na przestrzeni około 24 km. Kosztuje to wprawdzie niewiele — około 50 gr. — nie mniej jednak wielokrotnie więcej, niż transport kolejowy.

Stąd też powstają zupełnie groźne sytuacje. Około 200 wielkich młynów w Chinach sprowadza pszenicę o wiele tańszym kosztem, poprzez ocean, z Kanady aniżeli od chińskich producentów, choć odległość od ich posiadłości wynosi zaledwie kilkaset kilometrów. Tak samo np. w 1933 r. musiano sprowadzić z za morza ryż do prowincji Kwantung, jakkolwiek w pobliskiej prowincji Hunan ryż do skonałe obrodził.

Przysłowiove te bezdroża odegrały już niejednokrotnie ważną rolę polityczną. Zapewniały one kacykom poszczególnych prowincji nieograniczoną suwerenność. A i w obecnej wojnie z Japonią liczą koła wojskowe Chin na te bezdroża jako na swego sprzymierzeńca. Są one zdania, że w tych warunkach czas pracuje na rzecz Chin, a przeciw Japonii. Trudności, z jakimi muszą walczyć japończycy przy transportach broni i żywności, są olbrzymie. Poza tym te specjalne trudności komunikacyjne ułatwiają chińczykom w wysokim stopniu prowadzenie walki podjazdowej na terenach, zajętych przez japończyków, ponieważ wojska japońskie mogą się ograniczać jedynie do kontroli okolicznych linii kolejowych i paru dróg, gdy reszta kraju jest z powodu bezdroży niedostępna.

Mężczyźni poszli na wojnę



W Pekinie zostały utworzone oddziały policji kobiecej.

NA SREBRNYM EKRANIE

Filmowe nowinki

Harold Lloyd będzie reżyserem obrazu „Klub Pikwika” wg. Dickens.

✱

Francuskie towarzystwo Radio-Cinema przystępuje do nakręcenia sześciu historyczno-turystycznych obrazów. Sfilmowany będzie Lyon, królestwo jedwabiu, Bordeaux, miasto wina, Roubaix, stolica wełny, Reims, ojezyczna szampańska, i Grenoble, centrum turystyki.

✱

Ricardo Cortez zmienia swój zawód aktorski na reżyserski.

✱

W filmie: „Sześć lat pełnych sławy”, Wilcox chce odsłonić panowanie królowej Wiktorii nie tylko od strony dworskiego życia, ale i intymnego, prywatnego wielkiej monarchini. Ma być pokazane całe domowe życie zamku Windsor, Balmoral i Buckingham. W roli królowej Wiktorii wystąpi ponownie Anna Neagle. Główną rolę męską odegra Clark Gable.

✱

Pierwszym filmem Grety Garbo, która powraca do Hollywood pierwszego listopada, będzie „Milość nie jest taka prosta”. Jack Deval opracował scenariusz podług znanej sztuki amerykańskiej „Ninoczka”. Po ukończeniu tego filmu, Garbo przystąpi do roli, o której dawno marzyła: „Madame Curie”. Scenariusz do tego filmu napisał Aldous Huxley.

✱

Powodzenie „Pygmaliona” pogodziło jego autora z filmem. W tych dniach Shaw podpisał kontrakt na sfilmowanie swej sztuki „Cezar i Kleopatra”. Nakręcanie rozpoczęło się w tych dniach.

✱

Dziennikarze odkryli nową francuską Shirley Temple, siedmioletnią Claude Norman. Gra ona obecnie w filmie „Miasto światła”. Kompozytor Bert Reissfeld napisał specjalnie dla niej dwie piosenki: „Paryski wróbel” i „Boule - Miche”. W studio podczas zdjęć przygląda się grze dziewczynki, którą nazwano wróbelkiem, cały personel techniczny i służbowy.

✱

Znany komik filmowy Szuke Szakall został zaangażowany do dwóch filmów w Ameryce. Debiutował on w ubiegłym roku w angielskim filmie „Lila domino” i obecnie nakręca dwa filmy w Holandii.

CZY AUTOR POZNAŁ SWOJE DZIEŁO?



W Londynie odbyła się premiera sfilmowanego „Pygmaliona”, na której obecny był Bernard Shaw w towarzystwie Wundy Hiller oraz Leslie Howarda, grających w filmie główne role.

Teoria względności w kolegium Projekt filmu Alberta Einsteina

Jak wiadomo, firma Warner Brothers zwróciła się telegraficznie do ZYGMUNTA FREUDA z propozycją objęcia przez sędziego uczonego psychologicznego opracowania najbliższego filmu „Dark Victory” z BETTY DAVIS w głównej roli.

Myśl wysłania telegramu powstała prawdopodobnie w głowie szczególnie obrotowego publicysty-managera, który zamierzał wykorzystać popularność Freuda w Stanach Zjednoczonych, opierając się na fakcie, że dzieło o zasadach teorii Freuda rozeszło się w Ameryce w 20.000 egzemplarzy. Bądź co bądź telegram, wysłany do Freuda, dostarczył słynnemu dramaturgowi George'owi Kaufmannowi, granemu również często w Europie, tematu do następującej satyry, zamieszczonej w „Nation”.

(REDAKCJA)

Gdy Freud po dwuletnim pobycie w Hollywood zaślubił zgodnie z umową Merle Oberon wytwórnię, która go zaangażowała, wpadła na inną wielką myśl.

W dziennikach pojawiły się nagle następujące inseraty:

„Filmowa teoria względności Warner Brothers.

Prof. Einstein pisze scenariusz i przybywa w przyszłym miesiącu do Hollywood”.

Przybycie uczonego stało się naturalnie okazją do wielu przyjęć. Jak na cześć Freuda odbył

się bal, na który wszyscy goście przybyli w strojach jego ulubionej neurozy, tak obecnie urządzone wielkie przyjęcie, na które zaproszeni pojawili się w kostiumach, symbolizujących ulubione przez nich liczby. Punktem kulminacyjnym jednak był obiad w Trocadero, na którym Will Hays oświadczył:

— Podpisanie przez prof. Einsteina umowy filmowej stanowi największy postęp w filmowym przemyśle, nienoblowany od lat. Będę się czuł szczęśliwym, gdy będę mógł ją zatwierdzić, gdy tylko otrzymamy na to zezwolenie z Niemiec.

Nazajutrz otrzymał Einstein w wydziale autorskim firmy Warner swój gabinet i stenograf nazwiskiem Geldie. W południe odbyła się konferencja. Uczestnicy przywitali Einsteina głośnym „hurra!” Producent zaczął:

— Niech pan profesor pozwo-li przedstawić sobie Sola Bergena i Ala Jenkinsa, którzy będą pracowali z panem przy nakręcaniu filmu. Obmyśliłszy rzecz dokładnie i pragniemy, aby ten film był dziełem pana. Zdanie pana będzie decydowało. A teraz muszę zakomunikować panu wielką nowinę: zaangażujemy Joan Blondell.

Sol Bergen zagwizdał:

— Wspaniale, to nazwisko słarczy za wszystko.

— Chcę, aby profesor miał do pomocy najlepsze siły — mówił producent — jestem bowiem przekonany, że stworzy najpiękniejszy film. A teraz, panie profesorze, stajemy przed zagadnieniem, jak postąpić z pańską teorią, aby została taką, jaką jest. Ma bowiem film być pańskim dziełem, lecz zarazem fascynującym. Film musi przede wszystkim przyciągać publiczność. Ale teoria musi w nim zostać.

— Nie wiem, — wtrącił Jenkins — czy dobrze zrozumiałem teorię profesora. Czy nie mógłby mi ją pan streścić krótko bez żadnej liczby technicznych wyrażań?

— Nie obarczajmy tym pana profesora — rzekł szybko producent. — Myślałem już nad tym i nakreśliłem sobie pewien plan treści. Akcja toczy się w kolegium, gdzie wykładają teorię względności. Jest ona jednak tak trudna, że dotychczas żadna z dziewcząt nie mogła jej pojąć. Rozumie się, że kolegium jest koedukacyjne. — W końcu śliczna dziewczuszka oświadcza, że zrozumiała teorię.

— Blondell! — zawołał Sol Bergen.

— Słusznie! Dziewczyna mówi z powagą, nosi rogowe okulary i chłopcy myślą o niej, że jest głupia i pozbawiona wszelkiego sex-appealu. Ona jest jednak zupełnie normalną dziewczyną.

— I jeden z chłopców kocha się w niej — ciągnął dalej Jenkins.

— Rozumie się — potwierdził producent. — A czy wie pan, kto? Wayne Morris. Co pan myśli o tym, panie profesorze? — Czy chciałby go pan mieć w filmie?

— Musi być kapitanem drużyny piłki nożnej — zaproponował Bergen. — Będziemy wtedy mieli doskonały finał.

— Wspaniale! — przytaknął producent. — Blondell ma towarzysza, który chodzi z nią na wykłady, ale przedstawia zupełnie inny typ. Jest lekkomyślny i nie bardzo przykłada się do nauki. Chwacki chłopiec, boksuje się doskonale i jest dobrym kolegą. Następnie mamy milionera, który wybudował dla kolegium gmach. Sym jego jest również studentem. Ma dużo pieniędzy, auto wyścigowe i nie odstępował dziewczyny. Samochody ich mogą się zderzyć.

— Możeby potrafił dyrygować orkiestrą kolegium — podchwycił Bergen — mielibyśmy w ten sposób muzykę w filmie.

— Świetnie! Mamy już więc młodzieńca, który kocha się w dziewczynie, rozumiejąc teorię względności.

— A jakby to było, gdyby miała jeszcze jednego przyjaciela, starszego i porzuciła go dla bogatego ojca młodziana, który ją miłuje? — zapytał Jenkins.

— Już mam — krzyknął producent — już mam tytuł: „Czar złota w kolegium”. Film, stworzony przez Alberta Einsteina. Sola Bergena i Ala Jenkinsa, oparty na teorii względności Alberta Einsteina. Panie profesorze, jest pan twórcą wspaniałego filmu.

George Kaufmann.

Rekord „Białośnieżki”

W paryskim teatrze „Marignan” idzie już od dwudziestu tygodni, ciesząc się rekordowym powodzeniem film Walta Disneya „Białośnieżka”. Nawet dla Paryża rekord niezwykły!

Codziennie tłumy ludzi i dzieci zachwycają się siedmiu karzełkami, groteskowymi czarami, złą macochą i prześlicznymi krajobrazami popularnej bajki, którą Disney wyczarował na taśmie filmowej.

Sześć przedstawień dziennie, co dotychczas wynosi około 800 przedstawień w sumie, odpowiada mniej więcej powodzeniu sztuki teatralnej nie zdejmowanej ze sceny przez około 2 i pół roku.

Oczekiwanie francuskiego kinowego koncernu, który miał odwagę zapłacić Disneyowi żadaną olbrzymią sumę gwarancyjną, przekroczyły najśmielsze granice. Film obejrzało dotychczas 300.000 widzów, a kasowe wpływy wyniosły pięć milionów franków. Dochody mniejszych teatrów i prowincjonalnych kin, w których w tych dniach wystawia „Białośnieżkę”, powinny co najmniej podwoić tę sumę. Istotnie, interes milionowy i na wet na stosunki filmowe niepowszedni.

Hollywood szuka pcheł

Cały Hollywood jest w poszukiwaniu pcheł. Tragiczny koniec pcheł parki noszącej poetyczne miano „Sam i Sadie” i przywiezionej specjalnym samolotem z Nowego Jorku do Hollywood, zmusiły do przerwania zdjęć najnowszych filmów z Claudette Colbert. Nie jest rzeczą łatwą nawet w Hollywood znaleźć tresowaną parkę pcheł.

Jedyną osobą, która cieszy się ze śmierci pchełek jest chyba Claudette Colbert, która w swej roli miała za zadanie, przy akompaniamencie drapania, wydobycie tych pchełek ze swej bluzki. Natomiast reżyser jest bardzo zaniepokojony i zapłaciłby wysoką cenę za nową parę tresowanych pchełek.

Charlot się skończył

Charlie Chaplin w rozmowie z hollywoodzkim dziennikarzem oświadczył:

— Napisałem trzy scenariusze dla Paulette Goddard. Zniszczyłem je i znowu zabrałem się do roboty. Nigdy więcej nie włożę już na siebie ubrania Charłota i nigdy nie nakręcę już „Napoleona”. Kto wie, być może pewnego pięknego dnia zagram rolę, nie mającą nic wspólnego z moimi dotychczasowymi filmami. Jednak muszę spełnić dane przyrzeczenie napisania scenariusza i wyreżyserowania filmu z Paulette. Moje pamiętniki? Bóg świadkiem, że pragnę je napisać, ale nie wiem, od czego zacząć. Oto moja ostatnia fotografia z „Nowych czasów”, proszę ją wziąć. Mnie nie jest już potrzebna. Charlot się skończył.



Margaret Sullivan.



Znakomity gwiazdor filmowy Robert Donat.

Modne obuwie



A

Dopiero od niedawna przyzwyczajamy się nasze panie do płaskiego obuwia i coraz częściej widzi się na ulicy kobiety, chodzące równym zdrowym krokiem w wygodnym szerokim obuwu na płaskim obcasie. Pa trzą one z politowaniem na swe siostry kołyszące się chwiejnym krokiem i stawiające drobne kroczki w pantofelkach na cienkich wysokich obcasikach. Obuwie takie zostało zarezerwowane wyłącznie na popołudnie i na wieczór.

Tegoroczna moda lansuje przeważnie wysoko zamknięte pantofle, molierki, półbuciki, nawet... niskie buciki.

Pierwsze podwieczorki brydżowe

Kiedy, po naszym powrocie z letnich wyjazdów, mieszkanie nasze zostanie doprowadzone do porządku, mamy znowu ochotę zaprosić do siebie miłych przyjaciół.

Jakże można by to urzeczywistnić, jeśli nie pod znakiem brydża?

W dzisiejszych czasach jedynym z najważniejszych obowiązków gospodyni jest umiejętne zorganizowanie towarzysztwa brydżowego. Znacząco to, odpowiednio podzielić gości, przygotować dobre, lecz niezbyt obfite przyjęcie.

Bardzo wygodnie jest, jeśli mieszkanie jest niewielkie, ustawić kilka stolików brydżowych przy tychże stolikach podawać herbatę. Mały stolik na kółkach służy do odstawiania filiżanek i kieliszków.

Jeśli mieszkanie jest obszerniejsze i ilość gości większa,

Gospodarskie rady

MÓZDZEK należy moczyć przez pół godziny w lekko osolonej zimnej wodzie. Czerwone żyłki dają się wtedy łatwo usunąć. Gorąca woda nadaje mózdkowi smak ryby, co psuje wiele delikatnych potraw.

KLUSKI należy gotować we wrzącej osolonej wodzie i nie za wiele narażać. Kluski nie powinny być za duże, bo wewnątrz pozostają kleiste i saro-we, a zewnątrz pękają; po włożeniu klusek woda nie powinna się gotować ostro, lecz równo wrzeć. Garnek nie powinien być przykryty, ponieważ pod wpływem pary kluski rozgotowują się i rozpadają.

SUROWE KOŚCI można przechowywać kilka dni, jeśli się je włoży do gorącego pieca na kilka minut.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

Na popołudnie i wieczór

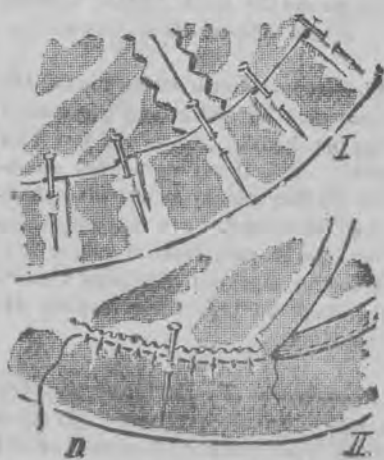
Wygodny stolik



E

Ładny ten mebelek zrobiony jest z jasnego drewna, ma trzy szuflady, dwie otwarte półki i można nim obracać na wszystkie strony.

Gładkie szwy



Jak można zrobić gładki szew na okrągło krojonym materiałem?

Szpilczkami układamy równo brzeg i szyjąc, ściągamy go nitką. Na wierzchu należy naszyć skośną tasiemkę, która przykryje marszczenie i fałdki.

Irene.

Maquillage 1939 r.

W dziedzinie maquillage'u za panowała istna rewolucja. Nastąpiło kompletne przesunięcie barw. Wyrugowało się niemal wszystkie kolory dotychczasowe, ich miejsce zajęły nowe, niestosowane jeszcze w poprzednim maquillage'u. Królują tego roku wszystkie odcienie różowe, i aby móc je stosować, należy całkowicie zmienić „karnację”.

Jak każda zmiana, tak i ta, nasunie z pewnością wiele zastrzeżeń, zwłaszcza, że niejedna z pań będzie musiała zrezygnować ze wszystkich kosmetyków, z którymi się żyła, w których było jej do twarzy i których ma pełną szufladę. Ale maquillage musi iść w parze z ogólnym prądem mody. Okres chłopczy, sportsmenów zaczyna przemijać. Kobieta chce być jak najbardziej „kobieca”. Dziś — suknie, pantofel, kapelus, fryzura podkreśla te jej cechy, a — maquillage pastelowy jest ciepły i subtelny.

Róża, w odcieniu żółtawym nie nadają się zupełnie, blade różowy jest naogół zbyt nikły, stosuje się tylko na dzień; cyklamien jest ładny jedynie na wieczór — lila w dzień jest zbyt ekscentryczny. Podkład do maquillage'u musi być „rose - rachel”, pomadka do ust w kolorze piwonii, lakier do paznogi — bordo; cienie

na powieki niebieskawe - lawendowe, zbliżone do kwiatu malwy, na wieczór — śliwkowe.

Maquillage taki jest dyskretny i dystyngowany, idealnie na dający się do światła jesiennych i zimowych.

Harmonijnym dopełnieniem całości będzie odpowiedni kwiat, klips lub broszka.

Mi-ka.

W Paryżu pani nosi:

...przy popołudniowym czarnym płaszczu z cienkiego sukna, brzeg jego wokół obszyty srebrnym litem...
...najnowsze dwa kolory pończoch, Rio i Tyejan. Pierwsza jasno szaro-brązowa barwa noszona jest prawie wyłącznie na wieczór, druga ciemniejsza i cieplejsza w tonie — na popołudnie...

...duże litery z karakulów na szarym kostiumiku. Do tego nosi się mufkę również z karakulów...

...do granatowego kostiumu kapuzy z ciemnego futra, z którego również zrobione są lnkrustacje na zaklecie...

...różowe róże z sztyfem w kieszonkach czarnej popołudniowej sukienki...

...do zielonego kostiumu epoletki z nurków. Zaklecie zamyka się na ogonki nurkowe...

...jako oryginalną nowość do płaszcza popołudniowego jedną klapę z srebrnego lisa, drugą z aksamitu...

...do brązowego kostiumu z długim, luźnym zakletem, kamizelkę z ułtrii, zapinaną na zielone guziki w formie salamandrek...

...płaszcz z oposów, luźne i prosto opadające...

Gdzieś na świecie muszą być kraje, w których nie się nie wie o wojnach i polityce i gdzie kobiety zużywają fantastyczne ilości wieczorowych sukien i futer. Zawsze kiedy oglądam paryskie kolekcje, muszę o tym myśleć. Nigdy we wszystkich latach powojennych nie było jeszcze takiego luksusu, takiego przepychu, tak bogatych haftów i tylu błyskotek, ile w modzie tegorocznej. A przecież te suknie są pomyślane dla kogoś,

kto je napewno kupi, będzie je nosił i będzie się nimi cieszył, jakkolwiek nie my to będziemy, my, biedne córki krain, w których żyje się w stałym zdenerwowaniu.

Ale, niechaj będzie co chce. Sprobujemy i my być eleganckie, jakkolwiek musimy się dobrać zastanowić nad każdym zakupem.

Masz może, moja przyjaciółko, stary płaszcz futrzany, który nie jest już taki świeży, ka-

Czy twoje dziecko już chodzi?

— Pani synek ma już jedenastcie miesięcy i jeszcze nie chodzi? Mój mały, kiedy miał...

I teraz następuje opowiadanie o wszystkich cudownych dzieciach krewnych i przyjaciół, które zaczęły chodzić, jakoby mając dziesięć miesięcy. Czy jest za tym dziwne, że młoda niedoświadczona matka martwi się, często rozpaczając i sądzi, że jej dziecko jest niedorozwinięte?

Powinna ona jednak zamiast złych myśli przywrzeć się do kładniej swej pociesze, która z różową buzią leży sobie w łóżeczku, macha wesoło nóżkami i radośnie piszczy, kiedy udaje się złapać do ust duży palec u nogi. Jak chciwie wypija taki bobas swą flaszeczkę, jak równomiernie i stałe przybiera na

wadze, jak zabawnie się czołga i rozumnie uśmiecha do matki! Nie, młoda mamusiu, twoje dziecko nie jest cofnięte w rozwoju, jest zdrowe i silne, powoli oswaja się z życiem, ma czas, nie śpieszy mu się, a wiemy przecież, że powolny rozwój dobry jest i trwa.

Raduj się zatem każdym dniem, kiedy twoje dziecko jeszcze jest małe i niezaradne. Zbyt prędko czas przechodzi, dziecko zaczyna biegać, staje się duże, idzie do szkoły, a matkę pozostaje tylko często wspomnienie owych miłych szczęśliwych czasów, kiedy szukało u niej ochrony i opieki. Myśli ze wzruszeniem o czasach, kiedy przytulona do jej piersi spała mała buzia i zaciśnięta w pięść mała, różowa rączka tuliła się do jej łona.

Natura wie co robi. Kiedy każde dziecko powoli się rozwija i nie należy nigdy wracać tu samowolnie. Jakże cierpią delikatne nóżki, jeśli gwałtem zmuszamy nasze maleństwo do chodzenia! Rzeczą niezmiernie ważną jest właściwe obuwie we właściwym czasie: to znaczy jak najwcześniej wysokie skórzane buciki, nie pantofelki, lub buciki z materiału. Mała nóżka musi mieć odpowiednie oparcie tak jak małe drzewko wymaga podpory. Pewnego dnia zaczyna dziecko samo chodzić, uszczęśliwienie stawia pierwsze kroki i czy ma to znaczenie, że skończyło wtedy dziesięć, czy czternaście miesięcy?

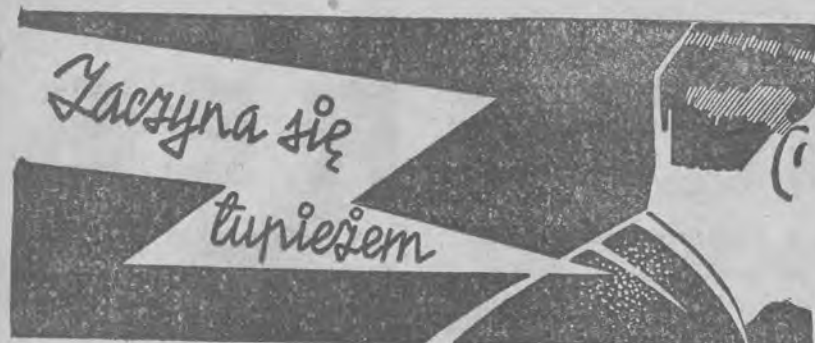
Twoje dziecko nie jest również cofnięte w rozwoju, jeśli mając pół roku nie ma jeszcze ząbków. Pierwsze ząbki wyrzynają się rozmaicie, u jednych dzieci wcześniej, u drugich później. Racjonalne odżywianie, sok i owoce i jarzyny i wamno wpływają dodatnio na rozwój ząbków, podczas gdy duża ilość mleka działa ujemnie.

Powinniśmy się za tym cieszyć, jeśli rozwój naszej pociechy nie idzie w zbyt szybkim tempie. A jeśli naprawdę istnieje powód do poważnej troski, to poradzcie się lekarza, a nigdy ciotki, lub sąsiadki, które silią się nad „biednym dzieckiem”.

Konserwy z borówek

Nadechodzi pora borówek. Stanowią one ulubiony nasz przysmak i jeśli przyrządzone są właściwie mogą być ozdoba naszej spiżarni przez całą zimą.

Bardzo ważną czynnością przy smażeniu borówek jest ich staranne umycie. Borówki należy przebrać, zepsute i niedojrzałe wyrzucić, a resztę zanurzyć na 24 godziny w zimnej wodzie, którą dobrze jest zmienić kilka razy.



a kończy łysina. Łupież i łojotok skóry głowy niszczą włosy. Troska o włosy polega na usuwaniu łupieżu i uzdrowieniu skóry głowy. Wzmacnia i ożywia skórę, usuwa nadmiar tłuszczu, zapobiega wypadaniu włosów, utrzymuje naturalną barwę, nadaje połysk i jedwabistą miękkość — odłuszczone nafta pod nazwą

PETROL o miłym zapachu
PERFECTION

DLA CHORYCH NA RUPTURY



(przepukliny) skrzywienie kręgosłupa (garby) paraliż, gruźlica kości i różne kalectwa!!! Specjalne ortop. bandaż gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci na bardzo zastarzałe niebezpieczne stany i ruptury pachwiny, pępka i brzucha największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej, na wypadek macicy, obniżenie żołądka, wnetrności, po operacji ślepej kiszki,

wielkie obwisłe brzuchy i t. d. Na płaskie bolesne stopy (plafuss) wkładki aluminiowe. — Specjalne lecznicze gorsety ortopedyczne (korektory) prostotrzymacze, aparaty różnych systemów na skrócone nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztuczne nogi i ręce (PROTEZY).



Specj. ortop.
J. RAPAPORT
ZE LWOWA

obecnie **ZAWADZKA 8** Telef. 221-77
dawniej Wólczańska 10.

30-letnia praktyka.

UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezpieczeni Spół. szacne i specjalne ulgi. — **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA:** Pończochy gumowe (IDEAL) na żyłki, i formatory gum, na grube nogi.

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — **TEL. 129-77.**
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopłowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 pp.

Dr. Daniel Kon

CHOROBY NERWOWE
I WEWNĘTRZNE
Kilińskiego 16, telef. 228-08
przyjm. od 6—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

Z. Gordin

ul. 11-go Listopada 18
telef. 264-71.

DR. MED.

E. NYSENHAUS

CHOROBY DZIECI
OGRODOWA 1. **TEL. 238-95.**
przyjmuje od 3 — 5 pp.

DOKTOR
KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**

chor. skórne i weneryczne

Od 8-ej rano do 9. wieczór,
w niedzielę 9—1 po poł.

Panie przyjmuje kobieta lekarz

PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Doktor Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ

Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED.

S. HEINRICH

chor. dzieci i wewnętrzne **POWRÓCIŁ**,
ul. CEGIELNIANA 15, fr. I p. tel. 147-67
Szczepienie ochronne przeciw dżumie,
tyfusz, Gabinet elektro i światłolecznictwa
czy dr. S. Heinricha. Leczenie krótkimi
falami, diatermia, lampy kwarcowe,
diazem, galwanizacja, faradyzacja.
Leczenie wszelkimi aparatami również
w domu pacjentów. Czynny od
10 — 2 i 3 — 8 wieczorem.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Boruńska

Al. Kościuszki 21
TEL. 182-22.

POWRÓCIŁA

Dr. Rosenzweig

powrócił

Piłsudskiego 72

telef. 128-74

DR. MED

Bornsteinowa

Choroby kobiece
i akuszeria

Sródmiejska 29, tel. 134-90

POWRÓCIŁA

Przyjm. od 10—12 i 3—8 wiecz.

Dr. STANISŁAW JUSTMAN

NEUROLOG

przeprowadził się na

Legionów 25-a

front, II p. **tel. 138-99.**
przyjmuje od 4—6.

DRZEWKA

**OWOCOWE, ALEJOWE
BZY oraz RÓŻE —**

W PIĘKNYCH ODMIANACH, W WIELKIM WYBORZE i PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI POLECAJĄ

„OGRODY WIDZEWSKIE”

SP. Z O. O.

MAJĄTEK WIDZEW
POCZTA PABIANICE
SKRZ. POCZT. 54. TEL. 341

Kier. L. NOWICKI

Dojazd tramwajem Pabianickim do przyst. Widzew—Zdąry
skąd 1 km.

SZKÓLKI ZAKWALIFIKOWANE
PRZEZ ŁÓDZKĄ IZBĘ ROLNICZĄ.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie
przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi
Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.

2. Krawiectwo damskie — krój.

3. Gorscieciarstwo — krój.

4. Bielizniarstwo — krój.

5. Modniarstwo — kapelusze.

6. Ondulacja.

7. Manicure.

Sekretariat czynny w godz.
9—13 i 15—19.

LEKARZ - DENTYSTA

Kacnelsonowa

powróciła

Piotrkowska 32, tel. 164-19

Dr. med.

H. GUTSZTADT

Akuszer-Ginekolog

Zachodnia 66, tel. 129-52

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 8—10 i od 5—7 w.

*Nawet bardzo
doświadczona Pani domu
skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem.*

urządzone przez naszą firmę w czasie od 10.X. — 22.X. 1938 r. Wy-
szkolony personel pokaże, jak łatwo
prać, suszyć i prasować delikatną
bieliznę kolorową. Przyniesione
drobne sztuki bielizny chętnie prać
będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania
odbywają się w Składzie Aptecznym
ARNO DIETEL
Łódź, ul. Św. Andrzeja 43

Dziś i dni następnych!

ALARM W PEKINIE

Film pełen napięcia, wypełniony walką, która ze względu na wypadki rozgrywane się na Dalekim Wschodzie staje się rzeczywistością.

Następny program: **Wieża Królewska.** W rol. główn.: Madeleine CARROL i Douglas FAIRBANKS

Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

Dziś i dni następnych przepiękny film w języku żydowskim

„MATECZKA” („MAMELE”)

W roli tytułowej uroczą
bohaterkę filmu
„IDŁ MITN FIDŁ”

Reżyseria: Konrad Tom i Józef Green. Muzyka: Abram Elsztejn. Pocz. o 4, w soboty, niedziele i święta o g. 11

MOLLY PICON

Genialny autor,
reżyser, artysta

SACHA GUITRY

w rewelacyjnym
arcydziele filmowym

ROMANS SZULERA

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWODNIE



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

KINO - TEATR

URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!